

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 272.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 21 listopada 1936 r.

Rok XXX.

## Polska logika...

Logikę, jak wiadomo, stworzył Arystoteles. Ale my w Polsce nie lubimy być logiczni. Wolimy stosować zasady naszej „logiki“. Ma się ona tak do logiki Arystotelesa, jak owo słynne powiedzenie Sienkiewicza na temat mnożenia dwa przez dwa. Otóż, gdy mężczyzna powie, że dwa razy dwa jest pięć — można mu to wytłumaczyć, natomiast gdy kobieta powie, że dwa razy dwa jest lampa, słowik lub miłość — żadne tłumaczenia nie pomagają. Musi być **coś kobiecego w naszym charakterze narodowym**, jeśli nie tylko rozumiemy jak kobiety, ale również nie dajemy się sprowadzić niczym z błędnej drogi.

Zostawmy na stronie wielkie sprawy. Te wymagałyby całych tomów rozumowania. Spróbujmy uzasadnić nasze twierdzenia **w promieniu rzeczy małych**, jakże jednak dosadnie naświetlających zagadnienie.

Kto mógłby idei dozbrojenia Polski przeciwstawić się? Zapewne mógłby być to tylko zdrajca. Ale czy tego rodzaju zagadnienie można rozwiązywać przy pomocy dobrowolnych składek? Jest to strasznie ładnie, gdy obywatele dobywają swego wdowiego grosza na zakup broni, ale jest strasznie brzydko, jeśli pewna część obywateli skupiających lwia część majątku narodowego, **nawet nie myśli o ofiarze**. Możemy być dumni z tego, że polscy obywatele pow. wyrzyskiego złożyli 100 tysięcy złotych, ale **ile dziesiątków złotych oddali obywatele warszawskich Nalewek**, będący przynajmniej tysiąc razy bogatsi od obywateli Wyrzyska?

I jeszcze jest jedna dziwna rzecz. Wszyscy dajemy na FON. Ale dlaczego nie chce dać nic na ten cel Ministerstwo Skarbu? Nowy projekt budżetu na rok 1937/38 będzie o 72 miliony większy. Ani jeden z tych milionów nie pójdzie na cele wojskowe i to w tych czasach, kiedy wszystkie państwa przyznają się wprost do potwornego wzrostu wydatków na cele wojskowe. Zdaje się, że **taki FON podatkowy, któryby płacili również żydzi, byłby lepszym od dobrowolnego, płaconego tylko przez Polaków?**

Byłoby jednak pół biedy, gdyby FON był jedyną składką. Ale przecież jest jeszcze Pomoc Zimowa, jest Czerwony Krzyż, jest Biały Krzyż, jest zbiórka na szkoły, jest LOPP, jest Liga Morska i Kolonialna, jest przynajmniej setka innych składek lokalnych. Ponad to do każdego mieszkania sznurkiem zagląda się co dzień **dziesiątki żebraków i wyciągają również rękę z prośbą o datek**.

Wyobraźmy sobie obywatela, który posiada tylko jeden grosz do zaofiarowania. Komu on go da, gdy zobaczy przed sobą dziesięć puszek i dziesięć otwartych dłoni? — Najpewniej schowa do kieszeni. Niemcy organizując swą pomoc zimową wiedzieli o tym doskonale. Pierwszym ich czynem było skasowanie wszystkich innych zbiórek i zakaz żebrania. Na placu została tylko Pomoc Zimowa i dlatego zdobywała i zdobywa miliony. Zachwyceni rezultatami przejęliśmy samą ideę, ale **zapomnieliśmy zupełnie o warunkach jej realizacji**.

Zdawałoby się, że jest bardziej jasne od słońca, iż powinniśmy FON przerzucić **na pożyczki wewnętrzne i przymusowy podatek**. Natomiast pomoc zimowa powinna zostać na placu boju — przy-

(Ciąg dalszy na stronie 2-aj).

# Bombardowanie Barcelony.

## Rząd gen. Franco zamierza ogłosić blokadę Barcelony.

**Paryż, 20. 11. (PAT).** Korespondent „Intransigeant“ donosi z Barcelony, iż krążownik powstańczy wczoraj w nocy dwukrotnie bombardował miasto. Po raz pierwszy po północy, po raz drugi po godz. 4. Około 7 słychać było również **odległe odgłosy kanonady**.

Szkody wyrządzone przez bombardowanie są **nieznaczące. Strzały nie były celne**.

Korespondent dziennika dodaje, iż ludność nawet nie zdawała sobie sprawy z tego, iż miasto jest bombardowane, ponieważ w chwili, gdy padały na nie pociski z krążownika powstańczego nad miastem **szalała burza**.

Według korespondenta „Intransigeant“, Barcelona prawdopodobnie była **ostrzeliwana przez krążownik powstańczy „Gadaria“**.

**Londyn, 20. 11. (PAT).** General Franco zawiadomił rząd angielski, że zamierza ogłosić blokadę Barcelony.

**Londyn, 20. 11. (PAT).** Według oficjalnych informacji brytyjskich konsul niemiecki i włoski opuszczają dzisiaj Barcelonę. Obywatele włoscy i niemieccy są ewakuowani z wielkim pośpiechem.

Dotychczas rząd brytyjski, jak zaznacza Reuter, nie wypowiedział się do zdania **ani w sprawie uznania rządu gen. Franco przez Niemcy i Włochy, ani w sprawie wiadomości z Burgos, dotyczących blokady Barcelony**.

Urządowo komunikują, iż sytuacja, jaka powstała po oświadczeniu gen. Franco jest rozpatrywana przez rząd. Wiadomość ta może być interpretowana jako możliwość wydania ostrzeżenia okrętom brytyjskim, należącym do marynarki handlowej.

W kołach zbliżonych do admiralicji wyrażana jest wątpliwość czy gen. Franco uda się **przeprowadzić skuteczną blokadę**. Przeważa pogląd, iż przed

ogłoszeniem blokady powstańcy musieliby przede wszystkim **opanować porty południowo-wschodniej Hiszpanii**.

W kołach hiszpańskich Londynu, według Reutera, twierdzą, że wielki krążownik, znajdujący się w rękach powstańców „Los Canarios“, który w ostatnich czasach krążył w pobliżu Gibraltaru, **jest kierowany przez oficerów niemieckich i zaopatrzone jest w niemiecką amunicję**.

Flota rządowa prawie całkowicie jest skoncentrowana w Kartagenie.

Dokładnych danych co do siły floty powstańczej brak, ale wiadomo, iż **leki krążownik „Republica“ znajduje się w Kadyksie, krążownik „Los Canarios“ i „Almirante Cervera“ stoją w porcie Cuta wraz z kilku mniejszymi okrętami**.

## Nie było bombardowania

**Barcelona, 20. 11. (PAT).** Ogłoszono tu urzędowo, że wiadomości o bombardowaniu Barcelony są nieprawdziwe.

## Pod Madrytem sytuacja bez zmiany.

**Madryt, 20. 11. (PAT).** Agencja Havasa donosi: Wczoraj w nocy, o godz. 2,30 był Madryt bombardowany przez **lotników powstańczych**. Dzielnica Anton Martin została tym razem oszczędzona, natomiast kilka bomb **zrzucono na kościół św. Sebastiana**.

O godz. 9 rano nastąpił ponowny nalot 3-trzymotorowców powstańczych, które po zrzuconiu kilku bomb zostały **zmuszone do ucieczki przez myśliwską eskadrę rządową**.

Ogólna sytuacja w Madrycie **nie uległa większej zmianie**, jedynie wojskom rządowym udało się posunąć nieco naprzód w okolicy Casa Velasquez. Na odcinku tym zostały zniszczone 2 powstańcze czołgi a załoga ich wzięta do niewoli.

## Samoloty powstańcze zniszczyły gmach min. spraw wewnętrznych.

**Paryż, 20. 11. (PAT).** Korespondent Havasa donosi z Avila (główniej kwatery wojsk powstańczych atakujących Madryt): Wszystkie siły zbrojne, znajdujące się pod rozkazami gen. Moła dookoła Madrytu **wznowiły dnia 19 bm, od rana natarcie**. Kolumny płk. Delgado Bartolomeu poparte przez kolumny płk. Escamez atakowały po północno-zachodniej stronie miasta, kolumny Barrona i Asensio poparte przez oddziały Karlistów płk. Rada — od strony zachodniej. Od południa nacierały kolumny Tella i Monasterio. Samoloty powstańcze **zrzuciły ogromnej siły bomby na gmach min. spraw wewnętrznych na Puerta del Sol, niszcząc go całkowicie**. O godz. 10 z rana wojska powstańcze zajęły kilkakaset wili, leżących pomiędzy mostami Legovia i Toledo na rzece Manzanares.

## Zbombardowanie gmachu poselstwa polskiego w Madrycie.

**Warszawa, 20. 11.** Jedno z pism tutejszych podaje, że gmach poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Madrycie **został kompletnie zniszczony na skutek wybuchów bomb lotniczych**.

Na razie brak potwierdzenia tej wiadomości.

# Wykoleił się pociąg na linii Kraków - Zakopane.

## Czterech podróżnych zabitych, 14 rannych.

**Kraków, 20. 11. (PAT)** W dniu wczorajszym pociąg osobowy nr. 522 odjeżdżający z Zakopanego do Krakowa o godz. 16 wykoleił się w Ghabówce. Pociąg składał się z 13 wagonów. Wykoleiły się wagony 10 i 11. Pierwsze 9 wagonów, brankard i wóz pocztowy pozostały nienaruszone. Z wykolejonych **dwóch wagonów, wagon III klasy został zdruzgotany, a wagon pulmanowski poważnie uszkodzony**. Ofiarą katastrofy padły 4 osoby zabite, w tym 2 mężczyźni i 2 kobiety, oraz 6 osób ciężko rannych i 8 lżej rannych.

Władze policyjne zajmują się stwierdzeniem tożsamości zabitych, na miejscu przyczynę katastrofy bada komisja, złożona z przedstawicieli władz kolejowych i sądowych.

Wskutek katastrofy nastąpiła przerwa w ruchu pociągów. Ruch kolejowy odbywa się z przesiadaniem w miejscu katastrofy. Nad przywróceniem normalnego ruchu i usunięciem przeszkód pracują kolejowe oddziały ratownicze.

## Wybuch bomby lotniczej w Madrycie.



Lotnicy armii powstańczej bardzo silnie wspierają ataki swojej piechoty, bombardując przedmieścia Madrytu. Na zdjęciu widzimy wybuch bomby lotniczej na krańcach stolicy Hiszpanii.



## Polska logika...

(Ciąg dalszy).

najmniej w miesiącach zimowych, jako jedyna składka. Towarzyszyć temu powinien bezwzględnie całkowity zakaz żebractwa. Obywatel dający na „Pomoc Zimową” powinien przestać być niepokojony natręctwem żebraków. Ale to tak zdawałoby się gdzie indziej. U nas — można iść o zakład — na pewno ktoś wymyślił w najbliższym czasie jeszcze jedną zbiórkę, jedynie w tym celu, aby obywatele w ogóle przestali dawać...

Jest jeszcze również jedno zarządzenie, które wbrew pozornie słusznym intencjom władz może wyrzucić bardzo przykre skutki. Wiemy wszyscy, że obowiązkiem obywateli jest kochać swą armię. Bez tej miłości nie można mieć dobrej armii. Jakże ten mały szary żołnierz ma pełnić swą ciężką służbę, jeśli nie będzie czuł koło siebie ciepła, płynącego z serc obywateli? Ale z drugiej strony społeczeństwo nie może kochać swej armii ryczałtem. Trzeba to jakoś rozdzielić na terytoria i jednostki armii.

Najlepiej się to całe zagadnienie rozwiązuje w ramach, któreby można nazwać magią cyfry pułku. My obywatele Wyrzyśka kochamy nasz 121 pułk huzarów. Oficerowie i żołnierze tego 121 pułku, dumni z miłości, jaką ona ich otacza, starają się być warci tego uczucia. Ale sama magia polega na wywodzie historycznym. Przed stu laty ze spół 121 pułku huzarów składał się z bohaterów. Dziś jest zespołem ludzi, którzy nigdy prochu nie wachali, ale którzy w potrzebie diabła zjedzą, nim rzucą cień na chwałę pułku.

Ale jaki jest warunek po temu? Trzeba ciągle głośno powtarzać, że 121 pułk wyrzyśkich huzarów jest najslawniejszym pułkiem, że jego orkiestra jest najlepszą, że jego drużyna footballowa stale się wyróżnia w zawodach dywizyjnych itd. itd. aby najgorsza oferna pułkowa uwierzyła, że jest ulepiona z gliny bohaterów.

We wszystkich armiach europejskich ta magia liczby porządkowej formacji święci prawdziwe triumfy. Nikt się nie boi przyznać, gdzie pułk stoi, gdzie grała jego orkiestra, ani gdzie grała jego drużyna do gry w siatkówkę. To dla obcego wywiadu nie są ciekawe pytania. Nikt przecież obecności pułku w największym nawet mieście nie ukryje. Tylko nam w Polsce odebrano rozkosz i ten najpiękniejszy z obywatelskich obowiązków zachwycać się głośno cyframi naszych dzielnych pułków. (Uwaga dla pana cenzora: Już o tym pisała „Gazeta Polska“).

Mówiąc o naszej pięknej armii nie sposób pominąć milczeniem o innym sposobie działania na jej szkodę. Zdarza się tak, że jakiś oficer musi odejść do cywila na emeryturę. Z wyjątkiem wypadków inwalidztwa, dzieje się to tylko dlatego, że pan taki nie potrafi sprostać swym zadaniom. Dalsze jego losy układają się aż nadto często w ten sposób, że pan taki do swej emerytury dołącza świetnie płatną posadę w przedsiębiorstwie państwowym.

Taki kapitan, który był marnym kapitanem w pułku, staje się w cywile wielkim Panem Kapitanem. Jego płaca w stosunku do płacy najdzielniejszego oficera jest dwu- i trzykrotnie, czasem jeszcze więcej razy, wyższa. Zostaje jakby za to zapłacony, że nie sprostał swym obowiązkom i jest żywym przykładem dla dobrze pełniących swą służbę, że państwo swych dobrych pracowników nie wynagradza tak jak złych.

I żeby to był na tym koniec. Jakże często się dzieje, że taki wyborny mąż, nagle pewnego poranku znika z powierzchni życia, jak wiatrem zdmuchnięty. I co wtedy mają sobie o tym wszystkim powiedzieć cywile razem z tymi wojskowymi, którzy są godni najwyższego wyróżnienia, a jednak pozostają nikomu nieznanymi, ponieważ popelniają jedną „winę”: są właściwymi ludźmi na właściwym stanowisku?

Takich przykładów można by sypać dziesiątkami. Sprowadzają się wszystkie do stwierdzenia, że nie lubimy konsekwentnie, logicznie myśleć. Woleliśmy przez piętnaście lat budować wy-

## Anarchiści sami wysadzają gmachy madryckie.

Tenneryfa, 20. 11. (PAT). Według komunikatu powstańczego, bombardowanie Madrytu trwa w dalszym ciągu. Ogień artyleryjski skierowany jest głównie na gmach ministerstwa wojny oraz na inne punkty miasta, w których koncentrują się siły obronne. Liczne pociski trafiły w gmach towarzystwa telefonów. Komunikat potwierdza dalsze wiadomości o tym, że anarchiści postanowili opuścić Madryt. Wysadzili oni dynamitem liczne gmachy. Wszyscy gwardziści cywilni zostali rozbrojeni i internowani przez anarchistów w koszarach.

### Strącono 107 samolotów.

Sewilla, 20. 11. (PAT). Według komunikatu powstańczego, podczas wczorajszych walk na froncie, madryckim strącono 4 samoloty rządowe. Ogółem od początku działań wojennych wojska strąciły 107 samolotów.

### Ataki komunistów nie przyniosły rezultatu.

Londyn, 20. 11. (PAT). Reuter donosi z Londynu: Korespondent „Diaro de Lisboa” podaje, że masy plechoty rządowej, wspierane przez czołgi, rozpoczę-

ły w czwartek między godz. 2 a 2 rano gwałtowny kontratak na pozycje powstańców w Casa del Campo. Powstańcy odpowiedzieli ogniem, po czym wywiązała się walka pierś o pierś przy użyciu bagnatów i sztyletów.

O świcie stanowiska obu stron pozostały niezmiennione. Straty po jednej i drugiej stronie są wielkie. Drugi atak wojsk rządowych, choć mniej gwałtowny, podjęty został pod Villaverde na prawe skrzydło od wojsk powstańczych. Według informacji ze źródeł powstańczych i ten atak został odparty.

### Znow bitwa morska.

Lizbona, 20. 11. (PAT). Radioklub portugalski donosi, że w pobliżu portu Assajes rozegrała się wczoraj bitwa morska między eskadrą rządową a okrętami powstańczymi. Wyników walki i szczegółów dotąd brak.

### Syn Caballero skazany został na śmierć.

Tenneryfa, 20. 11. (PAT). Radioklub donosi, że syn premiera Largo Caballero, który jest jeńcem falangi hiszpańskiej został skazany na śmierć.

## Patrol marokańczyków



w parku podmiejskim Madrytu.

## Zajścia antyżydowskie w stolicy.

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.). Wczoraj młodzież szkół wyższych urządziła mały „pogrom” księgarni żydowskich na ul. Świętokrzyskiej. Wśród kupców żydowskich powstał wielki popłoch. Początkowo zamykać sklepy przed atakującą ich młodzieżą. W kilku sklepach wybito szyby i częściowo zniszczono urządzenie sklepowe. W jednym ze sklepów pobito syna właściciela, który usiłował stawiać opór. Natychmiast przybył silny oddział policji, który aresztował jednego z napastników. Inni zbiegli.

Na wyższej szkole dziennikarskiej panuje w dalszym ciągu silne zaognienie. Polacy wezwali żydów, aby zajmowali miejsca po lewej stronie sali. Zyski na to nie zgodzili, bo chcieli siedzieć razem z Polakami. Napotykać na zdecydowany opór, żydzi demonstracyjnie stoją cały czas podczas wykładów.

Taka sytuacja jest już od kilku dni. (r)

## Głodówka akademików wileńskich.

Wilno, 20. 11. (Tel. wł.). Akademicy wileńscy wobec nie uwzględnienia przez Senat Uniwersytetu Stefana Batoiego zamknęli się w domu akademickim i ogłosili protestacyjną głodówkę. Decyzja ta wywołała w mieście duże zaniepokojenie. Cały szereg organizacji społecznych wypowiedział się przeciw akademikom, z drugiej strony jednak część społeczeństwa solidaryzuje się z młodzieżą. I tak zebrane przed domem akad. matki akademików postanowiły wysłać depeze do marszałka Śmigłego-Rydza z prośbą o interwencję. Wileńscy księża prefekci, zaniepokojeni wiadomością o głodówce, zwrócili się do J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity z prośbą o interwencję u właściwych władz w celu niedopuszczenia do rozpaczliwego kroku młodzieży.

Od paru dni w związku z wypadkami usuwania żydów z cukierni daje się zauważyć absencję żydów w lokalach publicznych.

Również centrum miasta jest mniej nawiedzane przez żydów, którzy jak gdyby cofnęli się do ghetta.

Patrole policyjne nadal krążą po ulicach, nie dopuszczając do jakichkolwiek zajść.

### Zawieszenie krzyżów w U. J.

Kraków, 20. 11. (Tel. wł.). W dniach ostatnich odbyła się w obecności profesorów z p. rektorem drem Wł. Szaferem na czele uroczystość poświęcenia i zawieszenia krzyżów w salach wykładowych. Również w salach wykładowych wszystkich innych gmachów uniwersyteckich zawieszono poświęcone krzyże.

Po niedawnej dekoracji Uniwersytetu Jagiellońskiego orderem „Polski Odrodzonej” zawieszenie krzyżów w salach wykładowych ma swą specyficzną wymowę i doniosłe znaczenie.

## Rozmowy Hitler-Moltke-Beck.

### Niemcy chciałyby wyzwolić Gdańsk od Ligi Narodów.

Warszawa, 20. 11. (tel. wł.). Dzisiejsza prasa stołeczna zwraca uwagę na działalność dyplomatyczną ambasadora niemieckiego w Warszawie. Von Moltke konferował niedawno z Hitlerem, a obecnie był przyjęty przez ministra spraw zagranicznych p. Becka.

W kołach politycznych mówi się, że rozmowy te dotyczyły całości stosunków polsko-niemieckich, a zwłaszcza zagadnienia polsko-gdańskiego. Zauważyć należy, że w sferach niemieckich widać

silne podrażnienie z powodu niemożności zrealizowania zapowiedzi hitlerowskiej o usunięciu kontroli Ligi nad Gdańskiem. Co więcej, w prasie niemieckiej pisze się, jakoby do Gdańska ma przyjechać nowy Komisarz Ligi Narodów i to Anglik p. Stefenson, co się Niemcom szczególnie nie podoba.

Koła poinformowane wstrzymują się jednak od komentarzy na temat ostatnich rozmów Hitler, Moltke, Beck. (r)

## Niemcy nie chcą płacić za tranzyt kolejowy.

### Chcą zrezygnować z przejazdu koleją przez polskie Pomorze i płynąć... wodą.

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że rokowania polsko-niemieckie w sprawie tranzytu pociągów przez Pomorze polskie do Prus weszły w nową fazę. Rzesza niemiecka domaga się, aby należność za ten tranzyt była na przyszłość regulowana w dostawach towarowych, a nie w gotówce. Rząd niemiecki nie tylko nie chce regulować zaległości w dewizach, ale nie chce również płacić inaczej, jak w naturze bieżących należności miesięcznych.

Ze strony niemieckiej dano do zrozumienia, że tym razem Niemcy nie zgodzą się na żadne kompromisy i że w

razie, gdyby nie doszło do porozumienia Rzesza niemiecka zdecydowana jest zrezygnować całkowicie z pociągów tranzytowych przez terytorium polskie. Pociągi mają być zastąpione na odcinkach Leba—Piława przez komunikację okrętową, z Piławy zaś do Królewca kursować mają normalne pociągi niemieckie.

Strata czasu, wywołana przez podróż morską na szlaku Leba—Piława ma być nadrobiona przez przyspieszenie pociągów z Piławy do Królewca.

Ten plan niemiecki stanowić ma jak gdyby pewnego rodzaju ultimatum pod adresem Polski.

## Zmiany organizacyjne w ministerstwie skarbu.

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.). W związku ze zmianami personalnymi w ministerstwie skarbu wysuwany jest projekt przeprowadzenia szeregu zmian organizacyjnych w tym ministerstwie. Zmiany te pójną w kierunku skoncentrowania w departamencie ogólnym zagadnień ekonomicznych i prawnych. Gabinet ministra skarbu został już przyłączony do powyższego departamentu ogólnego. Niektóre wydziały dotychczasowego departamentu ogólnego wejdą w skład innych departamentów. (r)

twórcie soku malinowego, klódek przy zakładach lotniczych, lub rowerów przy fabrykach karabinów, niż mościć drogi lub przekopywać kanały. Dziś zamiast się zbroić szeregujemy tak kapitalną potrzebę narówni z innymi małymi celami. Budujemy moralny mur wzajemnego niezainteresowania się między społeczeństwem i armią. Pozwalamy wszelkiej niefachowości świecić prawdziwe ogie.

Postępujemy według naszej polskiej logiki. Zdaje się, że jeśli jej nie zarzucimy, to według logiki Arystotelesa rozumując...

Zdaje się, że wniosek wysnuć nie trudno.

St. Strąbski.



# Co się dzieje w Francji?

## Z poza kulis francuskiego parlamentaryzmu.

Jakże często słyszeliśmy w ostatnim dziesięcioleciu o zgniliznie polskiego partyjnictwa, przeciw któremu w 1926 r. wytoczono armaty i które ostatecznie zlikwidowano ordynacją wyborczą, opartą na elitaryzmie. A jednak możemy sobie powiedzieć, że u nas nie było jeszcze najgorzej. Wprawdzie mieliśmy szkodliwe sejmowładztwo, poza kulisowe targi o władzę, często rozgrywane się w separatkach stołecznych „świętyń” Bachusa, i walkę konkurencyjną przywódców różnych stronnictw, ale — dziękować Bogu — nie możemy powiedzieć, by nasi politycy wysadzali się wzajemnie ze siodła przy pomocy takich intryg, jakie rozgrywają się w arcydemokratycznej Francji, gdzie zrodziła się „Liga Obrony Praw Człowieka”, która z lubością wysyła swoich delegatów do różnych krajów, ale godności ludzkiej obywateli Francji jakoś obronić nie potrafi.

Wczorajsze depeze doniosły o śmierci samobójczej francuskiego ministra Salengro, wybitnego członka socjalistów, któremu opozycja zarzucała, że w czasie wojny uciekł z frontu, za co podobno stanął przed sądem wojennym i został skazany na śmierć. Nad interpelacją, zgłoszoną w tej sprawie w parlamencie, rozwinęła się bardzo namiętna dyskusja, która zakończyła się ordynarną bójką na pięści i zawieszeniem posiedzenia. Obecnie Salengro leży na marach. Nic swego życia przeciął sam, uciekając w ten sposób przed tragicznym losem, który zabrał mu w ostatnim czasie żonę i cześć. Czy jego przeciwnicy, którzy uderzyli w niego, aby ugodzić w rząd, będą z tego obrotu rzeczy zadowoleni, śmiemy wątpić. „Front Ludowy” wzbogacił się przecież o jednego „męczennika”, który dla socjalistyczno-komunistycznej falangi stanie się sztandarem. Tak się zwykle kończy, gdy walka polityczna schodzi z gruntu etyki i walki ideowej na grunt intrze-

i skandali. A we Francji niestety jest tak, że masy mobilizuje się nie przy pomocy walki ideowej, ale przy pomocy walk osobistych, przy których różne afery wyzyskuje się dla utrącania przeciwników.

Zacząło się to pod koniec ub. wieku głośną aferą panamską, która odkryła

przeciwnikowi swojemu chce przyklepić łatkę, angażuje detektywów, którzy śledzą życie prywatne przeciwnika, badają źródła jego dochodów, zagląдают nawet do jego sypialni i węszą, dopóki nie wykryją coś takiego, coby mocodawcom mogło posłużyć do utrącenia niewygodnego przeciwnika.

## Król Edward wśród bezrobotnych.



Król angielski Edward VIII odwiedził w towarzystwie ministrów pracy i zdrowia okręg przemysłowy w Południowym Wales, ażeby zapoznać się z położeniem bezrobotnych.

współdziałanie wysokich dygnitarzy państwowych z ordynarnymi oszustami. Od tego czasu nieomal rok w rok dochodzi do jakiegoś politycznego skandalu. „Obrzucanie się błotem” stało się częścią taktyki parlamentarnej. Kto

Typowym przykładem tego brudnego, nierycerskiego sposobu walki, unicestwiającej przeciwników politycznych, była swego czasu sprawa Caillaux. Jakiś brukowiec zarzucił żonie tego ministra zdradę małżeńską i dodał,

że Caillaux wie o tej zdradzie, ale ją toleruje, bo jest od swego rywala finansowo zależny. Inne gazety podjęły ten zarzut, rozwałkowały go, aż pewnego dnia pisma przyniosły wiadomość, że żona ministra wtargnęła do biura oszczercy i oszczercę zastrzeliła. Skandal był gotów. Prasa polityczna przez całe miesiące miała sensacyjny żer. Caillaux musiał naturalnie ustąpić, a o to tylko jego przeciwnikom politycznym chodziło.

Po wojnie każdy rząd francuski potykał się o jakąś aferę. Tardieu i jego prawicowy rząd obalił się na tle bankructwa banku Oustrica. Lewica zawdzięcza swoje niespodziewane zwycięstwo z roku 1932 przede wszystkim bezwzględemu wyzyskaniu tej afery, jak i bankructwa pewnej pocztowej linii lotniczej, rzekomo finansowanej przez prawicowego ministra skarbu Flandina.

Punktem kulminacyjnym była afera Stawiskiego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Stawisky, uchodzący za oszusta genialnego, mógł swoje milionowe operacje z bankami przeprowadzać przez szereg lat tylko dzięki pomocy wysokich dygnitarzy. Gdy wzburzony lud paryski 6 lutego poszedł przed parlament i demonstrował, a policja bezwzględnie rozprószyła tłum strzałami karabinowymi, zdawało się, że afera Stawiskiego spowoduje jakąś nową rewolucję francuską. Skończyło się jednak na ustąpieniu rządu Daladiera. Jeden z członków tego rządu, minister kolonii Dalimier, któremu udowodniono łączność ze Stawiskim, został wtedy z izby adwokackiej i parlamentu wykluczony i skończył swoją rolę polityczną raz na zawsze (zmarł w rok później, materialnie i moralnie zrujnowany).

Przy tej sposobności usiłowano utrącić także Chautempsa, któremu zarzucano, że z jego polecenia zamordowano sędziego Princa, który badał sprawę Stawiskiego. A kiedy śledztwo nie wyjaśniło sprawy, kampania skierowała się przeciw ministrowi sprawiedliwości Cheronowi, któremu publicznie zarzucano, że należy do mafii, usuwającej wszystkich w aferę Stawiskiego wta jemniczonych. W końcu Chérona utrącono, choć człowiek ten, długoletni burmistrz sławnego miasta Lisieux, rzeczywiście poważnie przyczynił się do

# Willa Gwrozu

ZENON ROŻAŃSKI

65)

(Dokończenie.)

Panna Korczewska patrząc prosto w oczy aspiranta, zaczęła opowiadać...

— Pamięta pan aspirant moje zeznanie, w którym mówiłam o sprzeczce z Horowiczem. Do tego momentu mówiłam samą prawdę, to też zaczęłam od razu opowiadać do tego właśnie, jak weszłam na ganek i spostrzegłam tu leżącego na hamaku Horowicza. Ponieważ w ostatnich czasach dziwnie mnie unikał, postanowiłam się z nim ostatecznie rozmówić. Nie zdążyłam jeszcze ust otworzyć, gdy mruknął, żebym mu nie zwracała głowy. Odpowiedziałam, że pamiętam doskonale czasy, kiedy takie „zawracanie głowy” uważało się za szczęście i tak je nazywał. Roześmiał się na to i powiedział, że jestem głupsza, niż przypuszczał. Zdenerwowałam się i powiedziałam „cham”. Odłożył wtedy papierosa do popielniczki, wstał i podszedł do mnie. Kazał mi powtórzyć to słowo jeszcze raz. Powtórzyłam i jeszcze nie zdążyłam zamknąć ust, gdy poczułam uderzenie w policzek. Wszystkie krew uciekła mi z twarzy i nie panując nad sobą oddałam mu uderzenie. Zaczęliśmy się szamotać i w trakcie tego Horowicz przewrócił się, uderzając głową o posadzkę. Uciekłam po chwili, ale wiem dobrze, że już się nie podniosł. Kilka minut stałam tu za drzwiami i czekałam. Później opanowałam mnie strach i uciekłam do swojej sypialni. Nie spałam przez całą noc... i na drugi dzień

dowiedziałam się, że Horowicz zaginął. Nic się nie odzywał, bo sama byłam zdziwiona, co się z nim stało. A kiedy dowiedziałam się, że znaleziono jego ciało w piwnicy i do tego poćwiartowane — opanowało mnie straszliwe przerażenie. Postanowiłam milczeć i milczałam aż do tej chwili. Dłużej już nie mogłam. To wszystko.

— Dziękuję pani. Od tego trzeba było zacząć, a na pewno sprawa wzięłaby inny obrót.

— Bałam się, że policja przypisze mi zamordowanie Horowicza i poćwiartowanie zwłok.

— Dowiedzielibyśmy się wszystkiego. Tak, jak dowiedzieliśmy się teraz — dodał nie chętnie.

Spojrzała pytająco.

— To znaczy?

— Inżyniera Horowicza, martwego już poćwiartował w piwnicy garbusek Lusiak.

— Dlaczego? — zapytała szybko.

— Sam jeszcze nie wiem.

Na tym skończyło się przesłuchanie panny Korczewskiej. Boniec udał się po kolegów i razem już wzięli się do przesłuchiwania garbuska.

Początkowo nie chciał nic mówić, lecz niespodziewanie weszła do pokoju Mira, na widok której Lusiak poczerwieniał i rzekł:

— To wszystko przez tę panią! — powiedział głośno.

W oczach wszystkich błysnęło zdziwienie.

— Tak, panowie. Przez pannę Mirę. Wiem, że jesteście tylko policjantami i nie rozumiecie mnie, ale sam muszę sobie ulżyć. Niech pani wydzie — zwrócił się do Miry.

Wyszła, a w następnej chwili Lusiak ciągnął dalej...

— Kocham pannę Mirę już od kilku lat. Wiem, że nie jestem ładny, zdaje i zdawałem sobie sprawę ze swej powierzchowności, ale... co tu gadać. Miłość jest miłością i człowiek niezdolny jest do logicznego rozumowania. Zdawało mi się, że będę mógł kiedyś być pokochanym przez pannę Mirę. Była dla mnie zawsze bardzo miła, grzeczna, nie dała mi odczuć mego kalectwa i poczytałem to sobie za dobry omen. Marzyłem, że ją zdobędę, otoczę miłością i że będziemy kiedyś z sobą szczęśliwi. Nie miałem komu zwierzyć się ze swoich planów, ale kiedyś powiedziałem o nich wujowi panny Miry, Karasiewiczowi. Był trochę pijany i nie wysłuchał nawet mnie do końca, parsknął śmiechem. Powiedział, żebym wybił to sobie z głowy, że panna Mira nigdy, za jego życia nie wyszłaby za taką maskarę, jak ja. Radził mi nie zbliżać się do niej i zagroził, że jeżeli zobaczy mnie kiedykolwiek w towarzystwie panny Miry — to natychmiast powie jej o wszystkich moich planach. Później zaczął się wysmiewać z mego kalectwa. Od tej chwili zniechęciłem Karasiewicza, tak samo mocno, jak mocno kochałem jego siostrzenicę. Chciałem go zabić, ale rozumiałem, że wówczas na zawsze utracę Mirę. Z mordera swego wychowawcy nie chciała by nawet mówić. A ja, naiwnie roilem sobie, dziś to rozumiem, że naiwnie, że jedyną przeszkodą w zdobyciu Miry jest Karasiewicz. Panna Mira była dla mnie zawsze bardzo dobra, co jeszcze bardziej pogłębiało moją uczucie nienawiści dla jej wuja. Zaślepiony sędziem, że z chwilą, kiedy pozbędę się Karasiewicza, zdobędę ją. Długo czekałem na okazję, aż kiedyś kilka dni temu wracając do domu z pracowni, byłem

świadkiem kłótni między panną Korczewską a Horowiczem. Horowicz padł na podłogę i więcej już nie wstał. Kiedy panna Korczewska uciekła przerażona, ja wciągnąłem sztywniejsze już zwłoki do piwnicy i postanowiłem sfingować morderstwo w domu Karasiewicza i skierować na niego wszystkie podejrzenia. Liczyłem, że skoro Karasiewicz pójdzie do więzienia, ja zaopiekuję się Mirą. Porąbałem więc zwłoki i zamierzałem na drugi dzień sam zawiadomić policję, lecz Karasiewicz niespodziewanie zupełnie odkrył zwłoki. Do dziś nie wiem dlaczego nie zawiadomił o tym policji, a zapragnął je usunąć. Wiedziałem o wszystkim, gdyż śledziłem go pilnie. Postanowiłem pozwolić mu na wywiezienie trupa w kufrze, ale chciałem jednocześnie zawiadomić o wszystkim policję w chwili, gdy będzie ta robił. Niestety stało się całkiem inaczej, a jak to już panowie sami wiedzą. Nic więcej nie mam do powiedzenia.

Zadano mu jeszcze kilkanaście pytań, na które odpowiadał szczerze i otwarcie.

W godzinę później znajdował się już u sędziego śledczego...

Sprawa mordu inżyniera Horowicza została zupełnie wyjaśniona

\*\*\*

A na drugi dzień rano do willi Józefa Karasiewicza zapukał Adam Boniec w czarnym garniturze.

Nowoprzyjętej służącej polecił zameldować się Mirze.

Przyjęła go natychmiast, a kiedy zadał jej, powtarzane już nieraz pytanie, roześmiała się i powiedziała:

— Trudno. Zostanę twoją żoną, bo... dawno już tego pragnęłam.

A po chwili dodała nieco nieśmiało:

— Pocałuj mnie...

Z ochotą spełnił jej prośbę.

Koniec.  
Warszawa, w sierpniu i wrześniu 1936r.



wyjaśnienia afery Stawiskiego. Cheron właściwie nie utracono, on poszedł sam, gdy mu życie polityczne zbrzydło. Walka z nim zaczęła się od puszczania najrozmaitszych złośliwych plotek. Nieco później zaczęli się nad nim pastwić karykatury. Wreszcie przedstawiono go w kabarecie duszącego dziewczę, wyobrażające prawdę. To dopełniło miary. Cheron ustąpił, chociaż jego przeciwnicy nie udowodnili mu najmniejszego przewinienia.

Takimi to środkami walczą parlamentarzyści francuscy. Czy można się dziwić, że prawdziwi francuscy patrioci podnoszą głos przestrogi i przepowiadają, że Trzecia Republika uduśi się w bagnie oszczerstw i brudu? Coraz częściej są głosy, wołające o upamiętnienie. Ale czy owe głosy będą skuteczne, czy mogą być skuteczne, jeżeli ludzie na skutek braku religijnego wychowania utracili kręgosłup moralny? Zgnilizna parlamentaryzmu francuskiego ma swoje źródło w złe pojętym postępie i urzędowo tolerowanym bezbożnictwie, które najpierw w serca ludzi sieje nienawiść do Boga, a później doprowadza do tego, że człowiek człowiekowi staje się wilkiem. Tam, gdzie się nie uznaje boskich przykazań o miłości, tam zawsze triumfuje nienawiść.

Pułk de la Rocque, wódz rozwiązanego niedawno „Krzyża Ognistego”, a obecnie partii socjalnej Francji, zdaje się rozpoznać źródła śmiertelnej choroby francuskiego parlamentaryzmu. Ale czy znajdzie tyle sił, aby Francję pchnąć na drogę moralnego odrodzenia? Mówią, że tak. My sojusznicy naszej tezy z całego serca życzymy.

## Pan Prezydent R. P. i p. marszałek Smigły-Rydz polują w Runowie Kr.

Runowo Kraińskie. Odżyła znów rezydencja Pana Prezydenta R. P. — Runowo Kr. Od wczoraj rana Dostojni Goście polowali w lasach. Powrót p. marszałka oraz Pana Prezydenta z polowania nastąpił o godz. 15. O godz. 16.20 p. marszałek Smigły-Rydz odjechał specjalnym pociągiem do Warszawy. Mimo niesprzyjającej pogody na polowaniu wczorajszym padło około 100 zajęcy, przeszło 10 bażantów i parę lisów.

## Wybitny geolog polski ofiarą eksplozji.

Skutkiem wybuchu ładunku używanego w kopalniach nafty zginął w Lipinkach koło Gorlic przy szybie „Jutrzenka” jeden z wybitnych geologów polskich docent krakowskiej Akademii Górniczej inż. J. Naturski. Zmarły padł ofiarą eksplozji ładunku, który sprawdził przed użyciem go w kopalni. Siłą wybuchu zmieciony został z powierzchni ziemi budynek drewniany, w którym zajęty był pracą śp. inż. Naturski. Dalejzych ofiar w ludziach nie było.

## Dziennikarz-komunista aresztowany.

Białystok, 19. 11. Decyzją sędziego śledczego został aresztowany pod zarzutem uprawiania działalności wyrotkowej Piotr - Lucjan Stucki, redaktor komunizującego tygodnia „Życie”.

## Dołbe wiadomości.

— Samolot pasażerski, obsługujący linię Berlin—Norymberga, rozbił się przy lądowaniu. Pilot i podróżni ponieśli śmierć. Prezydent policji norymberskiej został ranny.

— Na Morawach zderzył się dwa samoloty wojskowe. Cztery lotnicy czescy, stannowicy załogi obu samolotów, ponieśli śmierć na miejscu.

— W Bordeaux wykryto potajemną fabrykę broni. Pewien przemysłowiec na obszarze konsulatu państwa, wykonał 200 bomb lotniczych i 40 tysięcy strzał do miotania z samolotów.

— Wśród szeregu wybitnych osobistości rozstrzelanych ostatnio przez wojska czerwone w Hiszpanii, w Ciudad Real — znajdował się tamtejszy biskup książę Estegana y Echevarria.

— Hość księży polskich w Brazylii wynosi obecnie 129. Najwięcej księży jest ze Zgromadzenia Ks. Misjonarzy, potem idą księża święcey, Salezianie, księża z Tow. Słowa Bożego i inni.

## Z Gdyni i wybrzeża.

### Repertuar kin:

**BAJKA.** Następny program: „Ostatni akord” z Willy Birgel i Lil Dagover.

**BODEGA.** Najnowszy polski film „Halka” W roli gł. Ladis Kiepusa i Verita Szymańska.

**CZARODZIEJKA.** Marta Eggerth w filmie p. t. „Carewicz”.

**LIDO.** Najwspanialszy sopran świata Lili Pons w przepięknym filmie miłosnym p. t. „Kobieta ma zawsze rację” i bogaty nadprogram.

**MORSKIE OKO.** Film miłosny p. t. „Owoc grzechu” czyli jej pierwsza miłość. Bogaty nadprogram.

### POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-49.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 16-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Biurowo Związku Lektorów (ul. Śląska 11) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonę, Oemptow, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr Dobrowolski; dla okręgu Kol Obłuże, Kol Oksywie, Stewart Nowe Obłuże — dr N. N.; dla Oksy, Stefanowa, Piwoszyzna, Suchy i Kazimierzowa — dr Tomaszunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Ciochocina, Lęczycy, Kosakowa, dr Bogucki.

„Z dymem pożarów”. W niedzielę, dnia 29 listopada br. o godz. 20 w sali K. P. W. zostanie odegrany dramat w 4 aktach pod powyższym tytułem przez kolo teatralne Związku Rezerwistów Gdynia-Śródmieście ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego.

Jamnik (22050) czysta rasa, 1/2 roczny korzystnie na sprzedaż. Kładź, Skwer Kościuszki 24 nad cukiernią Fangrata.

**Ogłoszenia** przyjmuje Oddział Gdynia Skwer Kościuszki 24 tel. 14-90.

Przeniesienie portowego biura P. K. P. Od dnia 20 listopada br. zawiadowca stacji, dysponent wagonów przyjmujący zamówienia wagonów, następnie cała ekspedycja centralna łącznie z kasami oraz agencja

## HOTEL A. SŁUPSKI

nowoczesny komfort, najbliższy dworca  
Restauracja A. Słupski, naprzeciw dworca  
wymieniona kuchnia, dania barowe (2172)  
**Tuskie piwa**  
U Słupskiego dobrze się mieszka, je i pije

## Niepokojąca zmiana.

Dotychczasowy wieloletni kierownik wydziału śledczego w Gdyni p. komisarz policji Lichoniewicz przeniesiony został do Wilna na równorzędne stanowisko służbowe, a na jego miejsce powołany został p. Feliks Szynkman. Wiadomość ta niemile zaskoczyła nie tylko tutejszą prasę, która u kom. Lichoniewicza doznawała wiele zrozumienia, a nawet poparcia w jej pracy, lecz także i u ogółu społeczeństwa, u którego p. L. pozyskał sobie wiele sympatii z powodu swej sumiennej i sprężystej, a przede wszystkim nacechowanej poczuciem obywatelskim pracy, na swym ciężkim i nie zawsze popularnym stanowisku.

To też obawiamy się, że następcę jego oczekuje nie łatwe zadanie na nowym stanowisku, zwłaszcza w związku z jego budzącym z góry nieufność nazwiskiem, zdradającym nie polskie, a nawet — jak zdolaliśmy stwierdzić — i nie chrześcijańskie pochodzenie.

Niewątpliwie, że w kadrach naszej policji zatrudniony jest też pewien zastęp

celną przenoszą się do nowego budynku kolejowego przy ul. Celnej. Od poniedziałku dnia 23 bm. przeniesie się także całe biuro portowe P. K. P.

## Propaganda „Piomyka” w szkole witomińskiej.

Jeden z rodziców uzalał się w naszej redakcji, że nauczyciel Hubert Góra dalej uśmięlnie propaguje „Piomyk” — zwalczając jednocześnie „Przewodnik Katolicki” i „Dziennik Bydgoski”. Kilka uczennic uległo namowom p. Huberta Góry i „Piomyk” zaprenumerowało. Jedynie Monika S. kategorycznie odmówiła zaabonowania „Piomyka” i nie jej się chyba za to nie stanie, gdyż przymusu nie ma.

## W Orłowie dzieją się rzeczy...

W Orłowie dzieją się rzeczy, które jak gdyby rozmyślnie chciały postawić wioskę, mającą charakter prowincjonalnego miasteczka, ze wszystkimi przywarami, sprzającymi, że życie w Orłowie, to kara za najcięższe grzechy.

I wszystkie innowacje jakie się robi, to jakby na „pohybel” dla wygody publiczności i zdrowemu rozsądkowi.

W sezonie wybudowano w restauracji kolejowej budkę dla użytku kontroli skarbowej przy przeprowadzeniu rewizji. Teraz na zimę budkę tę rozebrano, i wiodą podejrzanych o przemyt dewiz do ubikacji na której wisi potężny napis, godny lepszej sprawy — „Ustępy”.

Piękny to widok, gdy funkcjonariusze kontroli prowadzą swoich przygodnych klientów do budki, która w dodatku leży po drugiej stronie dworca, do której dostęp, szczególnie w dzisiejszych czasach, prowadzi przez pińsko-orłowskie, sławne już błota.

## Usiłowane otrucie esencją octową.

Sucha kronika policyjna lub notatka pogotowia ratunkowego kryją nieraz w sobie więcej dramatu, niż powieść, niż sztuka teatralna.

Ostatnio otrzymaliśmy krótką wzmiankę o usiłowanym samobójstwie Marii Marysiakówny, lat 28, zam. przy ul. Pierackiego 2a, która w celach odebrania sobie życia napila się esencji octowej. Pogotowie udzieliło nieszczęsnej pierwszej pomocy przez przepłukanie żołądka, po czym desperatka przewieziono w stanie ciężkim do miejscowego szpitala.

Niedoszła samobójczyni walczy obecnie ze śmiercią, nie chcąc jednak i w tej chwili zdradzić przyczyny, która skłoniła ją do targnięcia się na własne, młode jeszcze życie.

funkcjonariuszy, zwłaszcza w szeregach oficerskich, pochodzenia żydowskiego, którzy jednak pełnią funkcje w dziale gospodarczym, natomiast nie spotykano tych funkcjonariuszy w służbie zewnętrznej, a zwłaszcza tak dyskrecjonalnej, jaką jest służba śledcza.

Gdynia, która jest konglomeratem najrozmaitszych żywiołów z całej Polski, wśród którego element żydowski w zakresie przestępczości i to nie tylko kryminalnej lecz i politycznej, zajmuje dominujące stanowisko, jest wysoce zaniepokojona niechrześcijańskim pochodzeniem nowego kierownika wydziału śledczego.

Władza, decydująca o nowej obsadzie tego ważnego posterunku, winny były wziąć pod uwagę tę wyjątkową sytuację i mentalność tutejszego społeczeństwa, jeżeli chcą, ażeby zaraz na wstępie nie wytworzył się między społeczeństwem tutejszym a kierownikiem wydziału śledczego stosunek nieufności.

## Ojciec - sadysta skazany na rok więzienia za bestialskie znęcanie się nad dziećmi.

Tczew. (as) Na wokandzie Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Tczewie znalazła się ponura sprawa karna palacza kolejowego, 43-letniego Bolesława Polakowskiego z Tczewa, oskarżonego przez prokuratora S. O. o występki z art. 246 k. k.

Przewód sądowy na podstawie zeznań kilkunastu zaprzysiężonych świadków wykażał co następuje:

Osk. Polakowski pobiera 200 zł pensji miesięcznej jako stały pracownik kolejowy. Pomimo tego średniego zarobku, druga żona Polakowskiego głodziła dzieci, 11-letniego Henryka i 15-letnią Wandę, które przymierając głodem chodzily „na żebra”, a nawet szukały pożywienia w śmieciach.

Dowiedziawszy się o tym ojciec, miast ocalić dzieci-sieroty troskliwą opieką, począł się nad nimi w sadystyczny sposób znęcać fizycznie i moralnie. Polakowski wobec swych dzieci stosował średniowieczne tortury, na wspomnienie których dreszcz wstrząsał obecnych na sali rozpraw słuchaczy.

Nie dość na tym, że potworny ojciec przywiązywał swą córkę do łóżka, ale rozbił ją do naga, a następnie w okrutny sposób mokrym, skręconym powrozem wzgl. zaopatrzonym w metalową spinkę paskiem 67 razy raz po raz biczował. Gdy katowała dziecko pod tymi razami straciło przytomność, ojciec-potwór kopął swą ofiarę. Stan ten trwał przez szereg miesięcy.

Dość wreszcie do tego, że sąsiedzi, nie mogąc znieść nieszczęsnych krzyków katowanych dzieci, powiadomili o wszystkim tutejszą policję, która na zarządzenie władz sądowych umieściła biedne dziatki w szpitalu św. Wincentego.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd pod przewodnictwem sędziego Wasilewskiego przy udziale prokuratora Dietricha wydał wyrok, skazujący Bolesława Polakowskiego na rok więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 4 lata. Oskarżonego bronili mcc. Lepki z Tczewa.

## Z GDAŃSKA.

### Sprawa ustąpienia ministra dr. Papée

który od kilku dni bawi w Warszawie, wywołuje w dalszym ciągu wielkie zainteresowanie w gdańskich kręgach politycznych oraz tamtejszej prasie. Jedno z pism gdańskich za pośrednictwem swego korespondenta warszawskiego podaje znów wiadomość, zdobytą rzekomo z dobrze poinformowanych kręgów stołecznych, o mającym jakoby nastąpić objęciu polskiej placówki w wólnym mieście przez dotychczasowego chargé d'affaires w Pradze p. Chodackiego wzgl. przez b. wiceministra rolnictwa hr. Raczynskiego, który — jak wiadomo — przez dłuższy czas pełnił także obowiązki wojewody poznańskiego.

Partia narodowo-socjalistyczna w Gdańsku wystąpiła do komitetu obchodu Święta Niepodległości o odszkodowanie za rzeckie zniszczenie instrumentów muzycznych, znajdujących się w czasie akademii dnia 10 bm. w Sporthalle. Mimo, że pretensje te nie opierają się na podstawach prawnych, gdyż wymieniony sprzęt muzyczny mógł być uszkodzony przed samą akademią — komitet polski chce dać dowód utrzymania dobrych stosunków polskiej ludności z ludnością niemiecką Wolnego Miasta, zapłacił żądane odszkodowanie w sumie 214 guldénów. Oby ten gest polski był dobrze zrozumiany ze strony Gdańska! (x)

Stocznia Schichaua ukończyła zamówienie rządu perskiego na budowę wielkiej drągi ssącej o pojemności 1500 ton, która została zdemontowana i poszczególnie jej części zapakowano w skrynie. Ładunek zostanie wysłany drogą morską dookola Europy do portu sowieckiego Batum nad morzem Czarnym, aby stamtąd doszedł do Baku, gdzie drąga zostanie zmontowana i wyruszy z kolei na miejsce swego przeznaczenia tj. portu perskiego Pahlevi. Jest to już drugie większe zamówienie jakie stocznia Schichaua otrzymała od rządu perskiego. Przed dwoma laty dostarczyła bowiem kranu pływającego również dla portu perskiego w Pahlevi. Stocznia Schichaua otrzymała w ostatnich czasach olbrzymie zamówienia na budowę nowych morskich jednostek handlowych od niemieckich przedsiębiorstw żeglownych. Zamówienia te, jak zdolaliśmy ustalić, zapewnią warszawskiemu okręgowemu Schichaua pracę na 8—10 lat. Jest to dowodem, w jaki sposób niemieckie przedsiębiorstwa nawzajem się popierają, przy czym nie bez znaczenia jest fakt, jak bardzo zależy Niemcom w szczególności na rozwoju niemieckich placówek przemysłowych w Wólnym Mieście. (x)

## Z kraju.

Kogo za to winić? Według informacji „I. K. C.” od powstania państwa polskiego do października br. sprzedali Polacy, właściciele realności we Lwowie, 1700 kamienie nie Polakom. Z tego 1200 kamienic kupili żydzi, a 500 ukraińcy.

Żona konsula włoskiego okradziona w pociągu. W pociągu pospiesznym, idącym z Warszawy do Katowic, skradł złodziej żonę konsula włoskiego w Warszawie pani Bělvi futro, wartości 2.000 zł.

Zmarł b. poseł Piłta. W Szklarach w powiecie rzeszowskim zmarł jeden z czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego, były poseł Andrzej Piłta.

Skradziono... teatr. Wypadek nie notowany w kronikach kryminalnych, zameldowany został w policji. Na terenie gminy Żarnowiec (województwo kieleckie), istniał od kilku lat teatr amatorski. Gdy pewnego dnia artyści amatorzy przybyli do teatru, mieszczącego się w szkole powszechnej, okazało się, że nie ujawnieni sprawcy ukradli wszystkie utensylia teatralne, jak zasłony, dekoracje, kostiumy itp. Przedstawienie musiano odwołać.

Tragiczny wyrąb lasu. Podczas karczowania drzewa w lesie w gminie Łosień, pow. będzińskiego podkopane drzewo runęło przedwcześnie, zabijając na miejscu dwóch robotników.

30-lecie „Sokoła” w Warszawie. W tym tygodniu przypada 30-lecie istnienia „Sokoła” w Warszawie. Utworzony w okresie pierwszych swobód konstytucyjnych w państwie rosyjskim, w rok niespełna — zamknięty, jednocześnie z Macierzą Szkolną, „Sokół” istniał dalej konspiracyjnie, jako sekcja gimnastyczne klubów i stowarzyszeń sportowych oraz społecznych. Obchód 30-lecia odbędzie się w niedzielę 22 listopada. Sokół i sokolice, tak czynni obecnie, jak i dawniejsi, wezwani są do wzięcia gremialnego udziału w uroczystościach.

Na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą zebrano w tym roku ogółem 694.672 zł. Na pierwsze miejsce wysuwa się komitet śląski, który zebrał 169.400 zł. Wynik zbiórki tegorocznej wypadł gorzej, niż w roku ubiegłym, kiedy to zebrano przeszło 928 tysięcy złotych. W porównaniu jednak ze wszystkimi innymi dotychczasowymi zbiorcami — tegoroczny plon zbiórki wypadł najkorzystniej.



# „Polska Zbrojna“ dyskwalifikuje „Kurier Poranny“

## Tamę rozkładowej robocie postawi zdecydowanie wojsko.

Do liczby pism stojących na usługach Kominternu i rozkładowej propagandy „frontu ludowego“ został zapisany przez swego obecnego kierownika, osławionego Wincentego Rzymowskiego, przrządowy „Kurier Poranny“. Niedwuznaczna robota „Kuriera Porannego“ została przyzwyczajona nie tylko przez pisma prawnicowe, ale i przez oficjalny organ wojska i sfer zbliżonych do Naczelnego Wodza — „Polskę Zbrojną“.

W nr. 318 „Polski Zbrojnej“ jej naczelny redaktor ppłk dypl Adam Rudnicki ogłosił artykuł pt. „Rzeczy bezsporne“, w którym bardzo przekonująco udowadnia prawo opinii wojskowej do przeciwstawienia się fali rozkładu.

Jedynym punktem widzenia — pisze ppłk Rudnicki — z jakiego rozpatrujemy każde zagadnienie, czy to odnoszące się do spraw wojskowych, politycznych, społecznych, czy to kulturalnych i artystycznych, to wzgląd na bezpieczeństwo i potęgę państwa.

Potęgą polega nie tylko na sile zbrojnej i właściwej polityce zewnętrznej i wewnętrznej, polega ono ponadto — a nawet przede wszystkim, na zdrowiu i tężyznie duchowej całego społeczeństwa. I dlatego każdy przejaw, każdy czyn, każde słowo, mające na celu świadome, czy nieświadome pomniejszenie tych sił duchowych — drogą podważania najświętszych dla nas kanonów czynnego patriotyzmu, świadomości obywatelskiej i obowiązku wobec państwa — piętnujemy i piętnować będziemy najzupełniej bezwzględnie, nie ograniczając się zresztą bynajmniej do akcji prasowej.

Wystąpienie p. Skuzy (felieton atakujący wojsko i tradycje niepodległościowe, umieszczony w „Kurierze Porannym“ — przyp. Red.) nie było przypadkiem, nie było fragmentem odosobnionym. Jesteśmy bowiem świadkami wzrastającego szerzenia się idei, polegających na podważaniu i niszczeniu całej zdrowej, polskiej ideologii, ideologii wysuwającej interes państwa polskiego na plan pierwszy wszelkich poczynań. Na takie podcinanie żywotnych sił narodu polskiego reagowaliśmy za każdym razem, bo to leży w zakresie naszych obowiązków. To jest nasz obowiązek bezsporny.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystkie te próby wpływały i wpływają stale z jednego i tego samego środowiska, z jednych i tych samych „ugrupowań“ i robią wrażenie pracy planowej, kierowanej i zmierzającej do konkretnego celu...

Ppłk Rudnicki zupełnie wyraźnie stwierdza, że w tej pracy planowej bierze udział również „Kurier Poranny“. I wbrew radom „Kuriera Porannego“ oświadcza:

„Wyznajemy nowoczesną koncepcję armii narodowej — uważamy, że wojsko, zwłaszcza w odrodzonej Polsce — odegrało rolę decydującą politycznie, a odegra na pewno taką rolę w zakresie duchowego ukształtowania się nowoczesnego obywatela Rzplitej. I z tej pracy pionierskiej nie tylko nie zamierzamy rezygnować, ale rozsze-

żyć ją będzie jednym z naszych najbliższych zadań.

Hasło: „Każdy obywatel żołnierzem“ raz na zawsze zamknęło możliwość oddzielania się społeczeństwa cywilnego od życia i zadań wojska. Chcielibyśmy, aby dopełnienie tego hasła: „Każdy żołnierz obywatelem“ znalazło również pełne zrozumienie w całym bez wyjątku społeczeństwie polskim. Może wtedy dla wielu stanie się jasnym, dlaczego organ wojska polskiego zabiera i zabierać będzie coraz częściej głos w sprawach narodowej kultury, oświaty, wychowania, sztuki i literatury. I to głos stanowczy.

Jeśli nie może być w tych sprawach sądów nieomylnych, to nieomylny instykt polski jest tu pomocą. Wszystko, co, zdaniem naszym, nie wzbogaca skarbnicy duchowej narodu, a ją zubaża, będziemy nazywali po imieniu. Podkreślając wszystko, co godne jest w tych dziedzinach podniesienia, potrafimy ukrocić również szkodnictwo już całkiem wyraźne, w zakresie popisu literatury snobistycznie komunikującej, lub, co jeszcze gorsze — zachwalającej sta-beusztwo wszelkie, moralne i fizyczne.

Kanonem jest dla nas, że: „W procesie moralnego zrastania się Polski znowu wojsko jest na przedzie. Wojsko najprędzej oderwało się od przyzwyczajenia niewoli, które, trwając długo, stały się bliskimi. Wojsko pierwsze zaczęło tworzyć nowy typ Polaka, uprzedzając pod tym względem nawet

polską szkołę. Pierwsze uświadomienie współczesności polskiej nastąpiło w wojsku“.

A działa się to, pamiętajmy, wtedy, gdy ci, co teraz stanowią „rodzinę ideową“ — „rznęli karabinem w bruk ulicy“ (oczywiście w wierszu), lub jeszcze wcześniej rymowali do Lenina. Armia polska ma taką duszę, jaką duszę ma Polska współczesna. A Polski współczesnej nie odzwierciedlają w najmniejszym stopniu poglądy „zjazdu lwowskiego“, którego te czy inne refleksy w literaturze nadal będziemy tępić.

Mocne to są słowa, ale przyklasnąć im musi każdy zdrowo myślący człowiek, nie mający nic wspólnego z jacejką Rzymowskich i Zegadłowiczów. Bo każdy Polak wie, w czym interesie i z czyjego rozkazu tę ponurą i często zbrodniczą robotę się wykonuje. Jakże bowiem słusznie kończy ppłk Rudnicki swój cenny i znamieny artykuł:

„Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, dokąd, świadomie czy nieświadomie, zmierzają owe systematyczne próby demoralizowania inteligencji polskiej i komu są ona na rękę. Nie są to rzeczy nowe, były one stosowane w wielu krajach, jako osłabienie siły odpornej narodu i przygotowania go do przyjęcia pewnych „nowych“ hasel. Dlatego rzeczą bezsporną jest obowiązek wojska, strzeżenia zdrowia duchowego narodu polskiego“.

## Porozumienie niemiecko-japońskie spędza sen z oczu prasy francuskiej.

Paryz. (PAT) Pogłoski na temat zawarcia porozumienia między Niemcami a Japonią wywołały duże wrażenie we francuskich kołach politycznych. Prasa paryska ogranicza się tymczasem do podawania informacji na ten temat, pochodzących ze źródeł moskiewskich i londyńskich.

Dzisiejszy „Le Temps“ w artykule wstępnym pt. „Niemcy i Japonia“ pisze, iż sprawa porozumienia między Niemcami a Japonią ma tym większe znaczenie, iż jednocześnie coraz bardziej wzrasta napięcie stosunków między Berlinem a Moskwą. „Temps“ zastrzegając się, iż brak jeszcze oficjalnego potwierdzenia pogłosek, kursujących na ten temat, zwraca jednakże uwagę na znamienne stanowisko prasy włoskiej, która nie waha się z góry w sposób najzupełniej otwarty akceptować

kombinacje polityczne, których wynikiem byłoby utworzenie szerokiego frontu przeciw komunizmowi.

„Temps“ na podstawie brytyjskich źródeł informacyjnych przytacza warunki, na zasadzie których miało dojść do porozumienia między Niemcami a Japonią. Chodziłoby — pisze dziennik — o wymianę informacji politycznych i wojskowych między ministerstwami spraw zagranicznych, jak również sztabami generalnymi obu krajów na temat Rosji Sowieckiej. Dalej o wymianę wszelkich informacji technicznych i wynalazków wojskowych oraz doprowadzenie do porozumienia wojskowego przede wszystkim dostawy materiałów wojennych na wypadek, gdyby jeden z obu krajów znalazł się w wojnie z Sowietami.

Widocznym jest — pisze „Temps“ —

### Pierwszy portret króla Edwarda VIII



Znany malarz angielski John St. Helier Lander namalował pierwszy oficjalny portret króla Edwarda VIII w stroju admirała floty.

iz tworzy się blok mocarstw o tzw. ustrojach autorytatywnych, obejmujący zarówno Europę, jak i wychodzący poza jej granice. Przyczyną powstania tego bloku jest nagła konieczność, jaką odczuwają te państwa prowadzenia wspólnej walki z komunizmem, tzn. ze wzrostem wpływów Rosji Sowieckiej. Nie ulega wątpliwości, iż rola, jaką odegrała Moskwa w hiszpańskiej cywilnej wojnie domowej i obawa, by na południu Europy nie powstało państwo bolszewickie, centrum propagandy komunistycznej, mogące stanowić prawdziwe niebezpieczeństwo dla Europy zachodniej, a specjalnie dla Włoch, przyczyniły się w silnym stopniu do mniej lub bardziej bliskiego powstania tego rodzaju bloku państw dyktatorskich. Przez to samo — kończy dziennik — groźny konflikt, jaki zarysowuje się między dwoma mistycznymi ideologiami wzrósł w sposób poważny.

### Nowa organizacja dziennikarska.

Dnia 29 października 1936 roku związane zostało Stowarzyszenie Polskich Dziennikarzy i Publicystów Młodzieżowych. Celem Stowarzyszenia jest zrzeszenie młodych publicystów dla skoordynowania wysiłków, zmierzających do zwiększenia zainteresowania społeczeństwa sprawami młodzieży.

### Ł. Sobociński.

## Imaginacyjna ankieta „Żywego Dziennika“ na temat: „Dlaczego Bydgoszcz nie winna nie być stolicą województwa“?

Ankieta wygłoszona na „Żywym Dzienniku“ przez p. red. Sobocińskiego.

Sprawa przyłączenia okręgu nadnoteckiego do Pomorza, a wraz z tym i Bydgoszcz, nie przestaje pasjonować ogół społeczeństwa pomorskiego. Specjalnie Toruń wpada w szwską pasję, że Bydgoszcz upomina się o swe prawa, o swą właściwą pozycję w nowej strukturze administracyjnej planowanej przez wysokie ministerialne czynniki.

Po czyjej stronie słuszność, inaczej:

Bydgoszcz czy Toruń ma być siedzibą województwa? — oto cel niniejszej imaginacyjnej ankiety. Dlatego też, pragnąc cały problem naświetlić i prześwietlić wielostronnie jupiterem i lampą kwarcową niefalszowanej prawdy, redakcja „Żywego Dziennika“ wydelegowała swego podróżującego współpracownika, który z rządem na powyższy temat przyprowadził wywiad.

Nie poprzestając na tym, nasz specjalny wysłannik odwiedził i zagranicznych mężów stanu, a jeśli mężów, to także i ich żony, oraz mnóstwo wybitnych osobistości, ażeby zasięgnąć języka na temat dziś tak na Pomorzu popularny, jak zmiana granic województwa pomorskiego.

Zebrany w niniejszej ankiecie materiał pozwolimy sobie tu wyłożyć czarno na białym, wszystko jak kawę na ławę, przed tak okazale inteligentnym dzisiejszym audytorium w myśl starorzemiejskiej maksymy... audytorium et altera pass.

### WYWIAD U P. PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO.

Właściwie wywiad ten to była moja premiera a nie premiera Premiera, bo nigdy jeszcze z premierem Składkowskim nie rozmawiałem, ani premier Składkowski ze mną. Ale to drobnostka, detal, bowiem wkrótce bardzo hurtownie rozmówiliśmy się.

Szefa Rządu nie zastaje o 8-aj w biurze. Już chciałem ironicznie zauważyć, że najtrudniej o przykład z góry, gdy z dołu woźny mi powiedział, że pan premier już o 7-aj rano urzęduje za Żelazną Bramą, u rzeźników. Żelazny premier, zaiste. Pędzimy do jatek. Właśnie p. premier waży własnoręcznie połać cielęciny.

— Panie premierze, czy wolno zadać pytanie.

— Mów pan, tylko szybko, bo mi ceny skaczą.

— Panie premierze, Bydgoszcz czy Toruń nadaje się na siedzibę województwa?

— Na siedzibę nie nadaje się ani Bydgoszcz ani Toruń.

— Więc któreż miasto, panie premierze?

— Bereza! — rzucił urwanym głosem p. premier i, jakby właśnie dla ilustracji, pisał do Berezy posiadzić dwóch paskarzy, a trzem wymierzył po 500 zł grzywny za zbyt wygórowane cenniki. Wygórowane istotnie, bowiem wisiały tak wysoko, że nikt ich nie mógł dojrzeć.

Wycofujemy się co rychlej.

Walimy do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Akurat na schodach spotykamy p. ministra Becka:

— Co pan minister powie na temat przyłączenia Bydgoszczy do Pomorza?

— Jestem temu przeciwny z uwagi na ulicę Gdańską. Nasz sąsiad zachodni mógłby to interpretować jako naruszenie 10-letniego paktu o nieagresji. Jeśli chcecie przyłączyć Bydgoszcz do Pomorza, dobrze, ale nie ruszajcie ulicy Gdańskiej. Zresztą nie wiem jakie sugestie w tej mierze będą oddziaływały na członków Wysokiej Rady Ligi Narodów. Jestem przeciwny wszelkiej aneksji czy agresji. Jestem raczej za tym, ażeby nie drażnić jednego z naszych kontrahentów i przyłączyć raczej Pomorze do okręgu nadnoteckiego, a nie odwrotnie, choć jedna i druga koncepcja jest zasadniczej wagi i przeto nie może być rozpatrywana bez traktowania jej poza ramami traktatów, a musi być rozważana na płaszczyźnie wzajemnych rozmów, w ramach ogólnych paktów wzajemnej pomocy i zbiorowego bezpieczeństwa, albo dwustronnych układów spierających się stron na temat wzajemnego poszanowania granic bez uciekania się z czwielkolwiek strony do jednostronnego pojmowania praw, przysługujących i drugiej stronie na mocy paragrafu 115 Traktatu Wersalskiego.

Zresztą powiem panu, że w chwilach wolniczej opracuję dwustronny pakt o nieagresji między Toruniem a Bydgoszczą.

### MUSSOLINI O BYDGOSZCZY.

Specjalny nasz wysłannik odwiedził Mussoliniego. Benito Mussolini nibyto powiedział, że go sprawy polskie nie obchodzą na razie, bo zajęty jest flirtem z Niemcami, ale na nasze nalegania zgodził się wyrazić swój pogląd:

— Cóż Toruń? Piękne miasto, piękne i bogate okolice. I Absynia też śliczny pas ziemi. Ale trzeba tam olbrzymich wkładów, trzeba robić wielkie inwestycje, budować i budować. To samo z Toruniem. Budują tam gmachy dla urzędów, gdy Byd-

goszcz jest już do roli miasta wojewódzkiego przysposobiona. Stąd uważam, że cywilizacyjnie i kulturalnie wyżej stojące miasto powinno zrobić z Toruniem to, co ja zrobiłem z Absynią. Po prostu zająć siłą i nie oglądając się na Warszawę, województwo przełancować do Bydgoszczy. To jedno co mogę poradzić waszemu prezydentowi Barciszewskiemu.

### U KANCLERZA HITLERA.

— Coby pan, panie kanclerzu, wybrał: Toruń, czy Bydgoszcz?

— Jąbwm wolał i jedno i drugie, w zamian za to mógłbym wam zostawić żydów. Niezła transakcja — pomyślałem, — ale czym Wasza Ekscelencja zapłaci za tranzyt? Odpowiedzi nie tylko ja, ale nawet Ministerstwo Kolei dotychczas nie otrzymało.

### OPINIA PŁK. KOCA.

— Pyta się pan: Toruń czy Bydgoszcz? — zaczyna płk Koc. Ależ w tym względzie nie ma dwóch zdań. Tylko Bydgoszcz.

— Czy mógłby to pan pułkownik uzasadnić?

— Uzasadnić na razie nie mogę, bo uzasadniam właśnie potrzebę założenia nowej partii, ale takie jest moje dogłębne przekonanie.

— Bardzo ładnie, panie pułkowniku, pozwoli jednak pan pułkownik, że przy tej sympatycznej okazji dowiem się coś o tej nowej partii, czy obozie. Proszę nam zdradzić tajemnicę. Nie wolno przecież chować światła... pod kocem.

— O, co to, to nie, — rzecze pan Koc, — i śmiejąc się, zanucił:

Projektów moc,  
Lecz każdy z nich  
Odrzuca Koc —  
Jednak wybrać trzeba, —  
Lecz który wybrać?  
wielkie nieba!  
Męcę się nad tym  
dzień i noc.  
(Ciąg dalszy nastąpi).



# Dzielnice, ulice i gmachy Madrytu, o które toczą się i toczyć się jeszcze będą walki.

Teren operacyjny w Madrycie, który tak zaciekłe i z takim poświęceniem był bronił przez wojska rządowe, milicję oraz oddziały międzynarodowe, jak również atakowany z niezwykłą pogardą śmierci przez wojska powstańcze, biegnie na północy od kanału Izabeli, dochodzącego do olbrzymiej alei, idącej na zachodzie od rzeki Manzanares w pobliżu dzielnicy uniwersyteckiej wokół całego starego miasta, aż do południowego wschodu tej samej rzeki przy moście „Puerta de la Princesa” o nazwie „Pasco de Ronda”. Kanał Izabeli na wschodzie ma dzielnicę La Moncloe, na zachodzie Cuatro Caminos, gdzie ostatnio nastąpiła silna koncentracja oddziałów rządowych, wzięta pod ostrzał artylerii powstańczej. Do dzielnicy La Moncloe, gdzie znajduje się duży stadion sportowy, przylega na zachodzie zdobyta dzielnica uniwersytecka. Idąc z północy na południe brzegiem Manzanares, po stronie wschodniej, dochodzi się do położonego po stronie wschodniej „Parku Zachodniego”, dotykającego na północy „Pasco de Ronda”. Do parku przylega olbrzymie więzienie „Carcel Modelo”, odgródzone ulicą od wielkiego kompleksu koszar Moncloa Montana oraz dworca północnego. Ulica, prowadząca ze śródmieścia do dworca północnego, nazywa się Plazo de S. Marcial i Calle del Pez, względnie również Gran Via. Od tej ulicy aż do ulicy Calle de Segovia, które są połączone ulicą Calle de Bailleu, biegnącej prostopadle z północy na południe, znajdują się stajnie dworskie, pałac królewski oraz katedra. Przed pałacem królewskim duży plac nosi nazwę Pl. de Orient. Tu znajduje się opera. Plac de Orient jest ulicą prowadzącą na wschód, Calle Arenal, z placem Puerta de Sol, z którego do samego śródmieścia prowadzi Calle de Alcalá (tu znajduje się akademia sztuk pięknych). Calle de las Huertas i Calle Atocha. Ulica Calle de Alcalá dochodzi do dużej magistrali, łączącej przedmieście północne Cuatro Caminos z południem o nazwie Gran Avena de la Libertad, przy której znajduje się w śródmieściu ministerstwo wojny, Pałac Sprawiedliwości i Bank Narodowy. Na odcinku tej magistrali, zwanej w śródmieściu „Salon del Prado”, znajduje się gmach Poczty Centralnej, Giełdy, Muzeum oraz Parlamentu. Ulica Calle de Atocha prowadzi w kierunku dworca południowego i zachodniego. Wracając do rzeki Manzanares, do odcinka mostu i ulicy Segovia, należy wspomnieć, że przy równoległej do ulicy Segovia Calle Mayor, prowadzącej od katedry również do Puerta del Sol, znajduje się ratusz. Pomiędzy mostami de Segovia i położonym dalej na południe następnym mostem, „de Toledo”, znajduje się lokalny dworzec, mający połączenie z dworcem zachodnim i południowym.

Przylegająca na północy do kanału Izabeli, dochodzącego do płynącej przez wschodnie krańce przedmieścia Madrytu Arroyo Abroñigal, dzielnica Cuatro Caminos, poprzez hipodrom jest połączona z południową częścią Madrytu, biegnącą dużą magistralą Gran Avena de la Libertad, do której dotykają od wschodu wspomniane wyżej Pałac

Sprawiedliwości i Ministerstwa Wojny, mając naprzeciw muzeum historii naturalnej, odcinek Salon del Prado z wymienionymi gmachami, dalej od tych na południe Muzeum Prado z olbrzymim parkiem o nazwie Retiro oraz ogrodem botanicznym, dochodząc do dworca południowego, a stąd ulicą, prowadzącą na południowy-wschód „Calle del Paci Pico”, przez most „de Vallecas” w kierunku Walencji.

Dworzec południowy z placem centralnym Puerta del Sol połączony jest ulicą „Calle de Arocha”.

Przy przecznicach, między Calle de Toledo, Calle de Arocha, a od południa Ronda de Toledo, Ronda de Valencia i Ronda de Atocha, znajduje się kilka kompleksów szpitali, z których jeden znajduje się na zachód naprzeciw dworca południowego.

Przedmieścia, położone od północy na południe, a na wschód od Pasco de Ronda, znajdujące się po obu stronach Arroyo Abroñigal, nazywają się, od północy począwszy, — La Prosperital, El Carmen, La Guindalera, Madrid Moderno.

## Zwierzęta przedpotopowe z kamienia.



W pobliżu Rapid-City (Stany Zjednoczone) wykopano cały szereg szkieletów zwierząt przedpotopowych. Aby to upamiętnić, postawiono na miejscu wykopalisk modele zwierząt przedpotopowych, wykute z kamienia.

## Rewizjonizm ma dwa końce.

Na marginesie niedawnych oświadczeń Mussoliniego o „uprawnieniu rewizjonizmu węgierskiego” i zacieśnionego ostatnio porozumienia austriacko-węgierskiego nie bez pewnego znaczenia jest artykuł nacjonalistycznej „Wiener Neueste Nachrichten” z dn. 14 bm., omawiający 15-tą rocznicę objęcia przez wojska austriackie, po licznych utarczках z ochotniczymi oddziałami węgierskimi — przyznanego Austrii w traktacie pokojowym Burgenlandu. Podkreślwszy na wstępie, że Burgenland jest odwieczną ziemią niemiecką (w której

osiadła jest od tysiącleci, kiedyś liczna, dziś już nieznaczna mniejszość chorwacka — przyp. Red.), pismo wyraża ubolewanie, że na skutek jednostronnie przez władze węgierskie przygotowanego i przeprowadzonego plebiscytu, Burgenland pozbawiony został swej historycznej stolicy Oedenburg, które przyznane zostało Węgrom. „Oficjalne Węgry, pisze dziennik, złączone są dziś z Austrią szeregiem układów politycznych, gospodarczych i kulturalnych”. Obok Węgier oficjalnych istnieją drugie Węgry, nie mniej realne, wydające

## Z PROWINCJI.

### „Goj” handluje za żyda. Nowe metody żydów na jarmarkach pomorskich.

(t) Akcja odzyskania jarmarków kramnych w miastach i wsiach pomorskich, podjęta przed kilku miesiącami przez nasze zdrowo myślące społeczeństwo, dała dotąd takie rezultaty, że na ostatnich jarmarkach albo wcale nie ma handlarzy żydów, lub też jest ich mało, — miejsce ich straganów zaś zajmują stragany handlarzy Polaków, którzy w ten sposób z bezrobotnych zamienili się w pozytywne jednostki i uczciwie pracują na utrzymanie siebie i swych rodzin.

Zydostwo, w taki czy inny sposób usunięte z naszych targowisk, nie daje jednak za wygraną i szuka sposobu, by na nowo zdobyć ten dla nich złotodajny rynek pomorski.

I w jaki sposób wdzierają się oni znowu na nasze jarmarki? Posłuchajmy, co mówią uczestnicy ostatnich jarmarków w niektórych miastach.

Otóż żydzi, obawiając się o własną skórę, najeli sobie do pomocy „gojów”, czyli jed-

nostki im dobrze znane i godzące się na wynajęcie ich za żydowskie srańniki — i tych stawiają za straganami z ich towarami. Tak więc „goj” sprzedaje na targach żydowskich towar, a żyd właściciel kręci się w pobliżu i obserwuje, jak idzie tak pomyślnie przemysł „geszeft”. Nie każdy kupujący bowiem zwraca uwagę na sztyl wystawcy, bo zresztą i nazwisko żydowskie nieraz ludź, lecz patrzy tak poprostu na „gębę” sprzedającego i kiedy widzi, że za straganem stoi ktoś o wyglądzie nie zdradzającym semity, czyni zakupy w przekonaniu, że zaopatruje się w towar u Polaka.

Apelujemy tedy na nowo do naszego społeczeństwa pomorskiego, by zwracało baczniejszą uwagę na to, u kogo kupuje i na każdym kroku przestrzegało hasło „swój do swego”!

Przez konsekwentne przestrzeganie tego hasła, uwolnimy się wreszcie od żydów.

mapy z zakreślonymi granicami „zabranymi obszarów”, domagające się zwrotu Burgenlandu i nazywające granicę i określające granicę węgiersko-austriacką na tym odcinku, jako prowizoryczną. Wzdłuż tej granicy powstają po stronie węgierskiej tak zwane wieże irredentystyczne (rodzaj granicznych posterunków obserwacyjnych, na wzór tych, jakie Niemcy pobudowały w latach 1929/30 wzdłuż polskiej granicy zachodniej — przyp. Red.), tworzy się tak zwane „krzyżowe drogi wolności”, w których poszczególne stacje noszą nazwy miejscowości rzekomo węgierskich, znajdujących się poza granicami Węgier, dzwonom na wieżach kościelnych nadaje się nazwy „zabranymi miejscowości” itp. Cały potężny, sugestywny aparat propagandowy pracuje na rzecz podtrzymania dążeń rewizjonistycznych Węgier i nastrojów irredenty wśród mniejszości węgierskiej poza granicami. W Oedenburgu ustawiono kamienne ławki z herbami i nazwami miast Burgenlandu. Rzecznicy tej akcji, od najprostszego miejskiego notariusza począwszy, a skończywszy na arcyksiężętach, podkreślają przy każdej okazji, że warunkiem całkowitego porozumienia węgiersko-austriackiego jest odzyskanie Burgenlandu przez Węgry. Artykuł kończy się stwierdzeniem bezpodstawności roszczeń węgierskich, gdyż na 299.447 mieszkańców mniejszość węgierska w Burgenlandu wynosi tylko 4.242 osób. Artykuł podkreśla, że Burgenland jest rdzenną częścią Austrii i nie może być oddany za żadną cenę, nawet za cenę zacieśnionej przyjaźni austriacko-węgierskiej. O tym na Węgrzech powinni pamiętać.

## 100 tysięcy samochodów w ciągu 9 i pół miesięcy.

Berlin. Fabryka samochodów niemieckich firmy „Opel” w Rüsselhheim w Niemczech osiągnęła rekordową cyfrę produkcji 100.000 samochodów w przeciągu 9 i 1/2 miesiąca. W latach od 1898 do 1927 fabryka ta wyprodukowała pierwszych 100.000 wozów. Trwało to 30 lat. Następnym 100.000 wozów wyprodukowano w ciągu 3 i 3/4 lat, trzecich sto tysięcy w ciągu 2 i 1/2 lat, czwartych w ciągu 14 i 1/2 miesiąca, piątym — w ciągu jednego roku, ostatnich szóstym sto tysięcy — w ciągu 9 i 1/2 miesiąca. Z tych 100.000 wozów było 82.154 osobowych, a 17.846 ciężarowych. Wyeksportowano z tej ilości 14.557 wozów. W porównaniu z rokiem ubiegłym eksport tej marki wozów wzrósł o 28%. Zakłady „Opel” należą do największych w Niemczech, ich produkcja obejmuje połowę ogólnej produkcji samochodowej w Niemczech.

## Sowieckie konserwy ze zgniłych jarzyn.

Moskwa. (PAT) „Prawda” wystąpiła z niezwykle ostrą krytyką przemysłu konserwowego. Przemysł ten przygotowuje konserwy z zepsutych surowców. Jako przykład dziennik podaje m. in. przygotowywanie konserw z pomidorów przez fabrykę moskiewskiej kooperatywy inwalidów „Druźba”. Pomidory używane do tego celu są przeważnie zgniłe. Gotowanie pomidorów odbywa się w anty-sanitarnych warunkach. Kotły do gotowania pokryte są wewnątrz odpadkami metalu, który przy wyższej temperaturze roztopia się i łączy z masą pomidorową. Butelki, w które nalewa się masę pomidorową, myte są w brudnej wodzie. Dziennik piętnuje wypuszczanie na rynek tego rodzaju produktów, które bagane są i anrobowane przez laboratorium fabryki. Fabryka ta ma podobno zostać zamknięta. To jednak nie rozwiązuje kwestii jak zaznacza dziennik, ponieważ w Moskwie gniją dziesiątki i setki ton pomidorów, cebuli, ogórków, kartofli i kapusty. Aby uniknąć straty, zepsute jarzyny oddaje się do takich fabryk jak „Druźba”, celem przerobienia ich na konserwy.

## Roosevelt pojechał do Południowej Ameryki.

Charleston, (pow. Karolina). (PAT) Prezydent Roosevelt odpłynął na pokładzie „Indianapolis” do Buenos Aires na konferencję panamerykańską.

## Niemcy budują pływającą twierdzę.

Paryż. (PAT) Havas donosi z Berlina: Wśród nowych jednostek floty niemieckiej znajdujących się w budowie, jest pancernik wyporności 35.000 ton, który zdaniem fachowców niemieckich stanowić ma pływającą fortecę, taką, jak ongiś projektował admirał von Tirpitz. Niemcy budują poza tym ciężkie kontrtorpedowce, których wyporność nie jest znana i lotnikowiec o wyporności 19.150 ton.



# „Polska Zbrojna“ dyskwalifikuje „Kurier Poranny“

## Tamę rozkładowej robocie postawi zdecydowanie wojsko.

Do liczby pism stojących na usługach Kominternu i rozkładowej propagandy „frontu ludowego“ został zapisany przez swego obecnego kierownika, osławionego Wincentego Rzymowskiego, przrządowy „Kurier Poranny“. Niedwuznaczna robota „Kuriera Porannego“ została przygwoźdzona nie tylko przez pisma prawnicowe, ale i przez oficjalny organ wojska i sfer zbliżonych do Naczelnego Wodza — „Polską Zbrojną“.

W nr. 318 „Polski Zbrojnej“ jej naczelny redaktor ppłk dypl Adam Rudnicki ogłosił artykuł pt. „Rzeczy bezsporne“, w którym bardzo przekonująco udowadnia prawo opinii wojskowej do przeciwstawienia się fali rozkładu.

„Jedynym punktem widzenia — pisze ppłk Rudnicki — z jakiego rozpatrujemy każde zagadnienie, czy to odnoszące się do spraw wojskowych, politycznych, społecznych, czy to kulturalnych i artystycznych, to względ na bezpieczeństwo i potęgę państwa.“

Potęga polega nie tylko na sile zbrojnej i właściwej polityce zewnętrznej i wewnętrznej, polega ono ponadto — a nawet przede wszystkim, na zdrowiu i tężyznie duchowej całego społeczeństwa. I dlatego każdy przejaw, każdy czyn, każde słowo, mając na celu świadome, czy nieświadome pomniejszenie tych sił duchowych — drogą podważania najświętszych dla nas kanonów czynnego patriotyzmu, świadomości obywatelskiej i obowiązku wobec państwa — piętnujemy i piętnować będziemy najzupełniej bezwzględnie, nie ograniczając się zresztą bynajmniej do akcji prasowej.

Wystąpienie p. Skuzy (felieton atakujący wojsko i tradycje niepodległościowe, umieszczony w „Kurierze Porannym“ — przyp. Red.) nie było przypadkiem, nie było fragmentem ośobnionym. Jesteśmy bowiem świadkami wzrastającego szerzenia się idei, polegających na podważaniu i niszczeniu całej zdrowej, polskiej ideologii, ideologii wysuwającej interes państwa polskiego na plan pierwszy wszelkich poczynań. Na takie podcinanie żywotnych sił narodu polskiego reagowaliśmy za każdym razem, bo to leży w zakresie naszych obowiązków. To jest nasz obowiązek bezsporny.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystkie te próby wpływały i wpływają stale z jednego i tego samego środowiska, z jednych i tych samych „ugrupowań“ i robią wrażenie pracy planowej, kierowanej i zmierzającej do konkretnego celu.

Płk Rudnicki zupełnie wyraźnie stwierdza, że w tej pracy planowej bierze udział również „Kurier Poranny“. I wbrew radom „Kuriera Porannego“ oświadcza:

„Wyznajemy nowoczesną koncepcję armii narodowej — uważamy, że wojsko, zwłaszcza w odrodzonej Polsce — odegrało rolę decydującą politycznie, a odegra na pewno także rolę w zakresie duchowego ukształtowania się nowoczesnego obywatela Rzplitej. I z tej pracy pionierskiej nie tylko nie zamierzamy rezygnować, ale rozsze-

żyć ją będzie jednym z naszych najbliższych zadań.

Hasło: „Każdy obywatel żołnierzem“ raz na zawsze zamknęło możliwość oddzielania się społeczeństwa cywilnego od życia i zadań wojska. Chcielibyśmy, aby dopełnienie tego hasła: „Każdy żołnierz obywatelem“ znalazło również pełne zrozumienie w całym bez wyjątku społeczeństwie polskim. Może wtedy dla wielu stanie się jasnym, dlaczego organ wojska polskiego zabiera i zabierać będzie coraz częściej głos w sprawach narodowej kultury, oświaty, wychowania, sztuki i literatury. I to głos stanowczy.

Jeśli nie może być w tych sprawach sądów nieomylnych, to nieomylny instynkt polski jest tu pomocą. Wszystko, co, zdaniem naszym, nie wzbogaca skarbicy duchowej narodu, a ją zubaża, będziemy nazywali po imieniu. Podkreślając wszystko, co godne jest w tych dziedzinach podniesienia, potrafimy ukroczyć również szkodnictwo już całkiem wyraźne, w zakresie popisu literatury snobistycznie komunizującej, lub, co jeszcze gorsze — zachwalającej słabeostwo wszelkie, moralne i fizyczne.

Kanonem jest dla nas, że: „W procesie moralnego zrastania się Polski znowu wojsko jest na przedzie. Wojsko najprędzej oderwało się od przyzwyczajenia niewoli, które, trwając długo, stały się bliskimi. Wojsko pierwsze zaczęło tworzyć nowy typ Polaka, uprzedzając pod tym względem nawet

polską szkołę. Pierwsze uświadomienie współczesności polskiej nastąpiło w wojsku“

A działo się to, pamiętajmy, wtedy, gdy ci, co teraz stanowią „rodzinę ideową“ — „rznęli karabinem w bruk ulicy“ (oczywiście w wierszu), lub jeszcze wcześniej rymowali do Lenina. Armia polska ma taką duszę, jaką duszę ma Polska współczesna. A Polski współczesnej nie odzwierciedlają w najmniejszym stopniu poglądy „zjazdu lwowskiego“, którego te czy inne refleksy w literaturze nadal będziemy tępić.

Mocne to są słowa, ale przyklasnąć im musi każdy zdrowo myślący człowiek, nie mający nic wspólnego z jacejką Rzymowskich i Zegadłowiczów. Bo każdy Polak wie, w czym interesie i z czyjego rozkazu tę ponurą i często zbrodniczą robotę się wykonuje. Jakże bowiem słusznie kończy ppłk Rudnicki swój cenny i znamieny artykuł:

„Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, dokąd, świadomie czy nieświadomie, zmierzają owe systematyczne próby demoralizowania inteligencji polskiej i komu są one na rękę. Nie są to rzeczy nowe, były one stosowane w wielu krajach, jako osłabienie siły odpornej narodu i przygotowanie go do przyjęcia pewnych „nowych“ haseł. Dlatego rzecz bezsporną jest obowiązek wojska, strzeżenia zdrowia duchowego narodu polskiego“.

## Porozumienie niemiecko-japońskie spędza sen z oczu prasy francuskiej.

Paryż. (PAT) Pogłoski na temat zawarcia porozumienia między Niemcami a Japonią wywołały duże wrażenie we francuskich kołach politycznych. Prasa paryska ogranicza się tymczasem do podawania informacji na ten temat, pochodzących ze źródeł moskiewskich i londyńskich.

Dzisiejszy „Le Temps“ w artykule wstępnym pt. „Niemcy i Japonia“ pisze, iż sprawa porozumienia między Niemcami a Japonią ma tym większe znaczenie, iż jednocześnie coraz bardziej wzrasta napięcie stosunków między Berlinem a Moskwą. „Temps“ zastrzegając się, iż brak jeszcze oficjalnego potwierdzenia pogłosek, kursujących na ten temat, zwraca jednakże uwagę na znamienne stanowisko prasy włoskiej, która nie waha się z góry w sposób najzupełniej otwarty akceptować

kombinacje polityczne, których wynikiem byłoby utworzenie szerokiego frontu przeciw komunizmowi.

„Temps“ na podstawie brytyjskich źródeł informacyjnych przytacza warunki, na zasadzie których miało dojść do porozumienia między Niemcami a Japonią. Chodziłoby — pisze dziennik — o wymianę informacji politycznych i wojskowych między ministerstwami spraw zagranicznych, jak również sztabami generalnymi obu krajów na temat Rosji Sowieckiej. Dalej o wymianę wszelkich informacji technicznych i wynalazków wojskowych oraz doprowadzenie do porozumienia wojskowego przede wszystkim dostawy materiałów wojennych na wypadek, gdyby jeden z obu krajów znalazł się w wojnie z Sowiecami.

Widocznym jest — pisze „Temps“ —

### Pierwszy portret króla Edwarda VIII



Znany malarz angielski John St. Helier Lander namalował pierwszy oficjalny portret króla Edwarda VIII w stroju admirała floty.

iz tworzy się blok mocarstw o tzw. ustrojach autorytatywnych, obejmujący zarówno Europę, jak i wychodzący poza jej granice. Przyczyną powstania tego bloku jest nagle konieczność, jaką odczuwają te państwa prowadzenia wspólnej walki z komunizmem, tzn. ze wzrostem wpływów Rosji Sowieckiej. Nie ulega wątpliwości, iż rola, jaką odegrała Moskwa w hiszpańskiej cywilnej wojnie domowej i obawa, by na południu Europy nie powstało państwo bolszewickie, centrum propagandy komunistycznej, mogące stanowić prawdziwe niebezpieczeństwo dla Europy zachodniej, a specjalnie dla Włoch, przyczyniły się w silnym stopniu do mniej lub bardziej bliskiego powstania tego rodzaju bloku państw dyktatorskich. Przez to samo — kończy dziennik — groźny konflikt, jaki zarysowuje się między dwoma mistycznymi ideologiami wzrósł w sposób poważny.

### Nowa organizacja dziennikarska.

Dnia 29 października 1936 roku związane zostało Stowarzyszenie Polskich Dziennikarzy i Publicystów Młodzieżowych. Celem Stowarzyszenia jest zrzeszenie młodych publicystów dla skoordynowania wysiłków, zmierzających do zwiększenia zainteresowania społeczeństwa sprawami młodzieży.

### Ł. Sobociński.

## Imaginacyjna ankieta „Żywego Dziennika“ na temat: „Dlaczego Bydgoszcz nie winna nie być stolicą województwa“?

Ankieta wygłoszona na „Żywym Dzienniku“ przez p. red. Sobocińskiego.

Sprawa przyłączenia okręgu nadnoteckiego do Pomorza, a wraz z tym i Bydgoszcz, nie przestaje pasjonować ogółu społeczności pomorskiej. Specjalnie Toruń wpada w szewska pasję, że Bydgoszcz upomina się o swe prawa, o swą właściwą pozycję w nowej strukturze administracyjnej planowanej przez wysokie ministerialne czynniki.

Po czyjej stronie słuszność, inaczej:

Bydgoszcz czy Toruń ma być siedzibą województwa? — oto cel niniejszej imaginacyjnej ankiety. Dlatego też, pragnąc całej problem naświetlić i prześwietlić wielostronnie jupiterem i lampą kwarcową niefałszowanej prawdy, redakcja „Żywego Dziennika“ wydelegowała swego podróżującego współpracownika, który z rządem na powyższy temat przyprowadził wywiad.

Nie poprzestając na tym, nasz specjalny wysłannik odwiedził i zagranicznych mężów stanu, a jeśli mężów, to także i ich żony, oraz mnóstwo wybitnych osobistości, ażeby zasięgnąć języka na temat dziś tak na Pomorzu popularny, jak zmiana granic województwa pomorskiego.

### WYWIAD U P. PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO.

Właściwie wywiad ten to była moja premiera a nie premiera premiera, bo nigdy jeszcze z premierem Składkowskim nie rozmawiałem, ani premier Składkowski ze mną. Ale to drobnostka, detal, bowiem wkrótce bardzo hurtownie rozmówiliśmy się.

Szefa Rządu nie zastają o 8-iej w biurze. Już chciałem ironicznie zauważyć, że najtrudniej o przykład z góry, gdy z dołu woźny mi powiedział, że pan premier już o 7-iej rano urzęduje za Żelazną Bramą, u rzeźników. Żelazny premier, zaiste. Pędziłem do jatek. Właśnie p. premier waży własnoręcznie polać cielęciny.

— Panie premierze, czy wolno zadać pytanie.

— Mów pan, tylko szybko, bo mi ceny skaczą.

— Panie premierze, Bydgoszcz czy Toruń nadaje się na siedzibę woewództwa?

— Na siedzibę nie nadaje się ani Bydgoszcz ani Toruń.

— Więc któreż miasto, panie premierze?

— Berezal — rzucił urwanym głosem p. premier i, jakby właśnie dla ilustracji, zaczął do Berezy posadzić dwóch paskarzy, a trzem wymierzył po 500 zł grzywny za zbyt wygórowane cenniki. Wygórowane istotnie, bowiem wisiły tak wysoko, że nikt ich nie mógł dojrzeć.

Wycofujemy się co rychlej.

Walimy do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Akurat na schodach spotykamy p. ministra Becka:

— Co pan minister powie na temat przyłączenia Bydgoszczy do Pomorza?

— Jestem temu przeciwny z uwagi na ulicę Gdańską. Nasz sąsiad zachodni mógłby to interpretować jako naruszenie 10-letniego paktu o nieagresji. Jeśli chcecie przyłączyć Bydgoszcz do Pomorza, dobrze, ale nie ruszajcie ulicy Gdańskiej. Zresztą nie wiem jakie sugestie w tej mierze będą odznaczały na członków Wysokiej Rady Ligi Narodów. Jestem przeciwny wszelkiej aneksji czy agresji. Jestem raczej za tym, ażeby nie drażnić jednego z naszych kontrahentów i przyłączyć raczej Pomorze do okręgu nadnoteckiego, a nie odwrotnie, choć jedna i druga koncepcja jest zasadniczej wagi i przeto nie może być rozpatrywana bez traktowania jej poza ramami traktatów, a musi być rozważana na płaszczyźnie wzajemnych rozmów, w ramach ogólnych paktyw wzajemnej pomocy i zbiorowego bezpieczeństwa, albo dwustronnych układów spierających się stron na temat wzajemnego poszanowania granic bez uciekania się z czyjejkolwiek strony do jednostronnego pojmowania praw, przysługujących i drugiej stronie na mocy paragrafu 115 Traktatu Wersalskiego.

Zresztą powiem panu, że w chwilach wolniejszych obracają dwustronny pakt o nieagresji między Toruniem a Bydgoszczą.

### MUSSOLINI O BYDGOSZCZY.

Specjalny nasz wysłannik odwiedził Mussoliniego. Benito Mussolini niabyto powiedział, że go sprawy polskie nie obchodzą na razie, bo zajęty jest flirtem z Niemcami, ale na nasze nalegania zgodził się wyrazić swój pogląd:

— Cóż Toruń? Piękne miasto, piękne i bogate okolice. I Abisynia też ślicznie pas ziemi. Ale trzeba tam olbrzymich wkładów, trzeba robić wielkie inwestycje, budować i budować. To samo z Toruniem. Budują tam gmachy dla urzędów, gdy Byd-

goszcz jest już do roli miasta wojewódzkiego przysposobiona. Stąd uważam, że cywilizacyjnie i kulturalnie wyżej stojące miasto powinno zrobić z Toruniem to, co ja zrobiłem z Abisynią. Po prostu zająć siłą i nie oglądając się na Warszawę, województwo prześlancować do Bydgoszczy. To jedno co mogę poradzić waszemu prezydentowi Barciszewskiemu.

### U KANCLERZA HITLERA.

— Coby pan, panie kanclerzu, wybrał: Toruń, czy Bydgoszcz?

— Jabyłem wolał i jedno i drugie, w zamian za to mógłbym wam zostawić żydów.

Nieźła transakcja — pomyślałem, — ale czym Wasza Ekscelencja zapłaci za tranzyt? Odpowiedzi nie tylko ja, ale nawet Ministerstwo Kolei dotychczas nie otrzymało.

### OPINIA PŁK. KOCA.

— Pyta się pan: Toruń czy Bydgoszcz? — zaczyna płk Koc. Ależ w tym względzie nie ma dwóch zdań. Tylko Bydgoszcz.

— Czy mógłby to pan pułkownik uzasadnić?

— Uzasadnić na razie nie mogę, bo uzasadniam właśnie potrzebę założenia nowej partii, ale takie jest moje dogłębne przekonanie.

— Bardzo ładnie, panie pułkowniku, pozwoli jednak pan pułkownik, że przy tej sympatycznej okazji dowiem się coś o tej nowej partii, czy obozie. Proszę nam zdradzić tajemnicę. Nie wolno przecież chować światła... pod kocem.

— O, co to, to nie, — rzecze pan Koc, — i śmiejąc się, zanucił:

Projektów moc,  
Lecz każdy z nich  
Odrzuca Koc —  
Jednak wybrać trzeba, —  
Lecz który wybrać?

wielkie nieba!  
Męcę się nad tym  
dzień i noc.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

**Apteka Pod Lwem.**  
**Pogotowie ratunkowe:** Dniem tel. 507  
**Pogotowie pożarnicze** tel. 618.  
**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.  
**Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych** mieści się w Dcimu Katolickim przy ul. Plebana, otwarta jest: codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.  
**Biblioteka Kolej. Przyp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska przy ul. Magazynowej” otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

### Repertuar kin:

**Słońce.** „Trędowata” arcydzieło filmu polskiego na miarę zagranicznych.  
**Kino Stylowe.** „Krwawe perły”.  
**Świt.** „Arcylokaj”.  
**Kino Mątwy.** „Córka generała Pankratowa”.

— **Miejski Komitet F. O. N.** zwraca się z prośbą do wszystkich ofiarodawców (stowarzyszenia, cechy, obywatele niezrzeszeni) o złożenie ofiar na dobrojenie armii w Kom. Kasie Oszczędności miasta Inowrocławia na konto Miejskiego Komitetu F. O. N., zaś dary w naturze w magazynie Banku Kwilecki - Potocki przy ul. Średniej.

— **Poświęcenie remizy strażackiej w Przybysławiu.** W Przybysławiu (pow. Inowrocław) dokonał poświęcenia remizy strażackiej ks. prob. Fiedler z Chlewisk, wygłaszając stosowne przemówienie. Po poświęceniu odbyła się uroczystość ogólna, którą zagał prezes Straży Pożarnej w Przybysławiu p. Madejski. Przewodniczył p. wicestarosta Śmietanko, który w swym przemówieniu podkreślił ofiarność i ambicję Kujawiaków, dzięki której zdołano wzniesić powyższy budynek. Grunt pod budowlę ofiarował bezinteresownie p. Polacki z Pierania. Po złożeniu życzeń wygłosił deklamację siostry Gutorskiej i p. Zgodzińska, dalej wystąpił chór pod kierownictwem p. Wiatrowskiego, który również wygłosił szkic historyczny na temat odbudowy Polski. Bardzo pomysłowy był występ dzieci szkolnych, wyreżyserowany przez nauczycielkę p. Ruksównę. Sprawozdanie z działalności Straży Pożarnej złożył p. Zuchowski. Na uroczystości przybył również reprezentant naczelnictwa obwodowego p. Lipiński, wójt Januszewicz i bratnie placówki Straży Pożarnej z Dąbrowy Biskupiej, Radziejewic i z Krzywosądza. Na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa taneczna.

— **Drużynowy turniej szachowy.** W lokalu klubowym przy ul. Solankowej 44 odbyło się drużynowe spotkanie na 12 szachownicach pomiędzy drużyną reprezentacyjną K. P. W. przy Dyrekcji Kolei w Toruniu a reprezentacyjną drużyną Inowrocławskiego Klubu Szachistów, które zakończyło się znacznym zwycięstwem Inowrocławianów. Mecze stał na wysokim poziomie. Zwycięstwo dla Inowrocławian wywalczyli kolejno pp.: Konarskowski, M. Górny, Burdelak, Kukułka, Baranowski, Ziolkowski, Kozłowski, po 1 punkcie i p. Lewandowski ½ pkt. Dla Torunia zdobyli punkty pp.: inż. Prończewicz, Słowik, Nowomiejski, Różański po 1 pkt. i inż. Ostrowski ½ pkt.

— **Ofiara krwawych porachunków rodzinnych zmarła.** Jak donosiliśmy w Kłeparach pod Gniewkowem doszło do krwawych porachunków na tle majątkowym pomiędzy szwagrami Cz. Lemańskim i Stan. Kosmeckim. Ofiara nieporozumień rodzinnych — Stan. Kosmecki zmarł w szpitalu inowrocławskim, skutkiem rany postrzałowej w brzuch i silnego uszkodzenia czaszki od uderzenia kluczem. Pogrzeb tragicznie zmarłego Kosmeckiego odbył się na cmentarzu parafialnym w Murzynie (pow. Inowrocław). W pogrzebie brała liczny udział okoliczna ludność.

**KRUSZWICA. Krwawe zajście na rynku w Kruszwicy.** W ub. wtorek w południe zajechał do stacji benzynowej „Karpaty” (komis. p. Cz. Uklejewskiego) własnym samochodem niej. p. Czerwiński, właśc. młyna z Piotrkowa Kuj. Podczas tankowania benzyny doszli niej. Chmielewski i Wojciechowski — bezrobotni z Kruszwicy do samochodu i z niewzruszonych dotąd przyczyn doprowadzili do sprzeczki, która po paru minutach zamieniła się w krwawą bijatykę. W czasie awantury padły strzały, z których jeden ugodził lekko w pierś Wojciechowskiego. Po krótkiej przerwie doszło znowu do bijatyki, i połała się krew, napaśtnicy odebrali broń właścicielowi samochodu, który nie mając z nikąd ratunku ukrył się do pewnego składu. Nadeszła policja, która po wysłuchaniu świadków, spisała protokół. Jak się dowiadujemy, p. Czerwińskiemu połamano zębra i nadwyrżono kręgosłup. Podczas bijatyki powstało zbiegowisko. Jaki był powód krwawego zajścia wykaże śledztwo.

**STRZELNO. Praktykant leśny zranił chłopca.** W ub. sobotę przed południem wybrali się trzej chłopcy z pobliskiej wioski Łąkie do lasu, celem nabierania sobie

chróstu. W pewnym momencie chłopcy zauważyli nadchodzącego leśniczego Kaszubę i praktykanta leśnego Kosteńskiego. Gdy chłopcy rzucili się do ucieczki praktykant Kosteński strzelił w ich stronę, raniąc poważnie 16-letniego Stefana Grobelnego. Po zostali chłopcy natychmiast zawiadomili o wypadku rodziców, którzy odstawili ranne go do szpitala. Sprawą zajęła się policja.

**SZUBIN. 30-rocznica ślubu i samodzielnego kupiectwa.** W tych dniach obchodził p. Władysław Świerczyński z małżonką Joanną z Czubrych, oboje rodacy z powiatu świeckiego, zamieszkałi w Szubinie od kilku lat, 30-lecie godów małżeńskich i 30-lecie swego samodzielnego kupiectwa. Państwo Świerczyńscy, znani w tut. mieście, cieszą się zaufaniem obywatelstwa, a zacy jubilat p. Świerczyński Władysław był pierwszym pionierem - sołtysem na Pomorzu z oswojonymi Polakami. Od powstania „Dziennika Bydgoskiego” jest stałym abonentem, a ostatnie 10 lat prowadzi agenturę w Szubinie. „Ad multos annos”.

## „Goj” handluje za żyda. Nowe metody żydów na jarmarkach pomorskich.

(t) Akcja odzyskania jarmarków kramnych w miastach i wsiach pomorskich, podjęta przed kilku miesiącami przez nasze zdrowo myślące społeczeństwo, dała dotąd takie rezultaty, że na ostatnich jarmarkach albo wcale nie ma handlarzy żydów, lub też jest ich mało, — miejsce ich straganów zaś zajmują stragany handlarzy Polaków, którzy w ten sposób z bezrobotnych zamienili się w pożyteczne jednostki i uczciwie pracują na utrzymanie siebie i swych rodzin.

**Żydostwo**, w taki czy inny sposób usunięte z naszych targowisk, nie daje jednak za wygraną i szuka sposobu, by na nowo zdobyć ten dla nich złotodajny rynek pomorski.

I w jaki sposób wdzierają się oni znowu na nasze jarmarki? Posłuchajmy, co mówią uczestnicy ostatnich jarmarków w niektórych miastach.

Otóż żydzi, obawiając się o własną skórę, najęli sobie do pomocy „gojów”, czyli jed-

**MOGILNO. (mk) Cyganie ukradli konie.** W Rzeszynie (pow. Mogilno) do zabudowań rolniczki Marii Kupidurowej włamali się nieznani osobnicy, którzy skradli bryczkę, 2 pary lejc i 4 uzd, a ze stajni wprowadzili trzy konie. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 1300 zł. Wstępne śledztwo ujawniło, że kradzieży tej dokonali przejeżdżający cyganie, albowiem widziano ich z łupem w okolicy. Śledztwo trwa.

**OSTRÓW Wlkp. Niezwykły złodziej.** Oni mają br. ginęły w tajemniczy sposób towary z hurtowni kolonialnej p. Calińskiego, mieszczącej się w podwórzu przy ul. Raszkowskiej 6. Onegąd policja przysłała sprawcę tych kradzieży, niej M., lokator tego domu, u którego — podczas rewizji znaleziono „zapasy” tych towarów, wartości kilkuset złotych.

— **Odnaczenie.** Minister oświaty odznaczył srebrnym wawrzynem akademickim p. Stefana Rowińskiego, księgarza i właściciela drukarni z Ostrowa, za wybitne zasługi na polu szerzenia czytelnictwa.

nostki im dobrze znane i godzące się na wynajęcie ich za żydowskie srebrniki — i tych stawiają za straganami z ich towarami. Tak więc „goj” sprzedaje na targach żydowskich towar, a żyd właściciel kręci się w pobliżu i obserwuje, jak idzie tak pomyślnie przemyślan „geszeft”. Nie każdy kupujący bowiem zwraca uwagę na sztył wystawcy, bo zresztą i nazwisko żydowskie nieraz ludzka, lecz patrzy tak poprostu na „gębę” sprzedającego i kiedy widzi, że za straganem stoi ktoś o wyglądzie nie zdradzającym semity, czyni zakupy w przekonaniu, że zaopatruje się w towar u Polaka.

**Apelujemy tedy na nowo do naszego społeczeństwa pomorskiego, by zwracało baczną uwagę na to, u kogo kupuje i na każdym kroku przestrzegało hasła „swój do swego”!**

Przez konsekwentne przestrzeganie tego hasła, uwolnimy się wreszcie od żydów.

**SWIECIE. (t) Odnaczoney.** B. długoletni instruktor osadniczy w pow. świeckim p. inż. Markowski w Laskowicach, został ostatnio odznaczony srebrnym krzyżem za usługi za pracę społeczno-zawodową w rolnictwie.

— **„Nabrał” aż siedmiu klientów.** Ostatnio pojawił się na tujejszym terenie pewien „krawiec” niej. Henryk Dzieciolowski, lat 28, pochodzący z Rypina, już cztery razy karany, który przyjmował od klientów materiały na ubrania, a następnie ubrań nie dostarczył, lecz sprzedał towar w składzie starzyzny, i tak sprzedał towar wartości około 90 zł za 35 zł. W ten sposób pozbawił materiału aż siedmiu klientów, a właściciela składu komisowego poszkodował na kilka set złotych. Nie trwało długo, a te sprawy wyszły na jaw i zainteresowały się nimi władze policyjne. Rezultat końcowy był ten, że D. znalazł się na ławie oskarżonych przed miejscowym sądem grodzkim, który skazał go za te czyny na 6 miesięcy aresztu.

**NOWE, n. W. (t) Miejski komitet pomocy zimowej bezrobotnym.** I u nas powstał ostatnio niejski komitet pomocy zimowej bezrobotnym, na czele którego stanęli: ks. proboszcz Bartkowiak, Czesław Gauza, poseł i przemysłowiec Augustyn Frankowski. Prezydium wydziału wykonawczego tworzą pp. burmistrz Jan Kuchczyński jako przewodniczący, Alfons Orzechowski jako sekretarz, Władysław Lewandowski, skarbnik, Józef Kazmucha przewodniczący sekcji zbiorczej, Jan Hologa przewodniczący sekcji kwalifikacyjnej i rozdzielczej.

**CHELMNO. (lm) Kino „Apollo” wyświetla od czwartku film p. t. „Całuj mnie jeszcze” z Anny Ondra.**

— **„Sokół I” Bydgoszcz — „Sokół” Chelmo 5:0.** W ub. niedzielę rozegrany został na boisku miejskim w Chelmie mecz piłkarski pomiędzy wymienionymi drużynami, który zakończył się wynikiem 5:0 na korzyść „Sokoła I” w Bydgoszczy.

— **Osobiste.** Z okazji święta Niepodległości Pan Prezydent Rzplitej za zasługi położone na polu pracy społecznej i zawodowej odznaczył pp.: starostę Białego i lekarza pow. dr. Drażkowskiego złotymi „krzyżami zasługi”, a p. dr. Irene Lipską, przełożoną gimn. żeńskiego srebrnym „krzyżem zasługi”.

**NOWEMIASTO. (jr) Zjazd T. R. P.** W dniu 27 listopada odbędzie się zjazd Tow. Roln. Pow. na powiat lubawski. Zjazd poprzedzi uroczysta Msza św. w farze na intencję rolnictwa. Zjazdowi w obradach „Szczęść Boże”.

— **Pochwały godne.** Ofiarność społeczeństwa na cele obrony narodowej nie zna granic. W zrozumieniu istotnych potrzeb armii naszej, społeczeństwo z ofiarną gotowością kładzie fundamenty pod gmach obrony Państwa. Taką ofiarnością rzadko spotykana odznaczają się rolnicy również powiatu lubawskiego. Jak nam donoszą, kółka rolnicze w Grabowie oraz Ostrowitym, pow. lubawskiego, uchwaliły na zebraniach złożenie ¼ kg żyta z morgi na cele F. O. N. Przykład ten niewątpliwie innym świeć będzie. Nadmienić musimy, iż rolnicy pow. lubawskiego ziemiopłody swe zbyć muszą po niższych, jak gdzie indziej cenach, a to z powodu położenia nadgranicznego. Czyn ich tym bardziej zasługuje na pełne uznanie.

**WĄBRZEŃNO. Kino Słońce:** wyświetla film p. t. „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo”.

— **Pożar w suszarni tytoniowej.** W tych dniach na szkodę Eryka Mennike spaliła się częściowo suszarnia tytoniowa. Po wyłożonej akcji ratowniczej, pożar zdołano zlokalizować. Między innymi spaliło się około 10 ctr. liści tytoniowych. Ogólne straty wynoszą ca 3000 zł.

— **Projekt utworzenia liceum w Wąbrzeźnie.** W tych dniach odbyło się w auli państwowego gimnazjum koedukacyjnego w Wąbrzeźnie zebranie koła rodzicielskiego w sprawie utworzenia liceum w Wąbrzeźnie. Po dłuższej debacie nad tą sprawą, przewodniczący zebrania p. dyr. Bulanda przystąpił do wyboru specjalnej komisji, która uda się na pertraktacje do Kuratorium Szkolnego w Poznaniu. W skład komisji wchodzi pp. Stanisław Chwałkowski, Zygmunt Gaszyński i Bolesław Szczuka.

**CZERSK. Nieszczęśliwy wypadek.** Niej. C. z Klocka wracał z jarmarku z Tucholi na rowerze w stanie podchmielonym do domu. Niedaleko Legbada C., któremu szosa była zbyt wąska, wjechał rowerem na konya. Wystraszony koń potrącił cały rower, a właściciela na szczęście tylko lekko poturbował. Przejeżdżającym wozem odwieziono C. wraz z resztkami roweru do domu.

— **Już najwyższy czas zamówić „Dziennik Bydgoski” na miesiąc grudzień.** Trzeba pamiętać, że niedługo wyjdzie z druku kalendarz książkowy, który otrzymują tylko abonenci „Dziennika Bydgoskiego”.

**KOŚCIERZYNA. Stołca Kaszub jest nawskroś katolicką.** W ub. niedzielę obchodziło tu K. S. M. swoje doroczne święto ku czci św. Stanisława Kostki, poprzedzone trzydniowymi rekolekcjami. W sobotę wieczorem odbył się capstrzyk, który z orkiestrą K. S. M. na czele przeszedł przez miasto i zatrzymał się m. in. przed pomnikiem Chrystusa Króla, gdzie złożono piękny wieńiec. Ze stępni pomnika przemówił w podniosłych słowach ks. prof. dr Ruchniewicz. W niedzielę przedpoł. odbyła się zbiórka organizacji K. S. M. na dziedzińcu Szkoły Powszechnej, skąd wyruszyły do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. patron Deskowski. W czasie nabożeństwa młodzież przystąpiła do wspólnej Komunii św. Po południu o godz. 18 odbyła się w „Bazarze” akademja, którą zagał prezes K. S. M. p. R. Kulas, witając duchowieństwo, władze i gości. Dalszy program akademii wypełniony był występem orkiestry, referatem ks. wik. Deskowskiego i deklamacjami, wygłoszonymi przez członków K. S. M. Wspólnym odśpiewaniem „My chcemy Boga” akademję zakończono.

## Grudziądz.

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu, Toruńska 22, tel. 1234, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druk po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.**

**Nocny dyżur pełnia:** Apteka Pod Orłem 3 Maja 37, tel. 1360; Apteka Pod Gryfem Legionów 33, tel. 1524.

### Repertuar kin:

**Apollo:** „Miłość w masce”.  
**Gryf:** „Skowronek” z Martą Eggerth.  
**Orzeł:** „Światło ciemności”.

— **Bójka na ulicy.** Z nieustalonej na razie przyczyny powstała onegdajszej nocy o godz. 0,30 na ul. Chełmińskiej bójka pomiędzy niej. Franciszkiem Siegiem, zam. przy Pl. 23 Stycznia i Alfonsem Peszowskim (ul. Chełmińska). Ciężko poturbowanych bojówkarzy przewiozło pogotowie do szpitala miejskiego.

— **Uciekli z domu rodzicielskiego.** Do komisariatu P. P. zgłosiła się niej. Waleria Gackowska (Curie-Skłodowskiej 13) i zgłosiła, że jej 12-letni syn Zygmunt wraz ze swoim kuzynem 12-letnim Kazimierzem Gackowskim, wyszli 16 bm. z domu rodzicielskiego i dotąd nie powrócili. Rysopis chłopców: Zygmunt, wzrostu 120-125, szczupły, twarz pociągła, biała, oczy ciemne, włosy ciemno-blond, krótkie szare spodnie, czarna kurtka, czapka szkolna, brązowe buciki z haczykami, białe skarpetki i brązowe pończochy. Kazimierz nieco wyższy od Zygmunta, silniejszej budowy, twarz biała pęgawata, spodnie krótkie, szare palto, beret, trzewiki niskie sznurowane i czarne pończochy.

— **Wandalizm.** W tych dniach usunięto z ul. Legionów szpecący ulicę i rozlewający cuchnącą woń, blaszany pawilon użyteczności publicznej, a zastąpiono go betonowym z postaków zbudowanym pawilonem, który nie szpeci ulicy, ani też nie rozsiewa przykrej woni. Znaleźli się jednak jacyś niepoczytalni osobnicy, którzy onegdajszej nocy zdemolowali urządzenie wewnętrzne pawilonu, zrywając emaliowe ryny, a ściany malując jakąś cuchnącą cieczą. Sprawców wandalizmu nie minie zasłużona kara.

— **Wielki turniej ping-pongowy.** W niedzielę, dnia 22 listopada o godz. 16 odbędzie się w lokalu Szkoły Dokszt. Zawod. przy ul. Groblowej, wielki turniej ping-pongowy. W turnieju tym udział biorą trzy drużyny, a mianowicie: K. S. M. Nowe, Szkoła Rolnicza Grudziądz, i absolwenci Szkoły Dokszt. Zawod. Nr. 1 w Grudziądzu. Mecze pomiędzy powyższymi drużynami zapowiada się bardzo ciekawie, tym bardziej, iż drużyny te przy pierwszym spotkaniu pomiędzy sobą zremisowały. Przedmecz turnieju ping-pongowego odbędzie się o godz. 15 pomiędzy II drużyną K. S. M. Nowe a II drużyną Szkoły Dokszt. Zawod. Grudziądz.

## Ekspedient sprzeniewierzył 1290 zł.

**Grudziądz.** W ub. wtorek, ekspedient firmy Marchlewski i Zawacki w Grudziądzu, 27-letni Zdzisław Wierzejewski, wysłany został przez kierownictwo firmy do urzędu pocztowego, celem nadania gotówki w kwocie 1290 zł na konto Polskiego Monopolu Solnego. Wierzejewski powierzonych mu pieniędzy w urzędzie pocztowym nie wpłacił, do firmy już nie powrócił i znikł bez śladu. Za zbiegiem, który przypuszczalnie wyjechał z Grudziądza, rozesłano listy gończe.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 20 listopada 1936 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Feliksa Wależusza wżn.  
Jutro: Ofiarowanie N. M. P.  
Wschód słońca o godzinie 7.29.  
Zachód słońca o godzinie 16.2.

## Stan pogody.

### LEKKI MRÓZ.

Ścieranie się mas chłodnego powietrza kontynentalnego polarnego pochodzenia z ciepłymi i wilgotnymi masami powietrza polarno-morskiego spychanych przez depresję powodowało w środkowych i południowo-zachodnich dzielnicach pogodę pochmurną z dość obfitymi opadami śnieżnymi w środku, a z deszczami na południu kraju. Poza tym było chmurno z przejaśnieniami w Wileńskim. Pod względem temperatury również nastąpił podział na obszar ogarnięty wpływem powietrza kontynentalnego, gdzie utrzymywała się temperatura poniżej zera, oraz obszar ogarnięty wpływem powietrza polarno-morskiego, gdzie temperatura utrzymywała się ponad zero. O godz. 14 notowano: -4 st. w Wilnie, 0 w Poznaniu i Warszawie, 2 w Gdyni i Bydgoszczy, 5 we Lwowie, 6 w Krakowie i 7 w Zaleszczykach. Dziś rano w Bydgoszczy lekką przymrozek i pochmurno. — Przewidywany przebieg pogody: Umiarkowany, dniem lekki mróz, słaba wiatry wschodnie i północno-wschodnie



## NOCNE DYŻURY APTEK od 16. 11. — 22. 11.

- 1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telefon 3385.
- 2) Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 10 telefon 1962.
- 3) Apteka Tarasiewicza, Orla 8, telefon 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

MUZEUUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

„LEKTURA” wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej.

W sobotę wędzają na afisz operetka J. Gilberta „KATIA TANCERKA”. Malownicze tło, bogactwo akcji i pierwszorzędnej muzyki powinny, jak zawsze i na wszystkich scenach, zapewnić operetce pełne powodzenie. Główne partie i role w przepięknym dziele Gilberta kreują pp.: Grey, Halmirska, Domostawski, Gajdecki, Iwański Kęczanowicz, Leśniewski, Nowakowski, Poloński, Rychter i Ziemiński. Scenicznie przygotowuje reżyser M. Domostawski, muzycznie zaś kapelmistrz St. Miszczyk, w baliecie znajdują pole do popisu pp.: I. Sobolówna i E. Wojnar. Nowa oprawa sceniczna pędzla J. Hawrylikiewicza.

W niedzielę po południu o godz. 4-ej po cenach zniżonych ukaże się doskonała komedia Bus-Fekete „TRAFIKA PANI GENERALOWEJ”, która zdobyła wielkie powodzenie. Komedia ta obfituje w dowcip słowny i sytuacyjny, każda niemal scena tryśka brawurowym humorem i wesołością. Obsada świetna. Tytułową postać odtworzy p. N. Morozowiczowa.

W niedzielę wieczorem powtórzenie pięknej operetki Gilberta „KATIA TANCERKA”.

Tęni poniedziałek po cenach od 10 gr do 1,15 zł. W nadchodzący poniedziałek, 23 bm. o godz. 20 odbędzie się nieodwołalnie ostatnie przedstawienie świetnej sztuki W. Fodora „MATURA” w premierowej, doskonałej obsadzie z p. dyz. Młodziejowską-Szczurkiewiczową w roli Klotyldy Wimmer. Bilety w cenie od 10 gr do 1,15 zł sprzedaje kasa teatru.

— Prawosławne nabożeństwo. Z okazji święta Ofiarowania N. M. P., odpust w garnizonowej cerkwi przy ul. 3 Maja; o godz. 9.30 dnia 21 bm. odbędzie się msza św. — Zarząd.

## Na marginesie.

Najbardziej ponury snob, wyjąłowany ex-poeta, dawniej świątkarz i religiant, dziś pornograf i entuzjasta „czerwonej Warszawy”, kanapowy rewolucjonista, wróg duchowieństwa i armii, pół-Rusin i pół-Czech, ale ani trochę Polak, — krótko mówiąc autor „Zmor” Emil Zegadłowicz znowu się przypomniał opinii. Przypomniał się w sposób z żydowska krzykliwy, znalazłszy nowy — obok „Wiadomości literackich” — kramik, z którego może się popisować. Zegadłowicz znalazł przytułek w wychodzącym od niedawna w Warszawie „Dzienniku Popularnym” — organie niby to socjalistycznym, a właściwie wcale niedwuznacznie służącym obcym interesom piśmie, wydawanym przez takich „rasowych” Polaków, jak Natanson i Muszkatenblit.

W tym „Dzienniku Popularnym” wypisuje Zegadłowicz niestworzone rzeczy. Opluwa bezkarnie wszystko i wszystkich, a siebie i swoich czerwonych kompanów stawia na piedestale prawie, że bohaterstwa.

Jeśli chodzi o lewicowych pisarzy i pisarków, na duże się im pozwala na nas różnych rzeczy, ale to, co robi Zegadłowicz, przechodzi wszelkie pojacie. Przechodzi prostoprostu kategorie normalnego i rozsądnego myślenia.

I tak na przykład w wierszyku, poświęconym uwiezionemu pocie komunistycznemu Marianowi Czuchnowskiemu, Zegadłowicz pisze dosłownie m. in.:

„ten historyczny szlak,  
z Gorlic do Jasła —  
— o tak — o tak — o tak —  
może nie zginieła — lecz: zgasła”.

Tak pisze Zegadłowicz o Polsce. Równie nieprawdopodobne jest jego odezwanie się o J. Em. ks. Kardynale Prymasie dr. Hlondzie:

## „Tydzień Miłosierdzia” pod hasłem niesienia pomocy bezrobotnym.

W dniach od 29 listopada do 6 grudnia br., w myśl rozporządzeń księdza biskupa dra Okoniewskiego, stowarzyszenia charytatywne Pomorza organizują „Tydzień Miłosierdzia”.

Co roku, w obliczu nadchodzącej zimy, urządzają pracownicy charytatywni to święto opuszczonych i biednych — te dni triumfu najpiękniejszego uczucia duszy ludzkiej: Caritas Christiana!

W roku bieżącym ów tydzień nabiera szczególnego znaczenia. Hasła jego i odzewy zdają się zalegać wielokrotnie silniej i potężniej niż jeszcze ehami!

Wszak padł wśród nas, jak zagiew rozpalająca poświęceniem serca, nakaz niesienia pomocy bezrobotnym.

— Wezwanie to jest odzewem społecznym na jęk rozpaczliwy rzeszy cierpiących,

„Nie tak dawno, boć przecie kilka dni temu, p. Hlond Prymas, mieniący się (tak przypuszczam) uczniem Chrystusa, który nauczał że kto mieczem wojuje, ten od miecza zginie”. Wypuścił, jak się to Homer zwykł wyrażać „z za płuca zębów lotne słowa” o krzyżu i o mieczu. Trafili. Ten krzyż i miecz to istotnie symbole mroków średniowiecza, które zasuwają Europę, powiedzmy część Europy”.

Pisząc o najwyższym dostojniku kościelnym w Polsce przez: p. Hlond — Zegadłowicz porównuje się sam do Goethego i kwalifikuje się prawie na... męczennika idei.

Czyż te przykłady nie wystarczą, aby scharakteryzować działalność Zegadłowicza i jej źródło?

Już mu wierzymy, że robi to wszystko „za darmo”, a nie za pieniądze kominternu. Przecież tego nie mógł pisać człowiek o zdrowych zmysłach i wszystkich klepkach na miejscu! Przecież teraz nie może już być wątpliwość, co do istoty ostatniej „twórczości” Zegadłowicza! Megalomania, brak odpowiedzialności — stan naprawdę groźny!

I dlatego trzeba zapytać, czy więzienie i Bereza powinna uwięzić działalność Zegadłowicza? Czy dla tego człowieka nie jest tylko jedno właściwe miejsce: zakład dla obłąkanych? Wiemy wprawdzie, że w domach wariatów jest przepełnienie, ale dla jednostki tak niebezpiecznej i społecznie szkodliwej musi znaleźć się schronienie.

Załatwić tę sprawę w ten sposób trzeba dla dobra Zegadłowicza. Społeczeństwo musi się zaopiekować człowiekiem, którego umysł — zdaje się — wyczerpał się i wypalił. Ta opieka leży w interesie jednostki i społeczeństwa, któremu chora jednostka szkodzi.

Pani częstuje

wiedząc, że goście Jej z przyjemnością sięgną po wyszłą czekoladkę lub aromatyczny cukierek „Goplana”

Rozkoszujcie się wyrobami „Goplana”

Goplana S.A. POZNAŃ

22070

## Wierszyki na czasie

By zapobiec biedzie zryzytom,  
Skoro pan Lechnicki poszedł,  
Przyrzeczono emerytom  
Oddać ich zaborcze grosze,  
Aż tu znowu katastrofa,  
Bo podobno rząd się cofa.

Emeryci! niech nie krwawi  
Serce wasze pełne troski,  
Sejm na pewno to naprawi  
I generał Żeligowski,  
Bo kto daje i odbiera,  
Ten się w piekle poniewiera.

Gdy się udaje nam wszystko zbyt pięknie  
I tak jak z płatka idzie każda sprawa,  
To mimo woli budzi się obawa,  
Ze ktoś tu bęknie, lecz na pewno Bek nie.

Cenzura stary naprawiła błąd,  
Już nie jesteśmy tacy skrupowani,  
Wszystko nam wolno dziś pisać na Rząd,  
Lecz naturalnie na ten co... w Hiszpanii.  
Stańczyk.

## Jak rozwiązać kwestię żydowską?

Jak rozwiązać kwestię żydowską? Pod takim to tytułem wygłosił p. red. mgr Strąbski referat na zebraniu publicznym Chrześc. Ligi Pracy w niedzielę 22 bm. w sali restauracji Pod Lwem. Słowo wstępne wygłosił p. mec. dr Typprowicz, prezes Ch. L. P. Publicznie to zebranie uświetnią występy chóru „Hasslo” i orkiestry „Bis”. Początek o godz. 16-ej. — Wstęp bezpłatny.

— Uwaga poborowi roczn. 1916. Kto jeszcze nie spełnił obowiązku ponownego zgłoszenia się do rejestru poborowych, winien to uczynić ostatecznie do dnia 30 bm. Zgłaszający się po tym terminie bez należytego usprawiedliwienia, podani będą bezwzględnie do ukarania. Zgłoszenia przyjmuje w Bydgoszczy Zarząd Miejski — Wydział III/3 — Oddział Wojskowy przy ul. Grodzkiej 25, pokój 3 w godzinach urzędowych.

— Obustronny zakaz kwestowania w szkołach. Ministerstwo oświaty wydało nowy okólnik, który ma na celu obustronne zakazu nadmiernego kwestowania w szkolnictwie powszechnym i średnim. Ministerstwo przypomina, że wszelkie zbiórki są dopuszczalne w szkołach tylko za zezwoleniem władz nadzorczych. Równocześnie podano do wiadomości kierowników szkół, że kwasy w żadnym wypadku nie mogą przekraczać ustalonej normy Wynosi ona dla szkół powszechnych 1 grosz od każdego dziecka miesięcznie, zaś w szkołach średnich najwyższą 25 gr od każdego ucznia w ciągu miesiąca.

— Józef Wagner — laureat konkursu chopinowskiego w Bydgoszczy. Staraniem Rady Artystyczno-Kulturalnej m. Bydgoszczy odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 20 koncert-recital laureata konkursu chopinowskiego, Józefa Wagnera, jednego z czołowych pianistów niemieckich. Całkowity dochód przeznaczono na pomoc zimową dla bezrobotnych muzyków zawodowych naszego miasta.

— Bydgoski Klub Narciarzy przypomina, że dzisiaj — jak w każdy piątek — od godz. 18—19 odbędzie się w sali gimnastycznej Państw. Gimnazjum Hum. przy ul. Grodzkiej lekcja narciarskiej zaprawy gimnastycznej. W niedzielę o godz. 10 za szkołą podchorążych — bieg leśny.

## Czytelnicy nasi mają głos.

### Jeszcze składki w szkołach.

Pamiętam dokładnie kilkakrotnie oświadczenia władz szkolnych, iż wszelkie opłaty i składki poza czesnym i taksą administracyjną, są zupełnie dobrowolne, a nie przymusowe. Ostatnio określono nawet górną granicę dopuszczalnych składek, nie zmieniając ich ściśle dobrowolnego charakteru.

A tymczasem co się dzieje w rzeczywistości? Pan minister, czy p. kurator swoje, a kierownicy, dyrektorowie, pedagogowie, czy kierowniczkę, dyrektorkę itp. swoje. Ściąga się składki, jak dawniej, tylko za uchwałą Kół Rodzicielskich, za „dobrowolną” ponoć zgodą zainteresowanych. Prawda, są wypadki, że kto nie może płacić, to może się od tych zupełnie dobrowolnych opłat uwolnić u wychowawców, czy wychowawczyń. A rodzice? Postępują, może w duchu wypowiedzianą jakiejś „błogosławieństwo”, ale płacą, bo jakżeś inaczej? Można by przecie utracić łaskę... Słyszałem o wypadku, że pewien kierownik żądał, by pewien ojciec opłacał podwójną składkę do koła rodzicielskiego, bo miał w szkole dwóch synów...

Dowcipnie urządziła się pewna szkoła. Wydrukowała dodatek do statutu Koła Rodzicielskiego i w powołanie się na rozporządzenie Min. W. R. i O. P., kuratorium O. S. P. i uchwały organizacji szkolnych wyrecytowała jednym tchem jako obowiązujące obok czesnego i taksy administracyjnej abonament pismenka szkolnego, składki uczni i rodziców (jakby to były dwie osobne kasy i kieszenie) w liczbie 6 — na sumę 1,10 zł mies., płatnych obowiązkowo przez 10 miesięcy do 10 każdego miesiąca. Są składki skomasowane, na samorząd klasowy, fundusz stypendialny, spłacanie jakichś długów, fundusz wakacyjny, Koło Rodzicielskie. A co to wszystko obchodzi rodziców, posyłających dzieci do szkoły, jakim prawem nakłada się ten nowy podatek, o to nikt nie pyta. Płać ojciec i koniec.

Przecież można zabierać głos na zebraniach rodzicielskich? A rozporządzenia władz? Lepiej nieraz milczeć. A mało składek i opłat znajdzie się jeszcze po drodze?

A na co te pieniądze szkołom? Ponoć tworzenie ma być podstawą oceny pracy dyrektora i szkoły. Czy może działać wychowawczo to ustawiczne zebranie u młodzieży, to monitowanie o składki, gdy dzieci dobrze wiedzą, iż trudno to rodzicom płacić? Czy szkoła ma być tylko dla zamkniętych?

## Na Fundusz Obrony Narodowej

wplacili w dalszym ciągu w K. K. O. miasta Bydgoszczy:

- Beitsch Ernst, Marsz. Focha 4 — 100 zł;
- Bohlmann Jan, Dworcowa 87-89 — 100 zł;
- Bromberg F., Rynek Marsz. Piłsudskiego 16 73,50 zł;
- Butowski P., Zamojskiego 4 — 100 zł;
- Krenz Michał, Ign. Paderewskiego 11 — 50 zł;
- Maciaszkowa Lucja, Gdańska 92 — 70 zł;
- Matecki Edmund, Długa 10 — 68 zł;
- Śluccki H. i lokatorzy, Al. Mickiewicza 3 — 79 zł;
- Miller A. i lokatorzy, Toruńska 2 — 74,20 zł;
- Tarczyński F., Łokietka 4 — 50 zł;
- Pracownicy Giełdy Zbożowo-Towarowej — 185 zł;
- firma „Persil” — 256,20 zł;
- pracownicy firmy „Persil” — 1.263,10 zł;
- Möller Artur i lokatorzy, Ign. Paderewskiego 22 — 59,95 zł;
- firma Filet i pracownicy — 52,90 zł;
- inż. Eug. Mieczkowski, Gańska 148 — 100 zł;
- f-a Sulkiewicz i Robakowski, Nowodworska 26 — 50 zł;
- f-a Berendt Karol i Co., Gdańska 23 — 68 zł;
- f-a Behring i Ska, Długa 63 — 137,40 zł;
- f-a E. Hoppe, Grudziądzka 5 — 159,30 zł;
- f-a „Tornado”, Dworcowa nr. 49 — 172,30 zł;
- f-a „Sanitas”, Gdańska 27 50 zł;
- Zjednoczone Cegielnie, p. R. Kukliński — 185 zł;
- kino „Marysińska” — 75 zł;
- f-a „Zalazohurt” — 120,50 zł;
- f-a „Rika” — 450 zł.

Za ofiarę powyższe składa serdeczne podziękowanie

Miejski Komitet F. O. N.  
Z. Sioda, adw. poseł na Sejm Rzplitej przewodniczący.  
M. Tombiński, kier. akcji zbiorkowej.  
B. Gulcz, skarbnik.



## Dokola upadłości Banku Stadthagena.

# Beznadziejne procesy pochłaniają olbrzymie sumy z szkodą dla wierzycieli.

### Alarmujący list ks. prob. Glatzela i rezygnacja z stanowiska wiceprezesa Wydz. Wierzycieli.

Już blisko pięć lat ciągnie się upadłość Banku Stadthagena i końca tej upadłości w ogóle nie widać. Przy obecnym stanie rzeczy przypuszczać należy, że koniec nawet może być bardzo żałosny dla wierzycieli banku. Dlaczego depozytariusze otrzymują od szeregu lat tylko kapaninę złożonych w banku oszczędności, o tym mówi nam alarmujący list, jaki otrzymaliśmy od dotychczasowego wiceprezesa Wydziału Wierzycieli, czcigodnego ks. proboszcza Glatzela z Krostkowa pow. bydgoskiego. Treść tego listu jest następująca:

Wielce Szanowna Redakcja „Dziennika Bydgoskiego”!

Dziś zgłosiłem na ręce p. sędziego dla spraw konkursowych moje wystąpienie z grona członków Wydziału Wierzycieli upadłości Banku Stadthagena oraz rezygnację jako wiceprezesa.

Uważam nasze stosunki gospodarczo-społeczne za anormalne i sądzę, że jest już czas jasno ustosunkować się do wszelkich przejawów społecznej niesprawiedliwości.

Potrzeba nam równoczesnego potępienia nierobstwa osobistego oraz sobkostwa społecznego. Załączam w odpisie wykaz dochodów i rozchodów ze sprawozdań urzędowych do dowolnego użytku.

Szalone wydatki na koszty sądowe, adwokatów, nadzoru, wynagrodzenia i różne inne handlowe wydatki w tych czterech latach są wymownym świadectwem, że jest niedobrze. Jeszcze jest klasa ludzi, którzy z utęsknieniem czekają i czekają — na choć małą wypłatę za depozyt — ale pożera ich nadzieje moloch „koszta handlowe”.

(podpis)

Ks. Glatzel.

Istotnie, przeglądając bardzo sumiennie sporządzony przez ks. prob. Glatzela wykaz poglądowy ze sprawozdań upadłości Banku Stadthagena, załączony do listu, a przedstawiający dokładne sumy wpływów i rozchodów, stwierdzić należy, że oburzenie b. wiceprezesa Wydziału Wierzycieli ks. prob. Glatzela, mającego na oku przede wszystkim interes ciułaczy, w całej pełni jest uzasadnione. Rzut oka na ten spis przekonuje nas o tym natychmiast. Otóż z ogólnej sumy wpływów 486.951,11 zł (w tej sumie znajdują się także pieniądze za sprzedaną nieruchomości w przeciągu czterech lat trwania upadłości wydano nie mniej jak 113.668,85 zł na koszty sądowe, adwokackie i koszty nadzoru. Suma ta horrendalna! Wspomniane koszty pochłonęły zatem dwadzieścia i pięć procent wpływów. W tej sumie 113.668,85 zł, większość wydatków stanowiła koszty adwokackie i sądowe przeciwko dawniejszym władzom banku, na co idą dziesiątki tysięcy złotych. Oddalone pozwy aresztów i liczne beznadziejnie prowadzone procesy, taki oto jest skutek obecnej działalności zarządcy, z czego wierzyciele żadnej nie mają korzyści a przeciwnie tylko wielką ponoszą szkodę. W ten sposób wierzyciele może nigdy nie otrzymają swych pieniędzy, o ile gospodarka pójdzie nadal w tym samym kierunku.

Zamiast zabrać się do ściągania pretensyj dłużników, ugodzić się z nimi, przeprowadzać akordy, było tylko jak najprędzej zaspokoić wierzycieli banku i wielką rzeszę ciułaczy, którzy od lat daremnie czekają na swoje pieniądze, cały wysiłek i energię idą — jak wynika z treści przytoczonego listu — w zupełnie fałszywym kierunku.

Od chwili zawieszenia wypłat Banku

Stadthagen, t. j. w czasie nadzoru sądowego od 20 maja 1931 do 7 kwietnia 1932, czyli w niespełna jednym roku wypłacono 1.003.238,87 zł złożonych depozytów, czyli całe 40 procent. Tymczasem podczas upadłości w okresie przeszło czteroletnim od 7 kwietnia 1932 do 30 czerwca 1936 wypłacono tylko 233.405,46 zł, czyli jedynie 9 procent depozytów. Cyfry te najlepiej charakteryzują, jak niekorzystną dla wierzycieli jest upadłość.

Upadłość Banku Stadthagen nie była konieczna. Poważne kłopoty finansowe były i są zdania, że nie potrzebna było dopuścić do ogłoszenia upadłości, a przy tak wysokiej pierwotnej spłacie wierzycieli należało zawrzeć z nimi ugodę, a bank byłby w przeciągu 5 lat wyrzucił się z trudności i mógłby w mniejszych nieco rozmiarach pracować dla dobra handlu i przemysłu. Zresztą ókólnik, jaki w lutym 1932 r. wysłał ówczesny nadzorca sądowy p. mec. Cisewski, podniósł potrzebę spokojnej likwidacji, stwierdzając zarazem, że jest pełne pokrycie pretensyj wierzycieli. Tymczasem ogłoszono niepotrzebnie upadłość w kwietniu 1932 r., która, jak widzimy, fatalnie odbija się na interesach wierzycieli banku. Zamiast spokojnej likwidacji, jakiej doradzał swego czasu p. mec. Cisewski, prowadził się procesy i procesy a ujemne rezultaty odczuwają dotkliwie wierzyciele banku. Jak długo ma jeszcze trwać taki stan rzeczy ze szkodą dla wierzycieli? Rzeczą nadzorców przecież nie jest tylko branie pensyj, lecz możliwie jak najprędzej upłynić wartości. Czekaj na to ogół ciułaczy upadłego banku.

## Pierwszy śnieg na ulicach Bydgoszczy.



Wczoraj i dzisiaj w nocy ulice miasta pokrył pierwszy śnieg.

## Groźny pożar w śródmieściu.

### Mimo bardzo utrudnionej akcji ratunkowej po 2 godzinach pożar zlokalizowano.

We wczorajszym czwartek krótko przed godziną 6-tą po południu z nieustalanej dotąd przyczyny wybuchł na strychu domu przy ulicy Gdańskiej 23 — w centrum miasta — bardzo groźny pożar. Z luk poddasza poczęły się wydobywać wielkie kłęby dymu oraz długie języki ognio. Zdawało się, że cały dom wraz z wielkim składem kawy Behrenda jak i sąsiednie kino „Bałtyk” niebawem padną pastwą płomieni. Pożar bowiem znalazł łatwą strawę. Paliły się nagromadzone na strychu meble i różne rupiecie, a akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona.

Wobec groźnego niebezpieczeństwa rozszerzenia się pożaru, zaalarmowana straż pożarna przybyła na miejsce pożaru z trzema oddziałami. Całą akcją ratunkową kierował z powodu wyjazdu komendanta Wozignoję do Warszawy — p. sierżant Zakrzewski i stwierdzić trzeba, że on jak i wszyscy strażacy znowu dzielnie się spisali. Wobec wielkich kłębow dymu, dobiegła na strychy było nawet w maskach gazowych

prawie uniemożliwione, tak, że trzeba było przy pomocy długiej, mechanicznej drabiny od zewnątrz gasić pożar. Blisko dwie godziny trwała akcja ratunkowa, lecz dzięki niezłomowanemu wysiłkom naszych dzielnych strażaków udało się pożar zlokalizować.

Niestety nie tyle sam pożar, jak ogromne masy wody poczyniły wielką szkodę. Woda dostała się do mieszkań na drugim i pierwszym piętrze, zalewając zupełnie pokoje. W ten sposób zniszczone zostały meble kupca p. Hansena i innych lokatorów. Wspomniany kupiec poniósł wskutek tego kilka tysięcy złotych szkody. Straty innych lokatorów są mniejsze. Na strychu pastwą płomieni padły stare meble i rupiecie.

Groźny pożar zelektryzował mieszkańców śródmieścia, którzy przyglądali się niezmiernie trudnej akcji ratunkowej. Również znaleźli się na miejscu pożaru prezydent Barciszewski i komendant policji. Jak dotąd, przyczyna pożaru nie została jeszcze wyjaśniona.

## Wystawę robót ręcznych

od 6 — 13 grudnia

urządza

Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół” w Bydgoszczy

na którą przyjmują eksponaty członkiń innych zreszeń i osób prywatnych — Nadarza się sposobność sprzedaży tychże na gwiazdkę

Blizszych informacji udziela sekretariat, ul. Dworcowa 5.

## Wystawa akwrel Tad. Nartowskiego w Muzeum Miejskim.

Jak już donosiliśmy, muzeum miejskie przygotowuje wystawę zbiorową Tadeusza Nartowskiego. Tadeusz Nartowski odbył studia malarskie w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie pod kierunkiem Konrada Krzyżanowskiego. Po dłuższym pobycie we Włoszech, pod wpływem Fałata, przerzuca się Nartowski na akwarele, co też odbiło się dodatnio na jego twórczości. Jako malarz krajobrazów jest jednym z najbardziej znamienitych dla sztuki polskiej, bo pielęgnującym tradycję pejzażu polskiego, który zapoczątkowali Chełmoński i Stanisławski.

Nartowski bierze częsty udział w wystawach w kraju oraz zagranicą. Jako rzeczywisty członek „Zachęty” otrzymuje częste wyróżnienia za swoje akwarele, a w roku 1933 otrzymał medal srebrny. Obecna wystawa obejmuje prace z ostatniego okresu twórczości Nartowskiego.

Równocześnie zaprezentuje muzeum miejskie wystawę „Darów i nabytków” z okresu ostatnich dwóch lat. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę 22 bm. o godz. 12,40 w południe.

## Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Zł 2,— składa p. Fr. Frost z f. Frank i Synowie i wzywa pp. J. Plichcińskiego z f. Pazderski Jankowskiego z f. Maggi, Grudzińskiego z f. Reger.

Zł 2,— składa Dominiszewski z f. Kentzer i Ska i wzywa pp.: Idzikowskiego, kier. z f. Meinel; Nowickiego, prezesa. Zrzeczenia Kupców Podróżujących.

Sprostowanie: Zł 2,— p. Stanisław Jagielski i wzywa pp. Felmera, Szkoła Przemysłowa, a nie Fehnera; Fr. Kubińskiego, Gimn. Humanistyczne, a nie Szubińskiego; T. Wolnego, Gimn. Marsz. Piłsudskiego, a nie Dolnego; W. Droszcza, Na Wzgórzu, a nie Z. Droszcza, Siemiradzkiego; J. Brodzka, Siemiradzkiego 7.

Zł 2,— składa Truś z f. Roma i wzywa pp.: Karola Stylo, ul. Toruńska; Bolesława Falkiewicza, Pl. Piastowski i Tyborskiego z f. Kentzer i Ska.

## Jubileusz p. Władysława Schulza.



Właściciel poważnego przedsiębiorstwa rzeźniczo-wędliniarskiego w Bydgoszczy p. Władysław Schulz obchodzi w dniu 20 listopada 25-letni jubileusz mistrzostwa.

Jubilat pochodzi z Kwasut, pow. żnińskiego. Praktykę zawodową odbył w Gnieźnie, Katowicach i Berlinie. W r. 1910 u-samodzielniał się w Rogowie. Do Bydgoszczy sprowadził się w 1919 r., wykupując wspólnie z bratem Bronisławem interes Thiedego, Niemca. W roku 1926 bracia Schulzowie przenoszą swoje przedsiębiorstwo do własnej posesji przy ul. Śniadeckich 55. Obecnie p. Władysław jest wyłącznym właścicielem firmy „Bracia Schulz”. W cechu rzeźniczo-wędliniarskim szanowny jubilat piastuje godność członka zarządu; należy również do założycieli polskiej spółki zakupu i sprzedaży przy cechu. W kolach obywatelskich cieszy się powszechnym szacunkiem.

Ad multos annos!

## Premiecy kinowe.

„LOUIS PASTEUR”  
(kino „Adria”).

Wielki uczyony i dobroczyńca ludzkości Louis Pasteur na ekranie to niecodzienny przypadek, a prawdziwa rewelacja na większą miarę. Historię życia genialnego odkrywcy zarazków chorobotwórczych, który pierwszy dał początek serologii, mieliśmy już sposobność wczoraj śledzić — śledzić ją oczywiście w największym skupieniu i wzruszeniu, udzielającym się widzom w całej szczeroci. Myliłby się ktoś, toby sądził, że życie skromnego i pracowitego Pasteura przebiegało wyłącznie w gabinetach i laboratoriach. Było to życie pełne trudności, obfitujące w niesłychanie frapujące fakty. Choćby wtedy, gdy po wynalezieniu serum przeciw wścieklźnie, czyni pierwsze próby na ludziach i oczekuje rezultatów. Następnie lekceważenie przez przeciwników i niedowierzających mu uczonych, wreszcie najwyższe odznaczenia za odniesione zwycięstwo nad straszną chorobą. Rolę Louisa Pasteura gra Paweł Muni, nadzwyczaj inteligentnie i z ograniczoną siłą wyrazu. Dobrze musiał przestudiować postać, który dokonał tak olbrzymiego przewrotu w dziejach ludzkości. Realizacja również stoi na wysokim poziomie; jest dziełem Williama Dieterle. Słowem film dla wszystkich sfer, dla prostactw i uczonych. Zajmie i wzruszy do głębi każdego.

## PROGRAMY RADIOWE

W sobotę, dnia 21 listopada.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6,33: Gimnastyka. 6,50: Muzyka (płyty).  
7,15: Dziennik poranny. 7,25: Programy lokalne. 8,00: Audycja dla szkół. 8,10—11,30: Przerwa 11,30: Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki” — prowadził prof. Br. Rutkowski. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Koncert w wyk. zespołu „Almar i Otten” z udz. 2 fortep. 12,50: Dziennik południowy. 13,00: Programy lokalne. 14,30: Teatr wyobraźni dla dzieci: „Emil i detektywi” — słuchowisko dla dzieci starszych w-g Eryka Kästnera w radiofonizacji Józefa Langfiera. 15,00: Wiadomości gospodarcze. 15,15: Programy lokalne. 16,15: Koncert orkiestry wileńskiej (z Wilna). 17,00: Koncert solistów. Wyk.: Flora Czarnocka — fortepian, Marian Tarno — śpiew (baryton), prof. Ludwik Urstein — akomp. 17,50: „Przegląd wydawnictw” — prof. H. Mościcki. 18,00: Wiadomości sportowe 18,20: Programy lokalne. 18,50: Pogadanka aktualna. 19,00: Audycja dla Polaków zagranicą: „O koloniach dla Polski” — w opr. Zb. Jasińskiego. 19,30: „Na swojską nutę” — lekka audycja muzyczna w oprac. Jana Leskiego w wyk.: Walerii Jędrzejewskiej, „Wesołej Piątki”, orkiestry mandolinistów „Hejnał” i konferansjera (ze Lwowa). 20,30: Nowości literackie omówi Leon Piwiński. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Koncert w wyk. orkiestry

symf. P. R. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego z udz. Sławy Orłowskiej — śpiew. 22,00 Kukułka wileńska. „W kawiarni pod kukułką” w oprac. Teodora Bujnickiego. 22. Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacji. 7,30: Muzyka z Warszawy (płyty). 12,40: „Ustawa o mleczarstwie” — pogadanka. 13,00: „Wszystkiego po trochu” (płyty). 15,15: Koncert reklamowy. 15,35: Życie kulturalne Pomorza. 15,40: Na różnych instrumentach (płyty). 16,05: Nasz program. 18,30: Z życia Polonii w Gdańsku. 18,30: Powiastki i melodie dla dzieci (płyty). 22,30: Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

19,00: Berlin. Kwartet d-moll Schuberta. 19,40: Monachium. Utwory fort. Bortkiewicza. 20,00: Bruksela flam. Muzyka salon 20,10: Koenigswusterhausen. Wesoły program dwugodzinny. 20,10: Budapeszt. Koncert orkiestrowy 21,00: Rzym. „Aida”, opera Verdięgo. 21,15: Anglia (Nat. Progr.). Koncert ork 21,45: Bukareszt. Koncert nocny. 21,45: Anglia (Reg. Progr.). Muzyka kameralna. 22,00: Stockholm. Muzyka taneczna 22,30: Leningrad. Mazurki Szymanowskiego. 23,00: Koenigswusterhausen. „Prosimy do tańca”. 23,15: Wiedeń. Muzyka taneczna. 24,00: Sztuttgart. Koncert nocny. 0,30: Radio Paris. Muzyka lekka.



# Kronika toruńska

Toruń, dnia 20 listopada 1936 r.

## KALENDARZYK

Dziś: Feliksa Walejusza wyzn.  
Jutro: Ofiarowanie N. M. P.  
Wschód słońca o godzinie 7.29.  
Zachód słońca o godzinie 16.2.

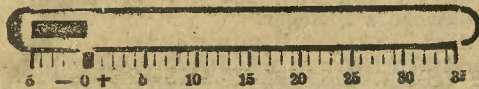
## Stan pogody.

### LEKKI MRÓZ.

Ścieranie się mas chłodnego powietrza kontynentalnego polarnego pochodzenia z ciepłymi i wilgotnymi masami powietrza polarno-morskiego spychanych przez depresję powodowało w środkowych i południowo-zachodnich dzielnicach pogodę pochmurną z dość obfitymi opadami śnieżnymi w środku, a z deszczami na południu kraju. Poza tym było chmurno z przejaśnieniami w Wileńskim. Pod względem temperatury również nastąpił podział na obszar ogarnięty wpływem powietrza kontynentalnego, gdzie utrzymywała się temperatura poniżej zera, oraz obszar ogarnięty wpływem powietrza polarno-morskiego, gdzie temperatura utrzymywała się ponad zero. O godz. 14 notowano: -4 st. w Wilnie, 0 w Poznaniu i Warszawie, 2 w Gdyni i Bydgoszczy, 5 we Lwowie, 6 w Krakowie i 7 w Zaleszczykach. Dziś rano w Bydgoszczy lekki przymrozek i pochmurno. — Przewidywany przebieg pogody: Umiarkowany, dnem lekki mróz, stałe wiatry wschodnie i północno-wschodnie



Termometr wskazywał dziś rano:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem” (śródmieście), „Św. Anny” (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19

## REPERTUAR KIN:

As: „Godzina pokusy”.  
Świt: „Cissy” — premiera.  
Corso: „Sekrety marynarki wojennej”.

## Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

### Uważajcie wszystkie dzieci!

W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 16 Teatr Ziemi Pomorskiej powtarza fantastyczną baśń Walewskiego p. t. „Kopciuszek”. W bajce tej urzycie księżną czarów, tańczące krasnoludki, wazki, motyle i myszy; chwil kilka spędzicie na dworze króla i królewicza. Dyrekcja teatru pragnąc, by bez wyjątku wszystkie dzieci mogły zobaczyć te cuda, ustaliła ceny najniższe — od 15 gr do 1 zł.

### „Wesele” po cenach popularnych.

W najbliższą sobotę o godz. 20-tej na scenie toruńskiej zostanie wystawiony wspaniały dramat Wyspiańskiego p. t. „Wesele” na przedstawieniu popularnym po cenach od 25 gr do 2,10 zł.

### „Jacht miłości”.

Dochód przeznaczony na Ligę Morską i Kolonialną.

Niedzielne wieczorne przedstawienie kapitałnej operetki p. t. „Jacht miłości” przyczyni się do powiększenia funduszy Ligi Morskiej i Kolonialnej, gdyż całkowity czysty dochód przeznaczony jest na akcję Ligi Morskiej i Kolonialnej.

## Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Piątek 20 bm. godz. 20 Toruń: „Gospoda pod białym koniem”.

Sobota, 21. 11. — Toruń — „Kopciuszek” godz. 16-ta, „Wesele”, godz. 20-ta.

Niedziela 22 bm. Toruń: godz. 13 akademia Ligi Morskiej i Kolonialnej; godz. 16 „Trafika pani generałowej”; godz. 20 „Jacht miłości”.

# Akcja zimowa pomocy bezrobotnym.

Onegdaj Toruńskie Hufce Harcererek i Harcerzy z upoważnienia Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym przeprowadziły akcję na rzecz najbardziej potrzebujących miasta. W akcji wybitnie pomagały Harcerstwu: Towarzystwo Wincentego à Paulo, Organizacja Przynależności Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, Hufce Szkolne, Żeńskie i Męskie Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży, Organizacja Młodzieży Pracującej.

Organizatorzy dziękują Towarzystwom za pomoc, które tak wspaniałomyślnie udzieliły, wojsku i firmom za przychylnie ustosunkowanie się.

Akcja, mimo niedostarczenia na czas wszystkich wozów, udała się całkowicie. Nie można w tej chwili podać

szczegółowych wyników zbiórki, które poda się w najbliższym czasie do wiadomości ogółu. Dzisiaj już jednak jest wiadome, że rezultaty przewyższyły oczekiwania.

Mimo starań nie udało się odwiedzić wszystkich domów. Organizatorzy przepraszają wszystkich tych obywateli, którzy chcieli przyjść z pomocą bezrobotnym, a do których zbierający nie doszli i proszą o przysłanie swoich adresów do Redakcji pism, względnie do Komendy Chorągwi Harcerzy — Dom Społeczny pokój nr. 100. W najbliższych dniach — dokładne dane poda się w prasie — do zainteresowanych zgłaszających się harcerze i odbiorą przygotowane przedmioty.

## Artyści Teatru Ziemi Pomorskiej na bezrobotnych.



Jak już donosiliśmy, ub. niedzieli artystów Teatru Ziemi Pomorskiej urządziłi niecodzienną imprezę na ulicach i w lokalach toruńskich, celem zebrania maksimum pieniędzy na pomoc zimową bezrobotnym. Wynik zbiórki rzeczywiście był wspaniały, bo kwota zebrana przez artystki i artystów - kwesarzy z p. dyr. Bracką na czele przekroczyła 500 złotych. W puszkach znalazły się nawet guldeny gdańskie.

Jest to bezsprzecznie wspaniały wynik. W imieniu tych mas bezrobotnych składamy zespołowi Teatru Ziemi Pomorskiej serdeczne podziękowanie. Za Wasz trud i ofiarność „Bóg zapłać”!

Na zdjęciu widzimy popularnego artystę Teatru Ziemi Pomorskiej p. Wł. Ilcewicza, który w roli katarzyniarza wypadł wspaniale. Podziwiali go tłumy przechodniów, od których bardzo dowcipnie a sprytnie wyciągał grosze na pomoc zimową dla bezrobotnych. Jak też stwierdzono, p. Ilcewicz zebrał największe kwoty do swych puszek — no, bo do tego też trzeba mieć talent. Gratulujemy!

## Podoficerowie rezerwy przy pracy. Z rocznego walnego zebrania Zw. Podof. Rez. Koło Toruń.

W dniu wczorajszym w sali „Tivoli” przy ul. Bydgoskiej w Toruniu odbyło się roczne walne zebranie toruńskiego Koła Zw. Podof. Rez. R. P. przy udziale 60 członków oraz przedstawicieli władz i miejscowych organizacji w osobach pp.: wicestarosty Czernego, mjr. Rachwała, kmdt. okr. pom. PW i WF kpt. Pysza, kmdt. obw. miejsk. PW i WF, delegata Zw. Oficerów Rez., Zw. Marynarzy, Zw. Podof. w st. sp. i prasy. Obrady zagałi prezes Koła p. Lipertowicz, witając w krótkich słowach przedstawicieli władz, gości i członków, po czym odczytany został protokół z ostatniego walnego zebrania.

Przewodniczącym walnego zebrania wybrano h. prezesa okr. Zw. Podof. Rez. p. Kaczmarka, który poprowadził obrady bardzo sprężyście i szybko.

Po wyjaśnieniach prezes okr. Zw. Podof. Rez. p. Mogileńskiego w sprawie rezolucji, uchwalonej na zebraniu w dniu 5. bm., a dotyczącej jednego z członków głównego zarządu, następowaly sprawozdania członków zarządu Koła, sądu koleżeńkiego i komisji rewizyjnej.

Jak wynika z tych sprawozdań, Koło toruńskie Zw. Podof. Rez. rozwija się obecnie pomyślnie, czego dowodem jest stały napływ nowych członków oraz dodatnie saldo kasowe, określające się kwotą 103 zł.

Po bezstronnym uznaniu pracy zarządu Koła, jako bardzo owocnej, komisja rewizyjna postawiła wniosek o udzielenie zarządowi absolutorium, co zebrani jednomyślnie uchwalili.

Po 10-minutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowych władz Koła. W wyniku przeprowadzonych wyborów, do nowego zarządu Zw. Podof. Rez. Koła

Toruń weszli następujący pp.: Lipertowicz Paweł prezes, Siekierkowski wiceprezes, Kozłowski sekretarz, Stachowiak zast. sekretarza, Jabłoński skarbnik, Dembiński komendant, Błaszkiwicz zast. komendanta, Marciniak ref. pras., Echaust i Dejowski ławnicy; do komisji rewizyjnej weszli pp.: Raczynski przewodniczący, Biały i Oliwkowski członkowie; do sądu koleżeńkiego wybrano pp.: inż. Piotrowskiego przewodniczącym, Ziółkowski i Spendowski członkami.

Obrady toczyły się w atmosferze pogodnej i spokojnej; równie spokojna i rzeczowa była dyskusja w sprawach organizacyjnych, co — rzecz prosta — wystawia członkom Zw. Podof. Rez. bardzo chlubne świadectwo.

Po omówieniu wolnych głosów i wniosków, obrady zakończono wspólnym, potężnym odśpiewaniem „Roty”.

## Otwarcie gimnazjum kupieckiego.

Od dłuższego już czasu sfery kupieckie Torunia czyniły starania celem uruchomienia w grodzie Kopernika gimnazjum kupieckiego. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, bo już w najbliższą sobotę, tj. 21 bm. nastąpi w Toruniu otwarcie gimnazjum kupieckiego Izby Przemysłowo-Handlowej w gmachu oddanym przez zarząd miejski do dyspozycji Izby.

Uroczyste otwarcie zostanie poprzedzone mszą św. w kościele Najśw. Marii Panny, po czym w auli gimnazjum odbędzie się uroczysta akademja.

## Może będzie lepiej — a może...

Wczoraj wieczorem około godz. 22, niemal całe śródmieście zaległy egipskie ciemności.

Komentarzy było bez liku. Jedni twier-

dzili, że nastąpił malet samolotów nieprzyjacielskich — tylko gdzie?... skąd?... Przecież ojcowie miasta żyją w dość przykładowej zgodzie z zarządami ościenych miast — a może... Bydgoszcz? — województwo; Grudziądz? — Izby i to dwie; Gdynia — Instytut Bałtycki; Tczew — Zw. Tow. Kupieckich, a Świecie?...

W końcu, gdy światło zaczęło się kilkakrotnie zapalać i gasnąć zdecydowano, iż ojcowie miasta, jako kompetentne czynniki, nadają za pomocą alfabetu Morse'go — komunikat o znizeniu ceny za prąd, tylko... bez gazu.

Uradowani konsumenci (prąd) — abonenci (za liczniki), błogosławiąc kogo należy myślą, mówią i... bez uczynku, pokładli się spać, marząc o elektrycznych komunikatach i krzesłach, śniąc może będzie lepiej — a może...

## Audycja muzyczna.

Przypominamy, iż w niedzielę, 22 bm., o godz. 20 w sali Kameralnej Konserwatorium Pom. Tow. Muz. odbędzie się audycja muzyczna.

Udział w audycji biorą pp.: Halina Wojciechowska (skrzypce) i Stanisław Chojecki (fortepian). W programie dwie sonaty Lecatelli'ego i Bacha oraz utwory solowe.

Wstęp wolny tylko dla członków Pom. Tow. Muzycznego.

## Do kupców zrzeszonych i niezrzeszonych.

W niedzielę, dnia 22 listopada rb. odbędzie się z okazji „Dni Kolonialnych” wielki pochód z placu św. Katarzyny do placu Teatralnego, w którym udział wziąć powinni wszyscy kupcy zrzeszeni i niezrzeszeni wraz z całym personelem.

Upraszamy zatem całe kupiectwo toruńskie do gremialnego stawienia się o godz. 12 w południe na placu przed kościołem Garnizonowym, gdzie miejsce dla kupiectwa zostanie wskazane przez posterunkowych względnie podoficerów.

## Korporacja Kupców Chrześc.

## Zderzenie się samochodów.

Dnia 18 bm., o godz. 22,30 na ul. Szewskiej zderzyła się autodorozka nr. 9 z samochodem prywatnym, kierowanym przez Kazimierza Lewandowskiego z Torunia. W wyniku zderzenia samochód p. L. został nieznacznie uszkodzony. Kto ponosi winę wypadku — na razie nie ustalono.

## NUDE PRAWO.

Profesor wykładający na uniwersytecie dział prawa cywilnego rozpoczyna zwykle pierwszy wykład prawa pracy następującymi słowami:

— Przy powierzchownym zapoznaniu się z prawem prac odnosimy wrażenie, że jest to przedmiot niezmiernie nudny. Po tym zaś dochodzimy do wniosku, że pierwsze wrażenie było zupełnie słuszne!



# Dokoła upadłości Banku Stadthagena.

## Beznadziejne procesy pochłaniają olbrzymie sumy z szkodą dla wierzycieli.

### Alarmujący list ks. prob. Glatzela i rezygnacja z stanowiska wiceprezesa Wydz. Wierzycieli.

Już blisko pięć lat ciągnie się upadłość Banku Stadthagena i końca tej upadłości w ogóle nie widać. Przy obecnym stanie rzeczy przypuszczać należy, że koniec nawet może być bardzo żalony dla wierzycieli banku. Blącego depozytariusze otrzymują od szeregu lat tylko kapaninę złożonych w banku oszczędności, o tym mówi nam alarmujący list, jaki otrzymaliśmy od dotychczasowego wiceprezesa Wydziału Wierzycieli, czcigodnego ks. proboszcza Glatzela z Krostkowa pow. bydgoskiego. Treść tego listu jest następująca:

Wielce Szanowna Redakcja „Dziennika Bydgoskiego”  
Dzisiaj zgłosiłem na ręce p. sędziego dla spraw konkursowych moje wystąpienie z grona członków Wydziału Wierzycieli upadłości Banku Stadthagen oraz rezygnację jako wiceprezesa.

Uważam nasze stosunki gospodarczo-społeczne za anormalne i sądzę, że jest już czas jasno ustosunkować się do wszelkich przejawów społecznej niesprawiedliwości.

Potrzeba nam równoczesnego potępienia nierobstwa osobistego oraz sobkóstwa społecznego. Załączam w odpisie wykaz dochodów i rozchodów ze sprawozdań urzędowych do dowolnego użytku.

Szalone wydatki na koszty sądowe, adwokatów, nadzoru, wynagrodzenia i różne inne hańżowe wydatki w tych czterech latach są wymownym świadectwem, że jest niedobrze. Jeszcze jest klasa ludzi, którzy z utęsknieniem czekają i czekają — na choć małą wypłatę za depozyta — ale pożera ich nadzieje moloch „koszta handlowe”.

(podpis)

Ks. Glatzel.

Istotnie, przeglądając bardzo sumiennie sporządzony przez ks. prob. Glatzela wykaz poglądowy ze sprawozdań upadłości Banku Stadthagen, załączony do listu, a przedstawiający dokładne sumy wpływów i rozchodów, stwierdzić należy, że oburzenie b. wiceprezesa Wydziału Wierzycieli ks. prob. Glatzela, mającego na oku przede wszystkim interes ciułaczy, w całej pełni jest uzasadnione. Rzut oka na ten spis przekonuje nas o tym natychmiast. Otóż z ogólnej sumy wpływów 486.951,11 zł (w tej sumie znajdują się także pieniądze za sprzedaną nieruchomością w przeciągu czterech lat trwania upadłości) wydano nie mniej jak 113.668,85 zł na koszty sądowe, adwokackie i koszty nadzoru. Suma to horrendalna! Wspomniane koszty pochłonęły zatem dwadzieścia i pięć procent wpływów. W tej sumie 113.668,85 zł, większość wydatków stanowią koszty adwokackie i sądowe przeciwko dawniejszym władzom banku, na co idą dziesiątki tysięcy złotych. Oddalone pozwy aresztów i liczne beznadziejnie prowadzone procesy, taki oto jest skutek obecnej działalności zarządcy, z czego wierzyciele żadnej nie mają korzyści a przeciwnie tylko wielką ponoszą szkodę. W ten sposób wierzyciele może nigdy nie otrzymają swych pieniędzy, o ile gospodarka pójdzie nadal w tym samym kierunku.

Zamiast zabrać się do ściągania pretensyj dłużników, ugodzić się z nimi, przeprowadzać akordy, byle tylko jak najprędzej zaspokoić wierzycieli banku i wielką rzeszę ciułaczy, którzy od lat daremnie czekają na swoje pieniądze, cały wysiłek i energia idą — jak wznika z treści przytoczonego listu — w zupełnym fałszywym kierunku.

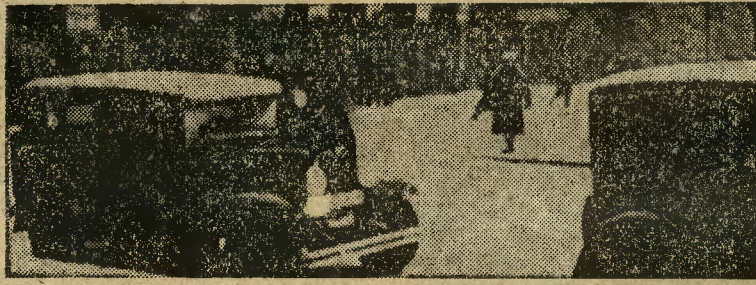
Od chwili zawieszenia wypłat Banku

Stadthagen, t. j. w czasie nadzoru sądowego od 20 maja 1931 do 7 kwietnia 1932, czyli w niespełna jednym roku wypłacono 1.003.238,87 zł złożonych depozytów, czyli cało 40 procent. Tymczasem podczas upadłości w okresie przeszło czteroletnim od 7 kwietnia 1932 do 30 czerwca 1936 wypłacono tylko 233.405,46 zł, czyli jedynie 9 procent depozytów. Cyfry te najlepiej charakteryzują, jak niekorzystną dla wierzycieli jest upadłość.

Upadłość Banku Stadthagen nie była konieczna. Poważne kółka finansowe były i są zdania, że nie trzeba było dopuścić do ogłoszenia upadłości, a przy tak wysokiej pierwotnej spłacie wierzycieli należało zawrzeć z nimi ugodę, a bank byłby w przeciągu 5 lat wygrzebał się z trudności i mógłby w mniejszych nieco rozmiarach pracować dla dobra handlu i przemysłu.

Zresztą okólnik, jaki w lutym 1932 r. wysłał ówczesny nadzorca sądowy p. mec. Cisewski, podniósł potrzebę spokojnej likwidacji, stwierdzając zarazem, że jest pełne pokrycie pretensyj wierzycieli. Tymczasem ogłoszono niepotrzebnie upadłość w kwietniu 1932 r., która, jak widzimy, fatalnie odbija się na interesach wierzycieli banku. Zamiast spokojnej likwidacji, jakiej doradzał swego czasu p. mec. Cisewski, prowadzi się procesy i procesy a ujemne rezultaty odczuwają dotkliwie wierzyciele banku. Jak długo ma jeszcze trwać taki stan rzeczy ze szkodą dla wierzycieli? Rzeczą nadzorców przecież nie jest tylko branie pensji, lecz możliwie jak najprędzej upłynięcie wartości. Czekają na to ogół ciułaczy upadłego banku.

### Pierwszy śnieg na ulicach Bydgoszczy.



Wczoraj i dzisiaj w nocy ulice miasta pokrył pierwszy śnieg.

## Groźny pożar w śródmieściu.

### Mimo bardzo utrudnionej akcji ratunkowej po 2 godzinach pożar zlokalizowano.

We wczorajszym czwartek krótko przed godziną 6-tą po południu z nieustalonej doł przyczyny wybuchł na strychu domu przy ulicy Gdańskiej 23 — w centrum miasta — bardzo groźny pożar. Z luk poddająca poczęły się wydobywać wielkie kłęby dymu oraz długie języki ogniove. Zdawało się, że cały dom wraz z wielkim składem kawy Behrenda jak i sąsiednie kino „Bałtyk” niebawem padną pastwą płomieni. Pożar bowiem znalazł łatwą strawę. Palili się nagromadzone na strychu meble i różne rupiecie, a akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona.

Wobec groźnego niebezpieczeństwa rozszerzenia się pożaru, zaalarmowana straż pożarna przybyła na miejsce pożaru z trzema oddziałami. Całą akcją ratunkową kierował z powodu wyjazdu komendanta Wozniogja do Warszawy — p. sierżant Zakrzewski i stwierdził, że on jak i wszyscy strażacy znowu dzielnie się spisali. Wobec wielkich kłębow dymu, dojsie na strych było nawet w maskach gazowych

prawie niemożliwione, tak, że trzeba było przy pomocy długiej, mechanicznej drabiny od zewnątrz gasić pożar. Blisko dwie godziny trwała akcja ratunkowa, lecz dzięki niezmiernym wysiłkom naszych dzielnych strażaków udało się pożar zlokalizować.

Niestety nie tyle sam pożar, jak ogromne masy wody poczyniły wielką szkodę. Woda dostała się do mieszkań na drugim i pierwszym piętrze, zalewając zupełnie pokoje. W ten sposób zniszczone zostały meble kupca p. Hansena i innych lokatorów. Wspomniany kupiec poniósł wskutek tego kilka tysięcy złotych szkody. Straty innych lokatorów są mniejsze. Na strychu pastwą płomieni padły stare meble i rupiecie.

Groźny pożar zelektryzował mieszkańców śródmieścia, którzy przyglądali się niezmiernie trudnej akcji ratunkowej. Również znaleźli się na miejscu pożaru prezydent Barciszewski i komendant policji. Jak dotąd, przyczyna pożaru nie została jeszcze wyjaśniona.

## PROGRAMY RADIOWE

W sobotę, dnia 21 listopada.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6,33: Gimnastyka. 6,50: Muzyka (płyty).  
7,15: Dziennik poranny. 7,25: Programy lokalne. 8,00: Audycja dla szkół. 8,10—11,30: Przerwa. 11,30: Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki” — prowadzi prof. Br. Rutkowski. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Koncert w wyk. zespołu „Almar i Otten” z udz. 2 fortep. 12,50: Dziennik południowy. 13,00: Programy lokalne. 14,30: Teatr wyobraźni dla dzieci: „Emil i detektywi” — słuchowisko dla dzieci starszych w-g Eryka Kästnera w radiofonizacji Józefa Langfiera. 15,00: Wiadomości gospodarcze. 15,15: Programy lokalne. 16,15: Koncert orkiestry wileńskiej (z Wilna). 17,00: Koncert solistów. Wyk.: Flora Czarnocka — fortepian, Marian Tarno — śpiew (baryton), prof. Ludwik Urstein — akomp. 17,50: „Przegląd wydawnictw” — prof. H. Mościcki. 18,00: Wiadomości sportowe 18,20: Programy lokalne. 18,50: Pogadanka aktualna. 19,00: Audycja dla Polaków zagranicą: „O koloniach dla Polski” — w opr. Zb. Jasińskiego. 19,30: „Na swojską nutę” — lekka audycja muzyczna w oprac. Jana Leskiego w wyk.: Walerii Jędrzejewskiej, „Wesołej Piątki”, orkiestry mandolinistów „Hejnał” i konferansjera (ze Lwowa). 20,30: Nowości literackie omówi Leon Piwiński. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Koncert w wyk. orkiestry

symf. P. R. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego z udz. Sławy Orłowskiej — śpiew. 22,00: Kukułka wileńska: „W kawiarni pod kukułką” w oprac. Teodora Bujnickiego. 22: Programy lokalne.

### PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacji. 7,30: Muzyka z Warszawy (płyty). 12,40: „Ustawa o mleczarstwie” — pogadanka. 13,00: „Wszystkiego po trochu” (płyty). 15,15: Koncert reklamowy. 15,35: Życie kulturalne Pomorza. 15,40: Na różnych instrumentach (płyty). 16,05: Nasz program. 18,30: Z życia Polonii w Gdańsku. 18,30: Powiastki i melodie dla dzieci (płyty). 22,30: Tańce i piosenki (płyty).

### ZAGRANICA.

19,00: Berlin. Kwartet d-moll Schuberta. 19,40: Monachium. Utwory fort. Bortkiewicza. 20,00: Bruksela flam. Muzyka salon. 20,10: Koenigswusterhausen. Wesoły program dwugodzinny. 20,10: Budapeszt. Koncert orkiestrowy 21,00: Rzym. „Aida”, opera Verdiego. 21,15: Anglia (Nat. Progr.). Koncert ork. 21,45: Bukareszt. Koncert nocny. 21,45: Anglia (Reg. Progr.). Muzyka kameralna. 22,00: Sztutgart. Muzyka taneczna. 22,30: Leningrad. Mazurki Szymanowskiego. 23,00: Koenigswusterhausen. „Prosimy do tańca”. 23,15: Wiedeń. Muzyka taneczna. 24,00: Sztutgart. Koncert nocny. 0,30: Radio Paris. Muzyka lekka.

## Wystawę robót ręcznych

od 6 — 13 grudnia

urządza

Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół”  
w Bydgoszczy

na którą przyjmuje eksponaty członkiń innych zrzesseń i osób prywatnych — Naderza się sposobność sprzedaży tychże na gwiazdkę

Blizszych informacji udziela sekretariat, ul. Dworcowa 5.

### Wystawa akwrel Tad. Nartowskiego w Muzeum Miejskim.

Jak już donosiliśmy, muzeum miejskie przygotowuje wystawę zbiorową Tadeusza Nartowskiego. Tadeusz Nartowski odbył studia malarskie w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie pod kierunkiem Konrada Krzyżanowskiego. Po dłuższym pobycie we Włoszech, pod wpływem Fałata, przerzuca się Nartowski na akwarele, co też odbiło się dodatnio na jego twórczości. Jako malarz krajobrazów jest jednym z najbardziej znamiennych dla sztuki polskiej, bo pielęgnującym tradycję pejzażu polskiego, który zapoczątkowali Chełmoński i Stanisławski.

Nartowski bierze częsty udział w wystawach w kraju oraz zagranicą. Jako rzeczywisty członek „Zachęty” otrzymuje częste wyróżnienia za swoje akwarele, a w roku 1933 otrzymał medal srebrny. Obecna wystawa obejmuje prace z ostatniego okresu twórczości Nartowskiego.

Równocześnie zaprezentuje muzeum miejskie wystawę „Darów i nabytków” z okresu ostatnich dwóch lat. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę 22 bm. o godz. 12,40 w południe.

### Łańcuszek składowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Zł 2,— składa p. Fr. Frost z f. Frank i Synowie i wzywa pp. J. Plichcińskiego z f. Pazderski Jankowskiego z f. Maggi, Grudzińskiego z f. Reger.

Zł 2,— składa Dominiszewski z f. Kentzer i Ska i wzywa pp.: Idzikowskiego, kier. z f. Meinel; Nowickiego, prezesa Zrzeszenia Kupców Podróżujących.

Sprostowanie: Zł 2,— p. Stanisław Jagielski i wzywa pp. Feimera, Szkoła Przemysłowa, a nie Febnera; Fr. Kubińskiego, Gimn. Humanistyczne, a nie Szubińskiego; T. Wolnego, Gimn. Marsz. Piłsudskiego, a nie Dolnego; W. Droszcza, Na Wzgórzu, a nie Z. Droszcza, Siemiradzkiego; J. Brodzka, Siemiradzkiego 7.

Zł 2,— składa Truś z f. Roma i wzywa pp.: Karola Stylo, ul. Toruńska; Bolesława Falkiewicza, Pl. Piastowski i Tyborskiego z f. Kentzer i Ska.

### Jubileusz p. Władysława Schulza.



Właściciel poważnego przedsiębiorstwa rzemieślniczo-wędliniarskiego w Bydgoszczy p. Władysław Schulz obchodzi w dniu 20 listopada 25-letni jubileusz mistrzostwa.

Jubilat pochodzi z Kwasut pow. żnińskiego. Praktykę zawodową odbył w Gnieźnie, Katowicach i Berlinie. W r. 1910 usamodzielniał się w Rogowie. Do Bydgoszczy sprowadził się w 1919 r., wykupując wspólnie z bratem Bronisławem interes Thiedego, Niemca. W roku 1926 bracia Schulzowie przenoszą swoje przedsiębiorstwo do własnej posesji przy ul. Śniadeckich 55. Obecnie p. Władysław jest wyłącznym właścicielem firmy „Bracia Schulz”. W cechu rzemieślniczo-wędliniarskim szanowny jubilat piastuje godność członka zarządu; należy również do założycieli polskiej spółki zakupu i sprzedaży przy cechu. W kolach obywatelskich cieszy się powszechnym szacunkiem.

Ad multos annos!

### Premiery kinowe.

„LOUIS PASTEUR”  
(kino „Adria”).

Wielki uczonej i dobroczyńca ludzkości Louis Pasteur na ekranie to niecodzienny przypadek, a prawdziwa rewelacja na większą miarę. Historię życia genialnego odkrywcy zarazków chorobotwórczych, który pierwszy dał początek serologii, mieliśmy już sposobność wczoraj śledzić — śledzić ją oczywiście w największym skupieniu i wzruszeniu, udzielającym się widzom w całej szczeroci. Myliłby się ktoś, kto by sądził, że życie skromnego i pracowitego Pasteura przebiegło wyłącznie w gabinetach i laboratoriach. Było to życie pełne trudności, obfitujące w niesłychanie frapujące fakty. Choćby wtedy, gdy po wynalezieniu serum przeciw wściekliczynie, czyni pierwsze próby na ludziach i oczekuje rezultatów. Następnie lekceważenie przez przeciwników i niedowierzających mu uczonych, wreszcie najwyższe odznaczenia za odniesione zwycięstwo nad straszna chorobą. Rolę Louisa Pasteura gra Paweł Muni, nadzwyczaj inteligentnie i z ograniczoną siłą wyrazu. Dobrze musiał przestudiować postać tego, który dokonał tak olbrzymiego przewrotu w dziejach ludzkości. Realizacja również stoi na wysokim poziomie; jest dziełem Williama Dieterle. Słowem film dla wszystkich sfer, dla prostactw i uczonych. Zajmie i wzruszy do głębi każdego.



**Ostatnie wiadomości.****Niezwykłe doniosła uchwała**

**Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych o religijnym wychowaniu młodzieży.**  
Warszawa. Zarząd główny Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych powziął na ostatnim posiedzeniu uchwałę, wyrażającą radość z powodu silnego podkreślenia w enuncjacjach naszych władz szkolnych z p. ministrem oświaty na czele,

**plerwiastka narodowego i religijnego w wychowaniu.**

Jest to gwarancja realizacji programu wychowania narodowego, który był i jest programem Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych.

Zarazem zarząd główny wyraził przekonanie, że integralną częścią wychowania narodowego i podstawą potęgi Rzplitej jest wychowanie młodzieży

**w duchu ukochania armii**

i w wielkich tradycjach walk zbrojnych o całość i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

**Tragiczny los górnika.**

**Katowice, 20. 11. (PAT)** Kolumna ratownicza, która po katastrofie na kopalni „Wujek” bez przerwy pracowała nad wydobywaniem zasypanych dwóch górników, wczoraj w godzinach południowych wydobyła zwłoki górnika Otworowskiego, w godzinach wieczornych zwłoki drugiego zasypanego górnika Antoniego Folte.

**Samolot niemiecki lądował pod Ostrowem.**

**Poznań.** Na polach wsi Kotłów w powiecie ostrowskim wylądował aparat szkolny z Wrocławia, który wskutek gęstej mgły zabłądził na teren Rzeczypospolitej. Po wylegitymowaniu lotnika połączono się z konsulem niemieckim w Poznaniu, po czym po otrzymaniu zezwolenia władz polskich lotnik odleciał z powrotem do Niemiec.

**Smiertelny wypadek na zebraniu Tow. Ogródków działkowych.**

W środę wieczorem wydarzył się w Śremie nieszczęśliwy wypadek.

Obecny na zebraniu Tow. Ogródków Działkowych p. Leon Wiśniewski wyszedł w czasie obrad z sali hotelu Centralnego i kiedy przez dłuższy czas nie wracał, zaczęto go szukać. Po chwili znaleziono go bez życia z roztrzaskaną głową.

Ponieważ Wiśniewski nie odzyskał przytomności, nie zdołano ustalić przyczyny wypadku. Prawdopodobnie wychodząc z lokalu spadł z kamiennych schodów i uderzył głową o betonowy krawężnik.

**W powietrzu i na morzu, wszędzie polskie znaki.**

Z Grecji donoszą: W dniu 11 listopada nastąpiło w pobliżu Cypru spotkanie statku „Polonia”, płynącego z Haify do Pireusu oraz samolotu polskiego „Lotu” lecącego ponad morzem Śródziemnym z Polski do Palestyny. Statek i samolot wymienili przez radio serdeczne powinszowania z okazji Święta Niepodległości z życzeniami wspaniałego rozwoju polskiej floty morskiej i powietrznej.

**Min. Salengro**

popelnia samobójstwo pod wpływem rozstraju nerwowego, wywołanego bardzo ostrą kampanią prasową, zarzucającą mu dezercję i zdradę w czasie wojny.



*Dlaczego mam próbować coś innego?*

kiedy wiem, że Kremu NIVEA nie można niczym zastąpić? Tylko NIVEA zawiera EUCERYT i stąd ta niezrównana skuteczność. NIVEA wnika łatwo w głąb skóry i nie pozostawia po sobie tłustego połysku. Puder przylega lepiej i nie zatyka porów skóry, gdy przed napanowaniem nakremuje się twarz lekko NIVEA. Krem NIVEA zaleca się kupować wyłącznie w aptekach, drogeriach i perfumeriach, gdyż tylko te źródła zakupu z fachową obsługą nie usilują narzucać konsumentowi naśladownictw.

**Krem NIVEA sprzedaje się tylko w znanych oryginalnych opakowaniach!**

W pudełkach blaszanych po cenie:

zł 0,40 - 0,75 - 1,40 i 2,60

W tubkach czystechnych:

zł 1,35 i 2,25

PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

22071

**Komuniści francuscy kują dla siebie broń ze śmierci Salengro.**

**Paryż, 20. 11. (PAT)** Cała bez wyjątku prasa omawia tragiczną śmierć min. Salengro, która w ciągu dwóch dni urosła do najpoważniejszego zagadnienia politycznego Francji. Mimo ogromnego podniecenia, jakie zapanowało w obu zwalczających się obozach, na prawicy i lewicy, odpowiedzialne czynniki jednej i drugiej strony zdają się dążyć wyraźnie do jak najszybszego i najłagodniejszego zlikwidowania konsekwencji tego tragicznego wypadku.

O ile chodzi o rząd, to zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa dalszego zaogniania atmosfery politycznej, zamierza on wyciągnąć tylko **bezpośrednie konsekwencje natury ustawodawczej**, a mianowicie przedstawić do uchwalenia parlamentowi **projekt ustawy prasowej**, uniemożliwiającej nadużywanie wolności słowa.

O ile chodzi o prasę, to elementy umiarkowane i odpowiedzialne również nie życzą sobie **rozdmuchiwania tragicznej śmierci ministra**, obawiając się przede wszystkim, aby skrajna lewica nie chciała wyzyskać politycznie tego tragicznego wydarzenia przeciwko organizacjom i prasie prawicowej.

W przeciwieństwie do tego elementy skrajnie lewicowe, pragnąc wyzyskać wytworzoną sytuację, rozpoczęły gwałtowną kampanię. Przede wszystkim czynią to komuniści, którzy już zapowiedzieli szereg wieców, a m. in. wielką demonstrację w Paryżu, która odbędzie się w niedzielę, w dniu pogrzebu min. Salengro, pod hasłem nie tylko protestu przeciwko kampanii prasy prawicowej, lecz również **przeciwko mieszaniu się faszystów w sprawy hiszpańskie**.

**Szesnastu adwokatów broni skazanych z Przytyka.**

**Lublin, 20. 11. (PAT)** Przed sądem apelacyjnym w Lublinie toczy się rozprawa apelacyjna o krwawe zajścia w Przytyku. Apelację wnoszą prokurator, obrońcy i zastępcy powodów cywilnych.

W pierwszej instancji z 57 oskarżonych skazanych zostało 36 osób na kary od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. Ponieważ w stosunku do 10 oskarżonych wyrok się uprawomocnił, **apelacja obejmuje tylko 26**. Oskarżonych broni 16 adwokatów, 5 zaś adwokatów wnosi powództwo cywilne.

Po wstępnych formalnościach obroń-

cy, zastępcy powodów cywilnych i prokurator złożyli szereg wniosków.

Sąd po naradzie wszystkie te wnioski odrzucił. Sąd odrzucił również wnioski 10 oskarżonych, którzy zrzekają się apelacji, ponieważ kończy im się termin odsiadania kary.

Po zamknięciu przewodu sądowego rozpoczęły się przemówienia stron. Przemawiali prokurator Dutkiewicz i pełnomocnicy powodów cywilnych. Dziś przemawiać będą obrońcy. Wyrok spodziewany jest jutro, w sobotę.

**Rząd usuwa urzędników którzy mu w pracy przeszkadzają.**

**Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.)** Przed kilkoma miesiącami, tj. w okresie letnim mieliśmy taki wypadek, że z miejsca zwolniono wyższych urzędników państwowych, którzy zamieścili w pismach fachowych artykuły, nie podobające się władzom ministerialnym. Obecnie zwolnieni zostali wyżsi urzędnicy Instytutu badania koniunktur również z takich samych powodów.

Powodów dymisji należy doszukiwać się w zamieszczonym artykule ostatniego zeszytu wydawnictwa „Koniunktura Gospodarcza”, w którym podano szereg komentarzy na temat obecnej sytuacji naszego rynku pieniężnego. Czytaliśmy

tam, że ożywienie inwestycyjne zostało spowodowane w ostatnich miesiącach przeważnie pod wpływem obaw dewaluacyjnych, że istniejące ciągle (choć w stopniu malejącym) ryzyko walutowe wpływało silnie na sytuację rynku pieniężnego...

I właśnie w tych twierdzeniach — zdaje się — należy upatrywać tak ostrej i dotkliwej cenzury ministerstwa skarbu, co pociągnęło za sobą głośne już dziś zwolnienie dwóch urzędników. Sfery miarodajne, utrzymując w dalszym ciągu zdecydowaną politykę walutową, nie dopuszczają choćby do najmniejszych dwuznaczności. (r)

**Nowe ulgi dla rolników.**

**Warszawa, 20. 11. (PAT)** Minister opieki społecznej p. Zyndram Kościalkowski wydał zarządzenie o **ulgach dla rolników** z tytułu ich prywatno-prawnych zobowiązań wobec instytucji ubezpieczeń społecznych.

Zarządzenie to jest ogniwem prowadzonej od dłuższego czasu przez rząd

akcji odciążenia rolnictwa. Instytucje ubezpieczeń społecznych rozłożą rolnikom spłatę pożyczek, zaciągniętych przed 1 lipca 1932 r. na okres nie krótszy niż lat 14, przy czym do **dnia 1 grudnia 1933 r. zawiesza się całkowicie spłatę dłużnego kapitału**. Poza tym zarządzenie przewiduje **obniżenie oprocentowania** za czas od 1 lipca 1932 r. po dzień 30 czerwca 1940 r. do wysokości 4 i pół procent rocznie oraz **skreślenie**

wszelkich odsetek karnych, kar umownych i odsetek od odsetek. Ulgi w zakresie oprocentowania będą stosowane również do dłużników, którzy już zapłacili wyższe odsetki bądź odsetki karne od kary umownej. Ulgi odnoszą się także do współzobowiązanych.

**Pierwszy proces Niemca w Sowietach.**

**Moskwa, 20. 11. (PAT)** W dniu wczorajszym przed kolegium wojennym najwyższego sądu ZSRR, w Nowosybirsku rozpoczął się **proces inż. Stichlinga**, obywatela Rzeszy, aresztowanego ostatnio w Nowosybirsku. Inż. Stichling od dłuższego czasu pracował jako specjalista-górnik w zagłębiu kuźnieckim. Jest on oskarżony o **utrzymywanie stosunków z trockistami i elementami kontrrewolucyjnymi**.

Ambasada niemiecka została powiadomiona przez władze sowieckie o tym procesie.

**3 miliony zł niepotrzebnie zabiera z Polski zagranicą.**

Za kosy, sprawdzane do Polski z Austrii, Niemiec i Węgier, płaćmy rocznie od 1 do 3 milionów złotych. Okazuje się bowiem, jak już ostatnio została cała opinia gospodarcza Polski zaalarmowana, że w Polsce wcale nie wyrabia się kos. Właśnie — w Polsce, kraju wybitnie rolniczym. Są już prowadzone rozmowy i pertraktacje w sprawie uruchomienia fabryki w kraju, ale u nas lubi się zawsze tylko dużo mówić. Idzie nowy sezon sianokosów 1937 r. Czyżby nie było wskazanych, aby stankosy czerwcowe 1937 r. dały do rąk polskiemu rolnikowi polskie kosy? Czy nie będzie lepiej, gdy te miliony pozostaną w kraju?

**Hrabia Ciano w szkole włoskiej**

W czasie pobytu w Budapeszcie zwiędził włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano m. in. w szkole włoskiej. Na zdjęciu widzimy go w otoczeniu wychowanków szkoły, w Budapeszcie.

**Stan wody na Wiśle w dniu 20. bm.:**  
Kraków 2,55, N. Sącz 1,17, Przemyśl 1,78, Zawichorst 1,77, Warszawa 1,64, Płock 1,52, Toruń 1,95, Fordon 1,98, Chełmno 1,91, Grudziądz 2,15, Korzeniewo 2,28, Mątawa 3,66, Piekło 1,80, Tczew 1,90, Einlage 2,60, Schievenhorst 2,72, Kier. wiatru E. Temp. wody 3,7.



# Tabela loterii

## 1-szy dzień ciągnięcia 2-iej klasy 37-iej Loterii Państw.

### I i II ciągnięcie Główne wygrane

10.000 zł.: 19390 1327741  
 5.000 zł.: 135174  
 2.000 zł. 79086 13568 184909  
 Po 1.000 zł.: 41926 42041  
 76416 133050 114840 143128  
 Po 500 zł.: 18138 33307 72783  
 138618 140109 16334  
 Po 400 zł. 13813 23188 28739  
 42849 47420 51217 80576 110825  
 123664 155333 168108 187312  
 190195  
 Po 250 zł.: 7174 12082 13868  
 20969 29669 26657 38780 74716  
 80361 85628 90098 90850 110973  
 111513 114209 121496 128223  
 131227 134505 135206 154007  
 1555811 168780 178955  
 Po 200 zł.: 4683 6389 10698  
 16218 25529 30673 37847 39647  
 40642 55772 69207 70048 87107  
 91880 108531 115162 115933  
 128859 131492 132697 134245  
 134725 148296 163612 164021  
 164689 167340 170445 176543  
 177680 179935 190168 193017

### Wygrane po 150 zł.

218 692 1278 589 2632 3081 227  
 57 352 433 67 553 4538 836 5308  
 6826 7132 399 603 8997 9248 10041  
 57 390 11740 822 978 12209 13933  
 14149 316 664 738 847 15264 504  
 997 16027 125 687 17334 482 18113  
 19415 86 591 861 934 20138 394  
 449 680 886 22142 23111 92 743  
 24006 339 69 25335 804 26246 349  
 27991 28204 941 29028 882 30375  
 31045 449 591 32652 79 700 34578  
 891 35579 88 37060 929 32 38253  
 39065 136 646 706.  
 41508 41 680 42536 757 93 43406 832  
 44248 424 998 45077 173 751 48202 67  
 96 415 47051 461 796 863 947 56  
 48568 49321 607 50302 57133 337 52226  
 488 579 53189 268 838 54147 220 404  
 707 55305 56012 577 57080 226 59590  
 61008 326 82187 228 63508 26 64153  
 279 65465 851 908 66024 127 207 504  
 687 67367 79 574 963 68201 21 64 391  
 822 69594 663 71614 807 72037 443 639  
 74525 38 615 889 75269 866 76428 70  
 959 77736 83 78331 688 704 925 26 91  
 80028 141 244 682 819 81161 501  
 78 92 662 709 984 82095 482 509 706  
 83051 445 84219 85904 86211 426  
 87237 309 85 88383 93 608 738 89799  
 894 90144 91032 426 547 708 810  
 92800 918 44 93265 94369 95223 795  
 96195 325 555 96 890 97297 331 910  
 98135 560 604 737 99035 101426 76  
 814 34 102160 103075 155 104085  
 741 105251 84 565 690 93 106262 908  
 107102 322 883 108806 41 109106  
 88 201 868 110000 388 480 757  
 111178 246 443 882 118652 916.  
 114209 708 1815000 613 116204 338  
 884 117043 279 329 593 694 56118555  
 915 850 119054 120009 327 502 777  
 99 980 121126 646 864 926 122249  
 80 97 812 123685 982 125422 923  
 126895 127547 12724 128360 483 885  
 129115 499 130231 668 842 938 131126  
 516 664 796 877 981 132113 270 472  
 768 896 133058 375 134025 167 466  
 135166 643 136570 835 23 137000  
 297 360 138391 626 139646 734 943  
 140035 191 286 141281 541 633 142522  
 143019 237 144317 18 636 893 916

145080 449 500 146410 779 887 147415  
 148077 118 563 644 149699 150050  
 585 809 902 2 85 151375 638 749 996  
 52136 272 156076 881 994  
 157108 338 650 707 158460 883  
 159183 313 50 400 160011 478  
 161143 308 162757 885 163066 284  
 413 614634 165746 166026 25 58  
 73 147 259 960 167160 495 856  
 168356 169232 851 170072 171186  
 347 689 172564 99 173651 789  
 17 84 324 175242 400 657 176183  
 522 628 902 178006 96 434 839  
 179012 800 180070 387 798 181146  
 329 416 554 652 182228 183390 545  
 76 184144 251 602 185687 925  
 186286 324 187154 263 188264  
 189379 684 871 190214 573 739  
 191075 192040 494 193309 524  
 194106 796 878 960

### Wygrane po 50 zł.

396 469 587 675 800 1257 555  
 933 70 2179 258 318 808 991 3283  
 638 972 4701 5128 6073 273 322  
 437 82 858 7054 241 92 466 526  
 836 9713 10192 10128 137 559  
 12204 362 726 13959 14315 10 988  
 53 15466 919 74 16397 99 837 80  
 998 17091 170 225 361 91 479 589  
 701 921 18291 314 87 538 20009 83  
 111 338 733 21083 331 962 85  
 22038 154 66 255 391 531 77 23291  
 386 636 987 24021 86 167 261 421  
 501 27 923 77 25825 26112 353  
 412 532 879 951 27767 28063 523  
 606 65 899 29568 31344 75 428 862  
 32187 517 33367 696 34300 647  
 35088 948 36312 70 493 750 891  
 908 37581 93 631 91 38730 958  
 39967.  
 40032 226 341 93 544 93 829 983 85  
 41495 42376 483 706 43167 276 451  
 44 496 857 45061 412 46282 511 92  
 852 47229 624 48 563 49328 95 50032  
 173 566 51430 514 914 52014 222 33  
 467 686 53716 815 68 54145 221 49 487  
 558 758 96 848 937 59 55269 832 943  
 62 56208 52 67 510 14 915 54 57130  
 204 443 91 542 5847 79 59155 894  
 60 311 682 61011 140 358 459 634  
 62851 63075 107 455 780 953 77 89  
 64249 377 800 65079 564 965 66160  
 447 592 93 634 776 862 79 67286 558  
 826 68273 344 775 938 69066 241 423  
 95 270177 840 71074 446 603 46 808  
 72112 261 787 73099 205 323 69 71  
 764 74494 937 75290 496 27 71 76085  
 356 556 814 19 77502 78 720 79008  
 799 952  
 80415 581 837 81207 73 82 504 43  
 82 728 88 82339 80 410 95 617 42  
 83176 327 648 825 84435 40 921 85212  
 835 86574 85 673 823 47 967 87374  
 622 729 88206 557 88 729 956 89052  
 482 980 90282 333 509 688 824 962  
 91408 725 94 92757 93 815 79 93892  
 94071 681 856 918 95205 11 329 96896  
 951 97992 98917 59 92777 310 70 608  
 873 906 100050 186 434 535 101073  
 359 434 552 78 634 79 102139 842  
 900 103448 104546 64 81 843 54 80  
 105035 64 259 649 854 106339 97 495  
 615 786 107632 794 98 917 108534  
 109892 516 955 110533 111069 195  
 393 676 79 112235 578 666 790 809  
 113457.  
 114050 176 438 115402 687 736  
 116093 331 637 64 117179 789 118600  
 57 755 911 119284 584 960 120236  
 460 620 121146 364 71 625 844 122062  
 109 77 352 407 58 551 81 706 79 878  
 123273 96 550 615 700 68 124227 431  
 125079 196 439 803 126439 522 49  
 88 676 786 127029 351 581 129145  
 358 832 993 13009 227 75 515 781

85 183 131176 85 364 926 132021  
 756 133153 299 350 71 134538 819  
 135152 217 777 136802 137220 372  
 459 555 73 642 138338 139057 72 282  
 625 35 140540 673 141421 858 142033  
 294 724 928 90 143030 384 478 907  
 144272 624 55 702 145109 215 519 92  
 746 71 860 76 146839 147276 741 928  
 148488 149179 564 150410 151036  
 875 910  
 152220 553 153197 410 37 745  
 154139 67 257 507 615 35 858 65  
 155169 359 76 561 156252 701 915  
 157024 760 993 158159 359 414  
 786 159364 795 160053 246 399  
 418 305 613 721 161524 162452  
 605 759 163082 175 79 261 377  
 464 524 164122 399 425 572 620  
 55 99 862 939 165429 697 753 813  
 83 166105 69 205 167590 956  
 168044 70 244 597 780 169288 478  
 574 170138 472 510 40 171033 204  
 172094 867 608 958 174052 100 333  
 35 47 866 175160 78 328 618  
 176171 694 96 796 177013 74 331  
 593 910 178295 417 504 35 697  
 179188 571 608 180202 771 181071  
 90 178 411 771 924 182347 567 964  
 183541 55 995 184074 119 904  
 185315 63 460 187161 249 0 492  
 720 187503 653 845 52 188392 526  
 50 692 830 58 62 189532 963  
 190114 88 423 582 604 33 191257  
 950 89 192175 98 723 41 194223  
 749 913 55.

### III ciągnięcie

#### Wygrane po 150 zł.

1200 716 2055 3731 4085 477 5015  
 690 8598 643 820 9477 11167 13413  
 14227 525 15098 495 16805 73 966  
 21902 24639 25512 26140 28103 552  
 59 29143 440 673 80 30042 31034 51  
 91 32214 857 990 33450 34625 35365  
 36711 37044 418 571 38529 862 959  
 40301 21 42596 888 953 43839 46756  
 49358.  
 50046 471 798 51270 55574 57949  
 90 58305 59383 510 62417 63688 904  
 64150 376 517 885 65007 136 66990  
 67416 905 68015 69201 532 741 70561  
 73 159 254 74667 78108 79211 28 615  
 60 803 80690 81665 82619 83262 85062  
 579 86978 87648 81 88941 50 92969  
 93970 94623 96602 98825 99230.  
 101775 104458 105457 753 106229  
 865 107507 39 109000 110201 544  
 111346 951 12108 280 114095 116499  
 117018 367 890 118938 95 119335  
 449 59 120265 121007 42 122523 715  
 67 874 123634 81 124215 533 939  
 125518 80 726 126345 842 127273  
 593 128053 978 13056 346 131072 405  
 136295 138719 139109 303 581  
 141230 790 846 142595 143271 145564  
 739 146696 829 147833 149517 685  
 754 150414 57 644 153146 552 154802  
 156058 489 501 85 666 159511 660  
 160797 161096 676 162750 163055  
 200 320 164140 348 66 165136 527  
 166089 167066 168880 169126 171049  
 172411 173938 178128 355 904 779133  
 556 181161 979 182401 183112 481  
 661 184008 185184 937 187542 926  
 188234 190844 191494 904 192038  
 334 193109 460 614

#### Wygrane po 50 zł.

1536 2094 648 953 4719 6275 360  
 529 7004 276 322 739 8131 552 9545  
 11693 12245 561 13008 14148 711  
 15039 249 482 702 17196 683 795  
 18382 19101 417 20266 610 21079  
 963 23058 325 24513 73 25871 26028  
 273 27160 74 855 28047 696 29175  
 549 691 786 31359 32983 33434 620  
 34224 560 35568 645 36184 637 798  
 37462 509 989 38075 134 330 970  
 40372 477 528 42001 187 817 43372

44761 826 72 46352 47186 339 876  
 49187 619.  
 50367 582 615 51006 28 654 702  
 52774 816 53960 54045 306 22 642  
 55444 528 809 56104 336 44257458  
 623 58511 692 789 830 59068 699  
 790 60585 62630 992 63476 64056 303  
 65321 66215 361 448 67580 68110 314  
 98 462 69047 569 640 53 71855 72800  
 73894 970 74029 75029 713 978 76202  
 400 764 78161 266 84 399 495 79798  
 80602 82025 584 661 84073 267 700  
 85437 540 654 86652 88320 586 876  
 991 89368 90717 91947 92242 308  
 93316 654 94622 95240 45 430 96222  
 428 97374 99988.  
 110602 744 101624 102485 103726  
 104968 105064 148 313 650 754 876  
 107665 108528 848 911 110090 111073  
 758 112132 113933 61 114855 117652  
 83 118892 992 119363 120085 137  
 122824 123074 520 126243 127165  
 128221 129227 462 864 131090 655  
 133773 134052 142 135641 137561  
 139880 140063 270 628 141013 813  
 145289 410 148162 149345 596 978  
 150152 152586 154921 155157 83  
 157201 29 394 158119 267 159100  
 423 525 160216 161302 947 162151  
 83 361 617 918 163257 862 940  
 164038 888 166095 122 167778 86  
 168609 169842 170144 171409 172598  
 934 42 173642 174789 175195 357 66  
 176399 793 948 177746 55 179062  
 180443 181115 208 562 182518 605 7  
 940 183508 817 23 184574 609 185097  
 305 15 186262 76 713 811 187169  
 559 868 188102 33 189504 191449 795  
 192067 797 987 93 193902 194390  
 580 681.

### IV ciągnięcie

#### Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000  
 zł. padła na nr. 1306653.  
 20.000 zł.: 187779.  
 10.000 zł.: 9968.  
 5.000 zł.: 20589 22553 36542  
 74243 142255.  
 2.000 zł.: 35617 34082 71228  
 1.000 zł.: 30790 74705 105523  
 152804 175836.  
 500 zł.: 28342 158107 175237.  
 400 zł.: 60730 115545 136459  
 142452 155079 164671.  
 250 zł.: 81 1681 3301 7873  
 41601 48748 57214 59075 68349  
 73164 75617 109800 126137 134955  
 154527 156641 162021 171185  
 173775 174768 178130 181979  
 182021.  
 200 zł.: 966 5426 14188 21285  
 24938 33066 39761 47412 49396  
 51009 52752 70780 73757 73847  
 76058 97282 99446 104976 121259  
 146732 167398 176337 183867

#### Wygrane po 150 zł.

1093 520 2336 3515 5796 971 6117  
 498 819 49 7456 9644 903 10490  
 11618 27 873 12216 504 694 13888  
 14897 15099 20261 21308 620 22039  
 240 333 736 24159 627 25599 645  
 27626 817 28138 29824 677 31057 674  
 32692 34440 908 35936 44 36199 37633  
 39161 786.  
 40208 843 41382 656 936 42039 398  
 43051 825 46903 49 47940 48072 108  
 49972 52328 556 947 53586 54023  
 56391 708 57051 58684 59539 60534  
 61730 62374 63094 65170 243 66455  
 68129 69194 442 633 70753 71518  
 656 73228 564 97.  
 79245 485 917 85579 81324  
 82456 73 648 86954 87391 421

837 89049 90684



### Uwaga! Czytelnicy w Starogardzie!

„W Starogardzie — stolicy Kociewia” reportaż w opracowaniu red. L. Sobocińskiego ukaże się w jutrzejszym niedzielnym wydaniu naszego pisma.

### Tajemnica śmierci wyjaśniona.

W połowie sierpnia zmarł w Bydgoszczy wskutek zaskabnięcia mięśnia sercowego śp. Jan Swynarczuk z ul. Lubelskiej 29. Niektóre pisma donosiły wówczas niezgodnie z prawdą o tajemniczym zgonie Swynarczuka, oraz o samobójstwie. Jak wykazały dochodzenia przeprowadzone przez prokuraturę Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, nie było żadnego tajemniczego zgonu, ani samobójstwa, lecz Swynarczuk zmarł śmiercią naturalną. Na tej podstawie prokuratura umorzyła dochodzenia w tej sprawie.

### Na skrzydłach humoru piosenki i tańca

Już jutro, w sobotę, 21 bm. odbędzie się w sali „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha rewia-dancing pt. „Na skrzydłach humoru, piosenki i tańca”. Rewię tę organizuje Bydgoski Klub Wioślarek na rzecz budowy własnej przystani wioślarskiej. Najszersze warstwy społeczeństwa winny poprzeć tę imprezę, gdyż B. K. W. dobrze zasłużył się naszemu miastu, odnosząc sukcesy na wodach całej Polski. Rewia wioślarek będzie napewno bardzo dobra, a wstęp na rewie i dancing nie jest drogi, bo wynosi zaledwie 1 złoty. Jesteśmy pewni, że wszyscy przyjdą w sobotę do sali „Pod Lwem”. Początek punktualnie o godz. 20.

— Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 8.30 w Resursie Kupieckiej. Ważne sprawy, m. in. ciekawy wykład. Liczne przybycie członków konieczne. — Roczne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 10 grudnia 1936 r.

— Chrabąszcze w listopadzie. W ogrodzie botanicznym znaleziono przedwczoraj (przed spadnięciem dużych śniegów) dwa żyjące chrabąszcze, które zamiast w maju dopiero teraz się zjawily. Pędraki chrząszczy przebywają zwykle od 2—4 lat pod ziemią. Dobrze rozwinięte chrabąszcze odsłania znalazcy do redakcji „Dziennika Bydgoskiego”, lecz życia dłuższego nad miesiąc przyrodnicy im nie wróżą.

— Cech szewsko-cholewkański przynomina w ostatniej chwili o zabawie jesiennej w salach Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej w dniu 21 bm. Kto chce się tanio, wesoło i dobrze zabawić, niech skorzysta z okazji. Zaproszenia można jeszcze odebrać przy ul. Długiej 84 i ul. Sienkiewicza 26. Początek o godz. 20. Koniec o 6 rano. (22094)

— Tow. śniemu „Chopin” wraz z Tow. oświatowo-relig. pod wezw. św. Ignacego urządzi w sobotę, dnia 21 bm. w sali p. Kowalskiego (ul. Wrocławskiej 7) zabawę, na którą serdecznie zaprasza zarząd. (22087)

— Kurs zawodowy dla szewców i cholewkarzy. W porozumieniu z Izba Rzemieślnicza, Instytutem Rzemieślniczym oraz Szkołą Dokształcającą, — organizuje Cech Szewców i Cholewkarzy w Bydgoszczy kurs przygotowawczy do egzaminu mistrzowskiego. Kandydaci samodzielnicy oraz czeladź, zechcą się zgłosić do dnia 25 bm. włącznie u starszego Cechu, p. Jana Boruckiego, ul. Sienkiewicza 26, który udzieli potrzebnych informacji.

### Kalendarzyk Ch. Dem.

**KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.** Zebranie w sobotę, dnia 21 bm. o godzinie 7.30 wieczorem w lokalu p. Wincentego Kujawskiego przy ulicy Fordońskiej. Wykład redaktora Nowakowskiego i inne bardzo ważne sprawy.

O liczny udział członków i sympatyków prosi zarząd.

### Odpowiedzi redakcji

**Do Świecia.** To co robią pielęgniarze zakładu psychiatrycznego po służbie, czy piją i jak się bawią (byłoby moralnie) nie powinno interesować ich przełożonych. Za dyrekcją ś p. dra Dekowskiego zarządzeń upokarzających pracowników nie było. Czy nowy zwierzchnik, p. dyr. Bednarz jest uprzedzony do Pomorza? W to nie chce się nam uwierzyć, zakład przecież podlega Starostwu Krajowemu, w którym ster dzierżą Pomorzanie.

**Do Mąkoszyna pow. Szubin.** Nie róbcie z tego tragedii narodowej. Pewni ludzie mają zawsze jeszcze „słabość” do obcych. Dlaczego spółka łowiecka, złożona w Polaków (powstańców) nie otrzymała dzierżawy polowania, tylko obcoplemieniec R. — niech się przed opinią wytłumaczy wasza gromada. Zbudowani tym faktem, upokarzającym zasłużonych obrońców ojczyzny, nie jesteśmy. Zbadaniem sprawy winna się zająć władza starościńska.

Jeszcze o „oświatowcach” z K. P. W. Prezes dyrekcji wzbrowił surowo Staszkięwiczowi przestępować próg gmachu kolejowego. Referentem oświatowym mianowano rodowitego Pomorzanie.

— **Hallerczycy zapraszają.** Jak już donosiliśmy, w najbliższą sobotę, dnia 21 bm. urządzi Zw. Hallerczyków zabawę jesienią w salach Strzelnicy. Jest ogólne zdanie, że na zabawach Hallerczyków można się dobrze zabawić, a przyczynia się do tego każdorazowy miły nastrój oraz przeróżne atrakcje, których organizatorzy nigdy nie poskąpią. Przygrywać będzie pierwszorzędnny zespół jazzowy. Początek o godz. 20. Ceny wstępu niskie. (21972)

— **Zebranie zarządów Katolickich Towarzystw Robotników Polskich okręgu Bydgoszcz** odbędzie się w sobotę, dn. 21. bm. wieczorem o godz. 7 w Domu Katolickim przy Farze. Na zebranie przybędzie przedstawiciel Związku p. Chmara z Poznania. Przybycie wszystkich członków zarządów konieczne. Panów referentów uprasza się o przybycie pół godziny wcześniej. **Zwołujący.**

### Sprawy sokole.

**Sokolice, sokoli i sympatycy.** W sobotę, dnia 21 bm. urządzi towarzystwo gimnastyczne Sokół V swą tradycyjną zabawę jesienną w sali „Stara Gospoda” (dawn. Patzer), na którą jak najuprzejmiej zaprasza zarząd. Początek o godz. 19.

**Sokół żeński.** Dziś, piątek lekcja robót ręcznych od godziny 7-ej w sekretariacie, ul. Dworcowa 5.

**Pilkarze Sokoła L.** Schadzka informacyjna w sprawie niedzielnego meczu o mistrzostwo V. okręgu Sokoła odbędzie się dziś o godz. 20-iej w świetni przy ul. Konarskiego.

### Z życia towarzystw.

**Piątek 20 listopada.** Godz. 19.00: Związek weteranów powstańców R. P. 1914-19, kolo Bydgoszcz i kolejarzy. Nadzwyczajne plenarne walne zgromadzenie statutowe w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

Godz. 20.00: Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ulica Szczecińska 1.

— **Klub mandolinistów „Lutnia”.** Zebranie plenarne w hotelu Lengning, Długa 37. Lekcja oddziału I. męskiego wypada.

— **Tow. miłośników akwariów i terrariów „Scalare”.** Schadzka w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o liczne przybycie.

— **Stow. śpiewu „Symfonia”.** Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej. Komplet konieczny.

**Sobota 21 listopada.** Godz. 19.00: Kolo instruktorów II kl. i drużyny P. C. K. Zbiórka w rzeźni miejskiej celem zwiedzenia schronu przeciwgazowego.

Godz. 20.00: Zrzeszenie zawod. automobiliistów. Nadzwyczajne zebranie. Wreclenie dyplomów 25-lecia pracy w zawodzie. Uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Godz. 20.30: Związek szoferów. Zebranie w lokalu związkowym (restauracja „Bagatela”), ul. Jagiellońska. Ważne sprawy. Uprasza się o liczny udział.

### BYDGOSKA GIELDA

**ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 19. XI. 36 r.**  
Żytonowe 19.20-19.75; 19.00 pszen stand.-I. 5.00-25.25; jęcz. browarowy 25.00-25.50; jęcz. 61-607 g/l 21.25-21.75; jęcz. 643 649 g/l 21.00-21.25; jęcz. 620.5-626.5 g/l 20.25-20.80; owies zadeszczony 16.25-16.50; mąka żytnia wyjątkowa 00-30%, w/l w 00.00-0.00 gat. I 0-50%, w/l w 29.00-29.50 gat. I 0-65%, w/l w 27.50-28.00 gat. II 50-65%, w/l w 22.50-28.25 mąka żytnia razowa 0-95%, w/l w 22.25-22.50; mąka podziarna ponad 65% 21.25-22.25; mąka pszenna gat. I wyjątkowa 0-20%, w/l w 41.00-42.50; gat. IA 0-45%, w/l w 40.00-40.50; gat. IB 0-55%, w/l w 39.25-39.75; gat. I C 32-60%, w/l w 38.50-39.00; gat. ID 0-65%, w/l w 37.75-38.25; gat. IIA 20-65%, w/l w 34.00-35.00; gat. IIB 20-65%, gat. IIC 45-55%, w/l w 32.50-33.50; gat. IID 45-65%, w/l w 31.75-32.75; gat. IIE 55-60%, w/l 60%; 0.50-31.50; gat. IIF 5-65%, w/l w 27.50-28.00; gat. IIG 60-65%, w/l w 26.50-27.00; mąka pszenna razowa 0-95%, w/l w 29.50-30.00; Otręby żytnie wymiał stand. 13.00-13.50; Otręby pszenne mialkie 12.75-13.25; Otręby pszenne średnie 12.25-12.75; Otręby pszenne grubie 13.50-13.75; Otręby jęczmieńskie 14.00-14.75; rzepak zimowy bez worka 44.50-45.50; rzepak zimowy bez worka 41.50-43.50; mak niebieski 62.00-65.00; gorczyca 31.00-33.00; siemię inlane 40.00-43.00; peluska 21.50-23.00 - wyka 20.00-21.00; seradca 00.00-00.10; groch polny 20.00-21.00; groch włoski 22.00-23.00; groch Polzera 21.00-24.00; lubin niebieski 11.00-11.00; lubin żółty 12.50-13.50; koniuczyna biała 115-118; koniuczyna czarna, sur wa 1 0-120; koniuczyna czyszczona 97%, 25.00-140. 0; ziemniaki pomorskie 3.50-4.00; ziemniaki nadnoteckie 3.00-3.50; ziemniaki fabryczne za kg. %, 17.5 ziemn. sadzaniaki 0.00-0.00; niaki ziemniaczane 1.50-16.00; makuch niły 20.00-21.00; makuch rzepakowy 16.50-17.00; makuch słonecznikowy 40/42%, 21.50-22.50; makuch kokosowy 00.00 0.00; wyłoki suszone 0.00 0.00; sioma żytnia prasowana 2.50-2.75; siano nadnoteckie uzem 3.00 4.00; sruł soja 00.00-00.00. Ogólne usposobienie: stałsze.

**Bank Polski płać w dniu 20. 11. 1936 r.**  
dolary amerykańskie 5,28  
dolary kanadyjskie 5,28  
funty szterlingów 25,86  
franki szwajcarskie 121,60  
franki francuskie 24,63  
belgi belgijskie 89,65  
liry włoskie 24,60  
floreny holenderskie 286,40  
korony czeskie 17,20  
szylingi austriackie 95,—  
marki niemieckie 107,—  
guldeny gdańskie 99,80

## Śmiały napad rabunkowy w Bydgoszczy.

Dwóch bandytów wtargnęło do sypialni przemysłowca i oddali strzał.

Dużo strachu przeżywał dzisiejszej nocy znany przemysłowiec p. Franciszek Witte, współwłaściciel fabryki pieców i maszyn piekarskich pod firmą F. Witte i M. Radziński przy ul. Gdańskiej 112. Okolo godz. 2 wtargnęli do sypialni dwaj bandyci z rewolwerem w rękę, celem przeszkubania szuflady nocnego stolika. W łóżku leżał pogrążony we śnie przemysłowiec, który wskutek szmerów nagle się przebudził. Straszne było to przebudzenie, gdy p. Witte spostrzegł, że sen spłoszyli mu bandyci, stojący przy łóżku z rewolwerem. Jeden z bandytów oddał w kierunku podnoszącego się z łóżka przemysłowca strzał, który na szczęście chybił. Kula leżąca ponad łóżkiem utkwiała w ścianie.

Po oddaniu strzału bandyci czym prędzej ułotnili się z mieszkania. Dostali się oni z podwórza do piwnicy a następnie do biura fabryki. Już w piwnicy popakowali

sobie do worka 12 butelek wina a w biurze odłożyli sobie maszynę do pisania. Dostawczy się następnie do przyległego do biura mieszkania p. Wittego wykradli z szuflady stolika nocnego kasetkę z biżuterią. Wszystkie te przedmioty bandyci zdołali zabrać i uciec z lupem.

Jeszcze w nocy na miejscu znalazła się policja śledcza z p. komisarzem Szatkowskim, który osobiście kierował śledstwem. Sprawdzono psa policyjnego. Ślady prowadziły do baraków Dwernickiego, gdzie aresztowano dwóch domniemyanych sprawców napadu rabunkowego. Jak stwierdzono, obaj wrócili dopiero po godz. 2 do domu, przy czym jeden z nich w chwili aresztowania znajdował się w stanie nietrzeźwym. Policja śledcza w dalszym ciągu prowadzi energiczne dochodzenia, celem udowodnienia winy wspomnianym wyżej osobnikom. Zuchwały napad rabunkowy wywołał zrozumiałe poruszenie w mieście.

**KINO ADRIA**  
5.00 7.15 9.10

Dziś w piątek premiera!  
Film, który pow. obejrzeć wszyscy od lat 9 do 99

W TRIUMFALNYM POCHODZIE

PRZEZ EKRANY ŚWIATA

NARESZCIE U NAS

**PAUL MUNI**

w filmie

**PASTEUR**

Widzieliście 1000 operetek, 2000 dramatów miłosnych, 3000 komedii ale „PASTEUR” zdarza się obejrzeć tylko jeden raz w życiu!!! (22088)

**WIĘCEJ NIŻ SIĘ MOŻNA BYŁO SPODZIEWAĆ...**  
działają dla piękna cery, zawierające RAD i TOR  
ożywcze dla tkanek skóry i upiększające  
**KREM I PUDER**  
**THO-RADIA**  
w/g przepisów D-ra Alfreda CURIE  
SOCIÉTÉ SECOR, PARIS 22069

### Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”.

### SPRZEDAŻ

**Samochód**  
osobowy 4 drzwiowy, limuzyna „Ford” jak nowy za gotówkę na sprzedaż. Zgt. pod „limuzyna” Dz. Bydgoski. (12383)

**Sprzedam**  
wózek dziecięcy, jak nowy. St. Czarnieckiego 8, m. 5. (12389)

### POSA DY WOLNE

**Panne**  
do restauracji. Pomorska nr. 29. (12384)

**Chłopiec**  
do stolarni potrzebny Nięgolewskiego 9, podwórzu. (22111)

**Propagandzistki**  
branży spożywczej z praktyką poszukuje Kosiński i Ska Gdańska 143. (22112)

**Fryzjer**  
stała wypomóżka. Chocimska. (12382)

**Stolarz**  
budowlany potrzebny zaraz. Pomorska 37. (12388)

**Ekspedientka**  
kaucją przyjmie składnica dworu, Sniadeckich 40. 12391

### DZIERŻAWY

**Składnice - kolon alkę**  
wydzierżawie, sprzedam, przyjmę współnika. Adres filia. (12390)

**Ubikacje**  
murowaną 68 m<sup>2</sup>, światła, woda. Pod Blankami nr. 20. (12318)

### MATRYMONIALNE

**Mistrz**  
piekarski, cukiernik, lat 32, kawaler, posiadający własny dom i gotówkę, ma zamiar się usamodzielnić i szuka na tej drodze żony dla wspólnego dobra. Najchętniej wżeni się w piekarnię. Serio myślące partie zechcą złożyć oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Piekarnia”. (21773)



Po długich i z wielką cierpliwością znośnych cierpieniach zmarła w Bogu w czwartek 19 listopada 1936 r. o godz. 10,30 moja najdroższa żona i dzielna towarzyska życia

## Małgorzata Schulz

z domu Bethke  
w 41 roku życia.  
Bóg powołał ją do siebie. Zamknęły się powieki na zawsze, i zgasły wiernie oczy.  
W imieniu straszkanej rodziny  
**Paweł Schulz**, inż., Św. Trojcy 35.  
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 22-go listopada o godz. 2-ej z kostnicy starego ewangel. omentarza przy ul. Jagiellońskiej.  
Kondolencje uprasza się nie składać. (22116)

## ś.p. Apolonia Wachholz

z domu Arndt  
przeżywszy lat 78, o ozym donosi w ciężkim smutku pograżony  
**Mąż z rodziną.**  
Pogrzeb ś.p. Zmarłej odbędzie się dnia 22. XI. o g. 2.30 pp. z kostnicy cmentarza przy ul. Kossaka

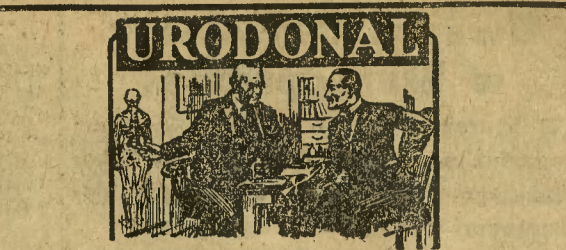
## Kafle

białe i kolorowe  
przenośne  
**Piece i kucharki**  
na największy wybór  
najniższe ceny

**O. Schöpper**, Bydgoszcz  
18406, Zduny 9.

**Państw. Bank Rolny Oddz. w Grudziądzu** sprzedaje ośrodek z maj. Wielka Tymawa, położony w powiecie grudziądzkim woj. Pomorskie o obszarze 199.88.03 ha, w tym gruntów ornych 122.11.22 ha, łąk 34.43.20 ha, lasu 21.44.28 ha, wód 1.31.38 ha, ogrodów i podwórza 6.80.35 ha i nieużytków 13.57.60 ha. Sprzedaż odbędzie się w drodze konkursu ofert przy cenie wywoławczej zł 179.000.— za grunty, budynki, drzewostany, oraz uprawy i zasiewy jesienne. Zadatek 40% ceny kupna. Reszta ceny kupna zostanie rozłożona na 40 lat systemem amortyzacyjnym przy oprocentowaniu 4 1/2% plus 1/2% dodatku administracyjnego, przy czym okres amortyzacyjny rozpocznie się 1. VII. 1937 r., pierwsza rata płatna 1. X. 1937 r. Inwentarze żywe i martwe mogą być przedmiotem dodatkowej sprzedaży. Oferty składają mogą zawodowo wykształceni rolnicy, posiadający obywatelstwo polskie sądowo niekarani. Termin składania ofert w Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu, ul. Sienkiewicza 18 upływa z dniem 21. XII. 1936 r. godz. 12. Szczegółowych wyjaśnień udziela Wydział Agrarny Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Nowogrodzka nr. 50, oraz Wydział Agrarny Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu. (22105)

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI. Józef Szubartowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ulica Cieszkowskiego nr. 10, na podstawie art. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 listopada 1936 r. o godz. 12.10 w Bydgoszczy, ul. Wysoka nr. 36, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składająca się z maszyny do szpilkowania, oszacowanej na sumę zł 2.000.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. **Bydgoszcz**, dnia 13 listopada 1936 r. (22107) **Komornik**, (—) J. Szubartowski



**URODONAL CHATELAINA**  
Środek stosowany w **ARTRETYZMIE**  
O ile chodzi o zwalczanie takich schorzeń jak:  
**Podagra, reumatyzm, piasek moczowy, zapalenie nerwu kulszowego, neurogilia**  
wskazaniem jest stosować leczenie **URODONALEM**  
który ułatwia przemianę materii i reguluje wydalanie kwasu moczowego. Cena flakonów zł 5.25 i zł 8.25. (20691)

## Cegielnie

wydzierżawi Zarząd Miejski w Chojnicach na okres 3 lat. Roczna produkcja do miliona cegieł. Wyrób ręczny. Piec hofmanowski, dwa młynki i szopy w dobrym stanie. Kaucja według umowy.  
Oferty z podaniem czynszu dzierżawnego w kopertach z napisem „Dzierżawa cegielni” należy składać w terminie do dnia 5 grudnia rb. w Ratuszu pokój nr. 5, gdzie są wyłożone do wglądu dalsze warunki dzierżawy. Otwarcie ofert nastąpi na posiedzeniu kolegium Zarządu Miejskiego. Zarząd Miejski zastrzega sobie swobodny wybór oferenta.  
**Zarząd Miejski**  
(—) Fr. Sieracki, burmistrz. (22104)

# Pamiętajcie o bezrobotnych!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo  
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.  
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

## Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących osady 20% zniżki.  
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.  
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego potwierdzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

### POLECENIA

**Brzożowe**  
bukowe, dębowe, jesionowe i grabowe deski i bala poleca Suligowski, Gdańska 128. (21648)

**Kafle**  
oraz wszelkie przybory do pieców najtaniej Dworcowa 61. (18761)

**Futra** (22106)  
damskie, męskie, dywan, mahoniowe meble, pianino, poleca tanio „Sala Licytacyjna” Gdańska 42.

### SPRZEDAŻE

**Restauracja**  
z całym urządzeniem korzystnie na sprzedaż. Of. filia Dzien. Bydg. pod „Restauracja”. 12374

**Były**  
tartak parowy z 10 morgowym placem, domem mieszkalnym, z wszystkimi maszynami oprócz gatra, nadający się do każdego przemysłu, położony bezpośrednio przy dworcu kolejowym w wielkiej wsi kościelnej Pomorza, zaraz w całości lub częściowo korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Z. 100” do Dziennika Bydgoskiego w Bydgoszczy. (22099)

**Skład** (22091)  
kolonialny zaprowadzony tanio sprzedam. Adres Cieszkowskiego 7—1.

**Maszyna**  
jak nowa tanio. Pomorska 21—13, podw. (22113)

### Repertuar kin bydgoskich:

**KRYSTAL:** „Ostatni akord” z Lil Dagover i nadprogram. Ostatnie 2 dni.  
**ADRIA:** „Pasteur” (Paul Muni), premiera i nadprogram.  
**MARYSIENKA:** „Pod dwiema flagami” i nadprogram.  
**APOLLO:** „W. Z. 6 nie wyładował” i nadprogram.  
**REWIA:** „Szpieg o stu maskach” i „Jej eksceleńca babka”.  
**BALTYK:** „Czerwony diabeł” z Tim Mc. Coyem i „Flip i Flap jako wrogowie małżeństwa”.

### Planino

tanio sprzedam. Adres Dziennik. (12373)

**Fabrykę**  
cukrów, (b. zabór pruski), sprzedam lub zamienię. Zgł. Dzien. Bydg. Toruń pod „380”. (22103)

### KUPNA

**Bezrobotni uwaga.**  
Kupujemy każdą ilość szkła tłuczonego. Płacimy za kg: zielone 2 gr 1/2, białe 4 gr, białe 6 gr. Wielkopolska, Huta Szkła ul. Toruńska 303. (21768)

**Kupię** (22095)  
samochód osobowy. Stan, cenę, markę skierować Golub, Szopena, Serafiński.

**Limuzynę**  
mniejszą, samochód dobrze utrzymany kupię lub zamienię na małego Opla otwartego oraz na motor Citroen. F. A. Schmidt, Znin. (22096)

**Dom**  
dobrze się rentujący kupię, wpłacę 35—40000 zł. Oferty pod lit. „A.” do Dziennika Bydg. (21960)

### POSADY WOLNE

**Poszukuje**  
się rutynowaną wychowawczynią do trzech chłopców, w wieku od 3-6 lat, z dobrymi świadectwami. Majątek Gołębiewko, poczta Boguszewo powiat Grudziądz. (22057)

**Trío** (21999)  
dobrze zgrane, akordion, śpiew od zaraz. Cukiernia Puczyńskiego, Chelmono.

**Agentów**  
portretowych na niebawym dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans”, Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email”, nowości fotograficzne. — Żądać prospektów. (15449)

**Poszukuje**  
kelnerki, Jadwiga Szandrach, Nowe. (22108)

**Pomocnik**  
fryzjerski od zaraz. Ułańska 1. (22101)

**Służąca**  
potrzebna. Kościuszki 4, m. 6. (12387)

### Muzycy (22085)

potrzebni. Długa 82.

**Bufetowa**  
zaraz potrzebna. Restauracja, Długa 82 (22083)

**Potrzebny**  
od zaraz wolontariusz lub młodszy pomocnik. Drogeria, Przybysz, Więcbork. (22102)

### Pisarz

podwórzowy potrzebny Piśmienne zgłoszenia majątność Będzitowo. (12371)

**Piekarz**  
zaraz potrzebny. Kujawska 60. (22090)

**Dwuch**  
fryzjerów na stałe. Oferty „F.” Dzien. Bydg. (22065)

### Bezrobotny

biedny, ojciec licznej rodziny, bez środków do życia poszukuje jakiejkolwiek pracy choć na kilka dni. Wobec wielkiej nędzy byłbym bardzo wdzięczny za starą odzież, bieliznę i żywność. Łask. zgłoszenia proszę kierować ul. Szczecińska 10, m. 14, Blok B. (22093)



## Dziennikami dzwonią

które oznajmiają Pomorzu i Okręgowi Nadnoteckiemu zbliżającą się uroczystą Gwiazdkę, to nastrojowe, przepięknie ilustrowane i starannie zestawione ogłoszenia przedświąteczne przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w poczytnym i popularnym „Dzienniku Bydgoskim”.

**Szewc**  
na szpilkowaną ręczną robotę zaraz potrzebny. Sniadeckich 15—1. (12372)

**Biegła**  
stenotypistkę, władającą biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje od 1. I. 37. Oferty pisane własnoręcznie pod „Zdolna” filia Dziennika. (12376)

**Stolarz**  
potrzebny. Sniadeckich nr. 34. (22074)

**Panienska**  
potrzebna, Restauracja, Przyrzecze 14. (22089)

**Pianistka**  
potrzebna kilka godzin dziennie, czytanie nut improwizowanie. Zgłoszenia, Gdańska 52—2. Godz. 9—10. (12385)

### Poszukuje

od zaraz bufetową, tylko pierwszorzędna, wykwalifikowaną siłą ze świadectwami, władającą językiem niemieckim. Gdańska 67, cukiernia. (22110)

**Gospodyni-służąca**  
25—30 z gruntowną znajomością gotowania, doświadczeniem w lepszych domach znajdzie dobrą posadę u cudzoziemca nad morzem. Szczegółowe oferty pod „Miasto-grudzień” Dzien. Bydg. 22109

### POSADY POSZUKUJA

**Kelnera.**  
Związek Zawodowy, Marszałka Focha 20, telefon 31-73, poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmujących gwarancję moralną i materialną. (22086)

### DZIERŻAWY

**Piekarni**  
poszukuje zaraz, od gospodarza. Oferty Dziennik Bydgoski „650”. (22073)

**Poszukuje**  
dzierżawy składu kolonialnego, wsi kościelnej, dobre położenie. Oferty „Wieś” Dziennik. (22068)

**Wille**  
wyremontowana z ogrodem wydzierżawię. Chopina 14. (22092)

**Natychmiast**  
do wynajęcia komfortowe mieszkanie 6 i 7 pokojowe. Od 1 grudnia 5 pokojowe. Mieszkania nadają się również bardzo dobrze na przedsiębiorstwa handlowe. Gdańska nr. 51, zgłoszenia u portiera. (22118)

### ZAZDROŚĆ.



— Przyjrzyj się no nowemu koledze. On już cały świat zwiedził.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamę na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy potwierdzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.